

# Gorzowianin w amerykańskiej Akademii Policyjnej

## Najważniejsze jest zaufanie

Z podkomisarzem Markiem Michalakiem rozmawia Janusz Ampuła

— Zapewne oglądał pan "Akademię Policyjną" na ekranie. Potem, na zaproszenie Departamentu Stanu, trafił pan do takiej prawdziwej uczelni w stanie Luizjana. Film nie kłamaj?

— Oglądałem tylko jego pierwszą część, ale nie mogę powiedzieć, aby scenarzysta i reżyser wymyślił sobie realia takiej uczelni. Były one dość podobne do filmowych, chociaż nie tak zabawne i dla mnie znacznie ciekawsze, bo — dzięki zaproszeniu Biura Bezpieczeństwa Dyplomatycznego Departamentu Stanu skierowanego do naszego MSW — mogłem ich "dotknąć" będąc słuchaczem Academy State Police w Baton Rouge.

— Ale zanim trafił pan do szczęśliwej dwudziestki, która poleciała do USA, skończył pan polską Akademię Policyjną. Czym ona różni się od amerykańskiej?

— Tam jest zdecydowanie mniej wykładów i innych zajęć teoretycznych, a więcej ćwiczeń praktycznych. Zwłaszcza pozorowanych sytuacji, które każdy policjant spotyka na ulicy. Przykładowo: pozoruje się zatrzymanie samochodu do kontroli, a jego kierowca — zamiast podać dokumenty — sięga po broń i strzela do policjanta. Oczywiście, na zajęciach używa się słabej amunicji, ale są one prowadzone bardzo realistycznie i "przepracowane" tak długo, aż szkolący ocenią, że każdy kadet potrafi perfekcyjnie zachować się w takiej sytuacji. Niestety, tam dość często.

c.d.str.3

## DZIEWCZYNA NOWEJ

Czytelnicy zdecydowali:

Wioletta Górską dziewczyną Maja „GN”



Fot. Marek Woźniak

### „Gorbimania” i „Gorbifobia”

Grzegorz Ciecchowski  
OBYWATEL ŚWIATA

Hitler W MOSKIEWSKIM SEJFIE

KŁOPOTY NOWOSOLSKICH NICI DYNESANCI Z LUBIANKI



Już wakacje...

Fot. Krzysztof Mężyński

GŁOGÓW \* GORZÓW \* LUBIN \* ZIELONA GÓRA

# Magazyn

nr 128 (433) nakład 180.000 20 stron 2.500 zł

piątek 26.06.1992 JANA, PAWŁA, RUDOLFA

sobota 27.06.1992 MARI, MARYLI, CYRYLA, WŁADYSŁAWA

niedziela 28.06.1992 BENIGNY, OLGI, IRENEUSZA, LEONA

**W KRĘGACH IMION**  
Jan — hebr. Jehu - Jahwe i channah - laska, Jahwe jest łaskawy. Paweł — łac. Paulus - drobny, mały, Rudolף — staro-wysoko-niemieckie hród - sła, chwala, chluba i wol - wik. Maryla — od Maria — hebr. Miriam, Mariam, matka Jezusa Chrystusa. Cyryl — grec. Kyrillos od Kyrilos - pan, władca, łac. Cyrillus - parski, a raczej Pański, tj. należący do Boga. Władysław - słowiańskie, ten który zawiadzał sławą, Olga — ukraińskie i starorusyjskie, przekształcenie skandynawskiego Helga, Helge - zdrowa, szczęśliwa. Ireneusz — grec. eirene - pokój, Leon — grec. leon, leontos, łac. leo, leonis - lew.

**HOROSKOP**  
Ur. 24 czerwca mają charakter dość impulsywny, łatwo pobudliwy, skłonny do sporów oraz gniewny. Przyzwyczajeni są do wywierania swego autorytetu na otoczenie i wykazują skłonności do despotyzmu. Ur. 25 czerwca to człowiek uzdolniony w wielu kierunkach, obdarzony szczodrymi darami przyrody - zdolnościami i talentami. Odnacza się siłą i odwagą, potrafi się bronić przed wrogami. Ur. 26 czerwca odznaczają się silną wolą i poczuciem własnej godności, to ludzie mądry, rozważni i uzdolnieni w wielu kierunkach.

### Seks i władza

Izraelski lekarz radzi politykom nasilenie ich działalności seksualnej, co ma być przydatne zarówno do utrzymania, jak i zdobycia władzy. Według dr. Aleksandra Olchanietsky'ego z Jerozolimy, dyrektora ośrodka leczenia impotencji i bezpłodności, mężczyźni powinni promieniować pewnością siebie, zdobywczością i zaufaniem. Wyraźnie tracą oni charyzmę, jeśli mają trudności z erekcją.

Olchanietsky — b. chirurg z Tallina w Estonii, skąd wyemigrował w 1984 r., twierdzi, że odwiedziło go już wielu kandydatów do Kneesetu (izraelskiego parlamentu).

### Kochliwy Boris Becker

Nieoczekiwanie poczuł stuk "bum, bum, bum" w swoim zaprawionym w bojach sercu. Kolekcjonerujący miłosne zwycięstwa niezłym trofeum sportowca, tenisista Becker nie mógł się oprzeć tym razem urokowi przemilej mulatki Barbary, dziecka niemiecko-amerykańskich zobowiązań sojuszniczych. Jej ojciec służył w wojskach amerykańskich rozmieszczonych w RFN. Tam złowiła go Niemka i wyszła za niego za mąż.

Obecnie młoda para — Boris i Barbara myśli o dzieciach. Oczywiście, miłość jak róża — jakby do niej nie podejść, zawsze będzie kłuć. W przypadku Beckera kłóców będzie wiele. Nie wiadomo, np. jak amory odbiją się na sportowej formie tenisisty. Na dodatek Borisa i Barbarę od samego początku zaczęły prześladować naziści, zwolennicy czystości rasowej. Jak Becker poradzi sobie z tymi problemami — nie wiadomo.

### Holendrom nie wolno kłać

75 lat owocnej działalności obchodzi holenderskie Stowarzyszenie do walki z bluźnierstwem. Skupia ono 13 tys. członków, ortodoksyjnych kalwinistów. Ich działalność przyswiera trzecie przykazanie, zakazujące wzywania Boga na daremno.

To wyjątkowe w świecie stowarzyszenie nie przypadkiem narodziło się w Holandii, której mieszkańcy znani byli z niewyparzonego języka. W Anglii mówi się nawet: "klnie jak Holender". Członkowie stowarzyszenia przeglądają gazety, słuchają programów radiowych i telewizyjnych, by wyciągnąć nie tylko przekleństwa, ale i co bardziej frywolne słowa i natychmiast przestać surowo ostrzeżenie. W jednym z domów towarowych zmusili kierownictwo do zmiany nadawanej przez mefalon reklamy: "Na Boga, co za skarpetki!".

W kampaniach o czystości języka stowarzyszenie lansuje rysunek papugi, jako symbolu zła i powtarzanie głupstw. Propagują też ostatnio słowo "rododendron", które miałyby stać się substytutem przekleństwa.

### FBI contra tyranozaur

30 agentów FBI, z zachowaniem wszelkich reguł sztuki, opanowało Instytut Badań Geologicznych w Hills City w stanie Dakota. Ich celem było odzyskanie "Sue", którym to imieniem nazwano największy znany okaz gada kopalnego — tyranozaura, wysokiego na 15 m. Szkielet "Sue", pochodzącego z okresu dolnej kredy, znalazł pewien Indianin, który postanowił zrobić na tym interes. O odkryciu powiadomił badaczy, a za umożliwienie im odkopania całości kazał sobie zapłacić 5 tys. dolarów. Po pewnym czasie sprawa się jednak "rypla". Ponieważ wykopaliska dokonano na terenie rezerwu Cheyenne River, jego szefowie skierowali do sądu oskarżenie przeciwko naukowcom z Instytutu Geologicznego.

Ponieważ kością, czy raczej kościem niezgody jest "Sue", agentom FBI zlecono "zdobycie" instytutu i przeniesienie tyranozaura w neutralne miejsce do czasu wydania sądowego orzeczenia.

### Wszystko rozwalił Gorbaczow

(Korespondencja własna z Moskwy)



rynkową, ale w istocie rozwalano tylko gospodarkę planową. Reformator nie niszczy, lecz tworzy, a tak zwani demokraci ograniczyli się do niszczenia. (mk)

W celu udzielenia wywiadu reporterowi francuskiego pisma "Nouvelle Observateur" Jegor Ligaczow przyjechał metrem. Jeszcze do niedawna wszechmocny człowiek radzieckiego imperium, dzisiaj nie posiada ani samochodu, ani dacz, ani szofera — i żyje z gołej pensji.

— Kiedy wydarzył się ten właśnie moment, od którego wszystko zaczęło się walić? zapytał go dziennikarz. — Czy był nim upadek "muru berlińskiego"?

— Na pewno nie — odpowiedział Ligaczow. — Zwrot dokonał się w 1988 roku, kiedy podjęliśmy decyzję o liberalizacji ekonomiki. Ale chcieliśmy dać 10% wolnemu rynkowi, a 90% produkcji planowej. Tymczasem Gorbaczow zmienił te proporcje na 50:50. I to był koniec. Zdecydowano, aby rozwijać ekonomikę rynkową, ale w istocie rozwalano tylko gospodarkę planową. Reformator nie niszczy, lecz tworzy, a tak zwani demokraci ograniczyli się do niszczenia.

### Interesy idą w Polsce tak samo ciężko jak 10 lat temu

## Dzieci z nożyczkami

Rozmowa z Aleksandrem Gawronikiem, biznesmenem z Poznania

— Jak się robi dziś interesy w Polsce?

— Wyjątkowo trudno i bardzo nerwowo.

— Ale czy zmieniło się coś pod tym względem w stosunku do warunków, w jakich pan działał, powiedzmy, pięć, dziesięć lat temu?

— Moim zdaniem, trudności, jakie mam są prawie identyczne. Zmienił się najwyższy autorytet budowanych barier.

— Co panu przede wszystkim przeszkadza?

— Niestabilność przepisów podatkowych, to jedno. I drugie ponowne uzależnianie gospodarki od systemu nakazowego. Podam przykład takiego działania: wprowadzono znnowu koncesje na import paliw do Polski. Rozporządzenie wydano, ale okazuje się — nikt nie był przygotowany do jego wdrożenia. Całe przedsięwzięcie odbyło się pod hasłem ochrony polskiego rynku. Ale pierwszy rezultat to po prostu dezorganizacja.



— Próbuje pan protestować przeciwko takim działaniom?

— Ba! Rozmawiam na ten temat z przedstawicielami szóstej ekipy rządowej. Jak groch o ścianę.

— Co z tego wynika dla biznesu?

— Żeby biznes był zdrowy, musi dojść w Polsce do prawdziwej stabilizacji w prawie. Jeżeli przepisy zmieniają się co kilka miesięcy nie sposób planować swoich posunięć inaczej, jak z dnia na dzień. Taka sytuacja sprzyja powstawaniu przedsiębiorstw okazjonalnych, powoływanych do zrealizowania jednego, określonego przedsięwzięcia, w bardzo krótkim czasie. To widać w polskiej gospodarce. Powstają u nas tysiące maleńkich spółek, które po kilku tygodniach działalności nagle znikają. W gruncie rzeczy jest to nowa forma przestępstwa gospodarczego.

— Denerwuje to pana?

— Irytuje mnie jeszcze inna sprawa. Ciągle odnoszę wrażenie, że władza w Polsce nie chce mnie chronić i zapewnić mi warunków właściwego rozwoju.

— Musi się pan męczyć w takich warunkach?

— Nie muszę. Teoretycznie mógłbym dzisiaj zlikwidować wszystkie swoje firmy i mając to, co mam, do końca życia nie muszę kiwnąć palcem w bucie. Mógłbym też zabrać swoje pieniądze i prze-

nieść się ze swoją działalnością za granicę. Są tacy, którzy tak robią.

— Pan działa dalej w kraju...

— Ja jestem stąd! Nie mam zamiaru emigrować. Ale jako polski przedsiębiorca nie mam nie tylko (w Polsce) preferencji, ale nawet równych praw z zagranicznymi biznesmenami. Przykład? W tej chwili jestem już jedynym przedsiębiorcą polskim, operującym na granicy zachodniej. Wszystkie inne działające tam firmy są częściowo albo całkowicie niemieckie. Ale władze nie widzą żadnego powodu, żeby popierać moją działalność.

— Co pan robi w tej sytuacji?

— Prowadzę niekończące się rozmowy z ministrami, politykami, uzgadniam z urzędnikami różnych szczebli tysiące drobiazgów. Często zdarza mi się jednak prowadzić rozmowy z osobami zajmującymi wysokie stanowiska, które albo boją się podejmować niezbędne decyzje albo — co gorsza — kompletnie nie znają się na swoich dziedzinach. Tacy ludzie poruszają się po omacku i tną. Jak dzieci ze zbyt ostrymi nożyczkami. A kiedy już wszystko jest w danej branży pocięte, niszczone, zadaje się takiemu człowiekowi pytanie: dlaczego to zrobisz? — zamiast racjonalnej argumentacji można usłyszeć jedynie: a bo mi się tak podobało.



FELIETON antypolityczny



Jeden Jaspers i trzy Rzeczpospolite

Niewiele wyczuwa zagrożenia towarzyszące rozwojowi wolności w ich własnym państwie i na całej Ziemi.

Ten w czasach dobrobytu pozornie trwałe star może zmienić się nagle, gdy masy i intelektualniśi — podobnie wykorzeni — staną się materiałem totalnego panowania... Wszakże Jaspers jest niemożliwy, bo żąda od człowieka zbyt wiele... Alternatywą wolności politycznej jest w istocie przemoc autorytetu, panowanie niewielkiej mniejszości nad potężną większością w imię autorytetu...

Z racji rozpoczęcia sezonu urlopowego rozdzielam się i oddaję głos innemu "pismakowi", Karl Jaspers bez wątpienia cieszy się większym autorytetem niż ja, smętny grypior gaciany, tak więc wszystkim politykom i antypolitykom, urlopującym i urlopowanym, rządzącym, "sządcym" i wyrażającym dedykuję kilka wyjątków z jego telewizyjnego wykładu, wygłoszonego w 1964 roku pod tytułem "Siawanie się człowiekiem w polityce"...

Stawomir GOWIN

"Gorbimania" i "Gorbibobia"

KOCHAJĄ LUB NIENAWIDZĄ



W gabinecie figur woskowych przy ulicy Twerskiej w Moskwie ustawiono figurę Michała Gorbaczowa... Umieszczono ją między figurami Lenina i Piotra I... Kompozycja przewodniczy tłumacząc bardzo prosto: od Lenina przez Gorbaczowa ideologię, a od Piotra I — koncepcję gorbaczowa na Zachód...

rzędzonolistechnicznych lokatorów. Naczelniści umieszczone M. Gorbaczowa. Interesujące jest to, że nienawiść do M. Gorbaczowa jednoczy ludzi, którzy we wszystkich innych sprawach często stoją na przeciwstawnych biegunach, a mianowicie wielkorosyjskich nacjonalistów i konserwatywnych komunistów...

Wszystko, co robi M. Gorbaczow obecnie wydaje się wspomnianej komisji wysoce podejrzane. "Wysokie honoraria i inne pieniężne świadczenia wypłacane M. Gorbaczowowi za granicą — stwierdził przewodniczący wyżej wspomnianej komisji Wiktor Iluchin — ona (tzn. komisja — przyp. M.J.) uznaje za łapówkę, zapłatę za zdradę interesów narodu, wyprzedzą naturalnych bogactw kraju i rozkład państwa"...

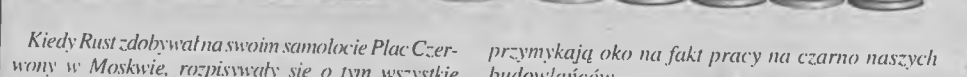
Osobiste dochody M. Gorbaczowa są ulubionym tematem rozważań wrogów mu środowisk, które liczą na rezonans wśród tych, którzy wybaczyli M. Gorbaczowowi jego politykę, natomiast nie mogą przeżyć tego, że jest on człowiekiem zamożnym i żyje jak człowiek zamożny. Prawie cała prasa zastanawia się, gdzie rodzina Gorbaczowów spędzi wakacje. Ostatnio mówi się, że we własnej willi na Florydzie...

W samej Rosji obojętnych wobec M. Gorbaczowa jest niewiele. Kocha się go albo — nie-



nawidzi. Kochają go ci, którzy przedkładają wolność człowieka i swobody demokracji nad problemy codziennego bytu i ambicje imperialne... Bilet wstępu na obiad z rosyjskim gościem w hotelu "Ritz-Carlton" kosztował tysiąc dolarów... Te i zarobione w przeszłości pieniądze M. Gorbaczow przeznacza na fundację swego imienia, swoisty trust mózgow, który ma opracowywać programy rozwoju procesów demokratycznych w krajach Wspólnoty...

Jakem Centus

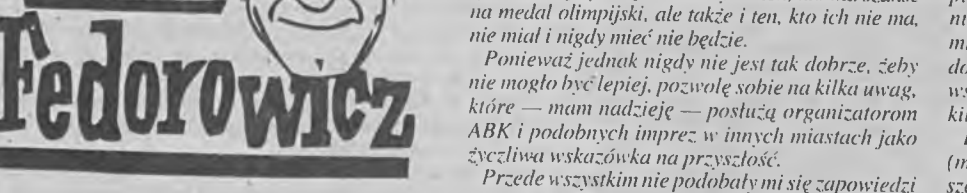


Kiedy Rust zdobywał na swoim samolocie Plac Czerwony w Moskwie, rozpływały się o tym wszystkie gazety świata... Gdy Plac Czerwony zdobywają polscy budowlani — na ten temat nie znajduje najmniejszej nawet wzmianki... Wzrost cen materiałów budowlanych, w tym świętych miejsc komunizmu... Budownictwo to bodaj jedyny dziś polski towar eksportowy, a jeszcze nie tak dawno jakości prac polskich budowlanych była najwyższym tematem dowcipów...

wszystkich współczesnych kłopotów, jest gdzieś w świecie obecna, znaczy to, że nie zawsze musimy przegrzywać... Utrzymanie się na rynku budowlanym, nawet w kraju, staje się coraz trudniejsze... Trzeba przestawić się na prace remontowe adaptacyjne, zatem takie, które nie wymagają dużego sprzętu...

Jak mówi pewna moja znajoma: "Ludność twierdzi, że jest to czas dla sprytnych". Działalność krakowskiego BUDOSTALU pozwala sądzić, że uczeni znajdą dalej, chociaż wolniej, jakem Centus woleć tę drugą drogę... Witold ŚLUSARSKI

Jacek Fedorowicz



ABK 10 (ok. 6) K W Warszawie w ostatnią niedzielę odbył się bieg uliczny dla wszystkich pod nazwą ABK 10 K... Wydarzenie to odwołujące z radością, głównie dlatego, że moge napisać o czymś, na czym się znam i w czym mam bogate doświadczenie... Najtrudniej jest zapocząć zrobić właśnie ten pierwszy krok: przestąpić wstyd, strach przed osiemnastym, czternastym strój sportowy, niecodzienny wżak i dzianina, i pobiec... Nadzieję, że dzięki niemu bardzo duża grupa ludzi znalazła się na dobrej drodze do lekkiego zwariowania...

publiczność już się przyzwyczaiła, do inwalidów o kulach — jeszcze chyba nie. Na Zachodzie często można zobaczyć zawodnika postępującego się protezą nogi... Powinien być tam również podział według płci (maksimum dwie) i grup wiekowych (minimum sześć)... W dobie komputerów to naprawdę nie powinno stanowić problemu... "ABK 10 K" zgromadził sporo uczestników i to pomimo wiosnowego znaczniejszego niż w Biegach Prawdziwych... Od czasu do czasu w naszym nieruchomości i skłonnym do telewizyjnego kibicowania kraju, odbywają się przeróżne biegi...

# Gorzowianin w amerykańskiej Akademii Policijnej

### c.d.z. s1r1

Przez chwilę pozostaliśmy jeszcze przy filmach. Amerykanie specjalizują się w policyjno-gangsterskich, a jak to się ma do realiów społecznych? Naprawdę zagrożenie przestępczością jest tam tak duże, jak w... kryminalach?

Amerykańskie statystyki przestępczości są trochę nieprzystawalne do naszych. Opowiadał nam, że na terenie miasteczka uniwersyteckiego w Baton Rouge, które liczy 35 tys. mieszkańców, w ostatnim roku zdarzyło się 1.100 przestępstw. W województwie gorzowskim mieszka około 500 tys. osób, a odnotowaliśmy około 11.000 przestępstw. Wynikałoby z tego, że u nas jest znacznie spokojniej, chociaż Baton Rouge nie jest aglomeracją w rodzaju Nowego Jorku. Dominują tam domki jednorodzinne i tylko centrum bankowo-urzędowo-usługowe ma charakter wielkomiejski.

Baton Rouge jest znacznie większe od Gorzowa?

Pod względem obszaru na pewno tak, a jeśli chodzi o liczbę mieszkańców — podobnie. W samym mieście mieszka około 150 tys. osób, chociaż Amerykanie często uwzględniają także tereny podmiejskie, których mieszkańcy codziennie dojeżdżają samochodami do pracy. W takim ujęciu Baton Rouge liczy już 250 tys. mieszkańców.

I oni częściej łamią amerykańskie prawo niż gorzowianie polskie?

Tak wynikałoby ze statystyki, chociaż oczywiście trzeba uwzględnić aspekty społeczne, które my znamy tylko z prasy, telewizji czy literatury. Około 30 proc. mieszkańców Baton Rouge stanowią bowiem Murzyni. Jak to ma znaczenie, widać z zestawienia: 70 proc. białych popełnia 20 proc. przestępstw, a 30-procentowa społeczność murzyńska — 80 proc. Proporcje te wynikają jednak nie tyle z cech rasowych, ile ekonomicznych. Murzyni bowiem dominują tam wśród bezrobotnych, w większości mieszkają w fatalnych warunkach, a poziom ich życia jest wyraźnie niższy niż białych. Przyczyną tego stanu są jednak bardzo złożone i trudno je sprowadzić do niechęci białych.

Ale u nas nie ma Murzynów, a panowie pejchaliście po naukę. Czego?

Były już w Stanach grupy polskich policjantów, które zajmowały się bojowym szkoleniem antyterrorystycznym: z użyciem broni, środków przymusu bezpośredniego itp. My też zajmowaliśmy się terroryzmem, ale z innego punktu widzenia. W naszej grupie były przede wszystkim osoby odpowiedzialne w policji, straży granicznej i straży pożarnej za public relation, czyli kontakty ze społeczeństwem. Szkolono nas więc w identyfikacji celów grup terrorystycznych; w tym, jak poprzez identyfikację celów określać tych, którzy terrorystów popierają; jak dzięki owej identyfikacji poznawać krótko i długoterminowe cele tych grup, a wszystko po to, aby terrorystów izolować od poparcia społecznego. Bez niego łatwiej ich pokonać siłami policyjnymi, bo można to uczynić podobnie jak w przypadku zorganizowanej przestępczości pospolitej. Byliśmy więc szkoleni przede wszystkim w identyfikowaniu tych grup pod względem społecznym oraz: jak wyznaczyć społeczeństwu istotę ich celów i interesów.

Czyżby rozziła nam w Polsce jakaś wielka fala terroryzmu, rodzima odmiana IRA lub "Czerwonych Brygad"?

To zbyt daleko idący wniosek, bo w USA za terroryzm uważane są nie tylko akcje zbrojne, zamachy bombowe czy uprowadzenia, ale także sytuacje, polegające np. na tym, że obrońcy środowiska naturalnego wypuszczają z klatek zwierzęta dla celów badawczych zakazane jakimś wirtusami, bowiem w ten sposób pragną dać wyraz swej walce o prawa natury.

I trzeba społecznie identyfikować takich "zielonych" ekstremistów?

Tak, ponieważ amerykańska praktyka wskazuje,

jakie są skutki, kto mógł je popełnić itd. Jest tak szeroko opisywane, że ludzie powszechnie interesują się nim, a tekst w gazecie czy reportaż w telewizji zawsze kończy się apelem, aby na podany numer telefonu przekazywać informacje przydatne dla ustalenia i utrzymania sprawy. Przypomina to nasze telewizyjne "997", jednak z dość istotną różnicą: u nas takie informacje przyjmuje się bezpłatnie, a tam — za odpowiednim wynagrodzeniem.

Nieetatowych, tajnych agentów werbuje się więc w prasie i telewizji. W ten sposób mogą jednak powstać warunki do zdekonspirowania ich i znieszczenia do współpracy z policją...

Amerkańska praktyka wskazuje, że wcale nie. Funkcjonuje tam bowiem mechanizm gwarantujący z jednej strony anonimowe przekazanie pieniędzy, a z drugiej; uzyskanie nie plotek czy pomówień, ale informacji pewnych. Służy temu sprawny system bankowy, a także odpowiednie zorganizowanie pracy policji. W Baton Rouge takimi "nieetatowymi informatorami" na stałe zajmuje się dwóch policjantów. Kiedy więc po audycji czy publikacji w prasie ktoś telefonuje, aby przekazać taką informację, ci policjanci nadają jej "nadawcy" odpowiedni numer — np. X-93 — i mówią: "proszę zadzwonić do nas za dwa dni, bo my w tym czasie sprawdzimy pańską informację, a jeśli okaże się prawdziwa, otrzymamy pan np. 1.000 dolarów". Przez te dwa dni weryfikuje się ów sygnał i jeśli ktoś np. podał "namiar" na narkotyki gdzieś zrabowane, a po dwóch dniach ponownie zadzwoni, to usłyszy: niech pan powtórzy swoją informację. Jeśli powtórzy, wiadomo, że nikt nie podszedł się pod X-93, a wtedy podaje mu się inny kod — do przekazania w banku, w którym może podjąć pieniądze.

W banku nie zdekonspirowuje się? Przecież kasjerka widzi go i wie, że wypłaca należność z konta policji...

Wcale nie, ponieważ w USA jest sieć banków, które obsługują klientów siedzących w samochodach. Bankowe okienko jest na wysokości okna samochodu, więc wystarczy opuścić szybę, podać kartkę z kodem przekazany telefonicznie przez policjanta, a kasjerka już wie, że ma o nic nie pytać i tylko podać kopertę z owym tysiącem dolarów. Można to zrobić np. o godz. 23.00, kiedy jest ciemno, i najłatwiej uniknąć dekonspiracji.

Tam banki są czynne o tej porze?

Są, chociaż bywają także sytuacje, które dobrze znamy w Polsce. Kiedy pewnej niedzieli postanowiliśmy ugasić pragnienie puszką piwa, okazało się, że alkohol sprzedaje się od godz. 12.30. Oczywiście, od razu skojarzyliśmy to z naszą słynną "godziną 13.00", chociaż tam ta granica czasowa wynikała z tego, że w niedzielę przed południem w Baton Rouge są targi broni, więc uznano, iż bezpieczniej sprzedawać ją ludziom absolutnie nieustraszone.

Ale wróćmy do problemów kadrowych amerykańskiej policji. Jak tam werbuje się kandydatów na policjantów?

W Luizjanie policja nie ma problemów z naborem kandydatów. Do Akademii, w której przebywaliśmy, ostatnio przyjęło 40 kadetów spośród... 800 kandydatów. Było więc 20 chętnych na 1 miejsce.

Znów więc "proste" pytanie: jakie zarobki?

Oczywiście, nieporównywalnie z zarobkami w polskiej policji, chociaż amerykańscy policjanci zarabiają zdecydowanie mniej od każdego, kto tam prowadzi nawet mały, ale stabilny, prywatny interes. Choćby sklepik... W porównaniu z placami innych urzędników publicznych są jednak wysokie i wyraźnie większe od płacy wykwalifikowanego robotnika. Ponadto: praca w policji jest postrzegana przede wszystkim jako stała, pewna, dająca emeryturę, pomoc prawną, świadczenia socjalne itd. Ważne są jednak nie tylko zarobki. W USA praca w policji daje także znaczny prestiż społeczny. Dostają więc dzieci, że pracownicy miejscowego uniwersytetu, którzy nas również szkolili, mówili o miejscowych funkcjona-

## Przyda Ci się 10 milionów?

### Nie łam głowy, rozwiąż łamigłówkę w konkursie "4 x 10 milionów"

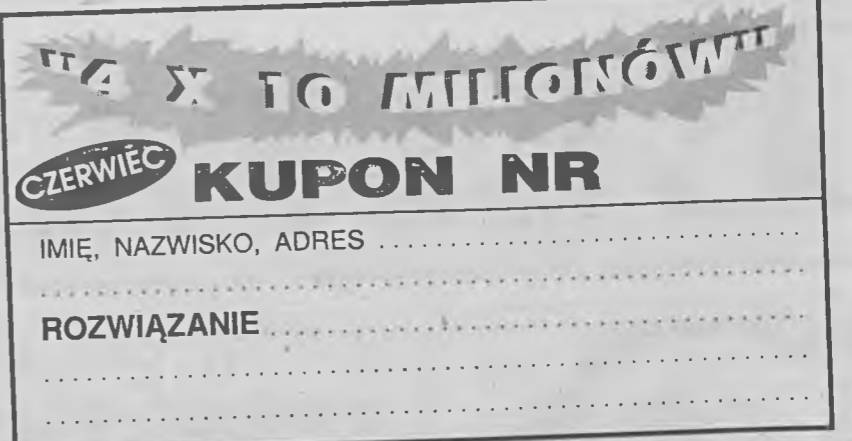
W każdym Magazynie (piątek) i w każdym Weekendzie (sobota), zamieszczamy blok łamigłówek — łatwych i trudniejszych oraz numerowany kupon. Z każdego bloku należy rozwiązać co najmniej jedną z proponowanych łamigłówek. Każdy Czytelnik, który skompletuje w ten sposób rozwiązania i kupony z całego miesiąca i prześle je do zielonogórskiej siedziby redakcji "Gazety Nowej" z dopiskiem "4 x 10", weźmie udział w losowaniu jednej z czterech nagród po 10 milionów złotych.

Uwaga, w losowaniu biorą udział w y ł ą c z n i e te osoby, które nadesłały komplet rozwiązań z całego miesiąca wraz z kuponami oznaczonymi kolejnymi numerami. Majowe kupony będą nosity od 1 do 8, co oznacza, że należy rozwiązać osiem łamigłówek z kolejnych wydań.

Jedna osoba może nadesłać nieograniczoną liczbę komplektów kuponów.

Rozwiązania prosimy przysyłać łącznie tylko raz w miesiącu z dołączonymi kuponami ze wszystkich wydań Magazynu i Weekendu.

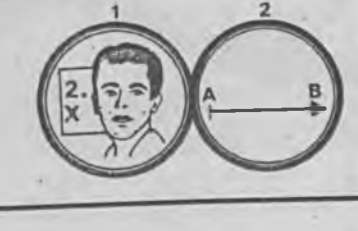
Nagrody zostaną rozlosowane do dziesiątego każdego miesiąca, a wyniki opublikujemy w Weekendzie.



IMIĘ, NAZWISKO, ADRES .....  
ROZWIĄZANIE .....

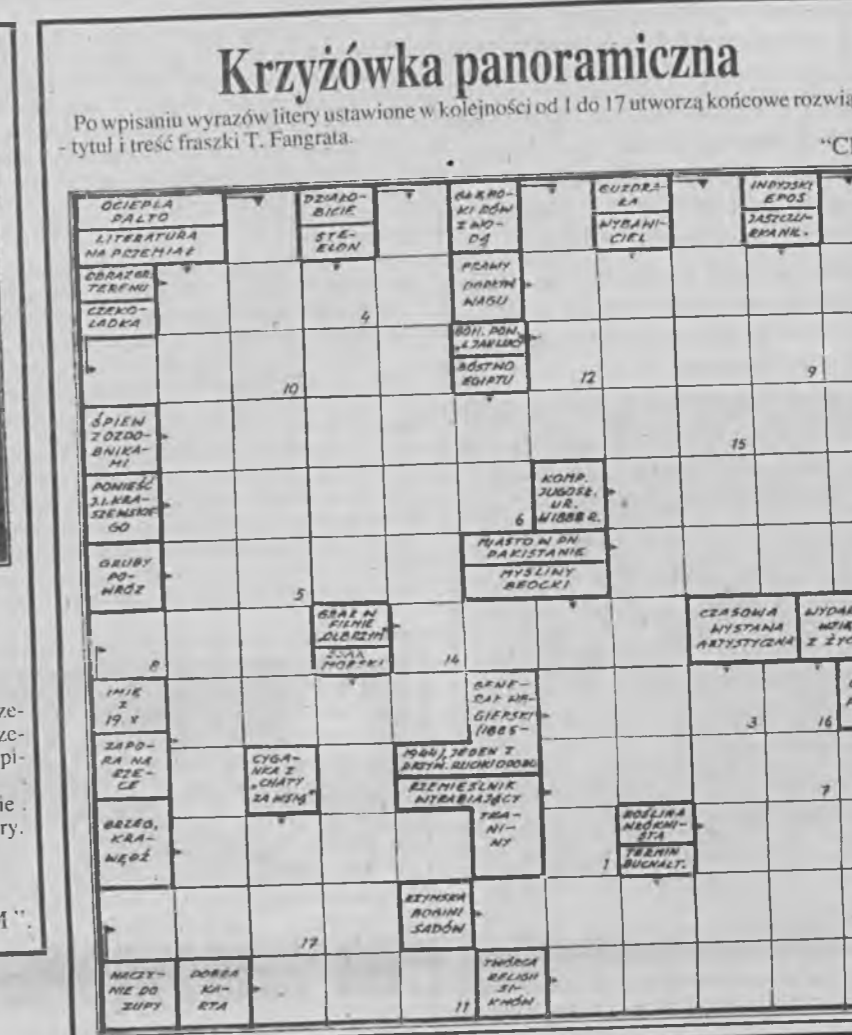
### Anagramy obrazkowe

Odgadnąć znaczenie dwóch przedstawionych rysunków i z ich liter utworzyć przeanagramowane (przeastawienie liter) dwa nowe wyrazy, które są rozwiązaniem zadania.



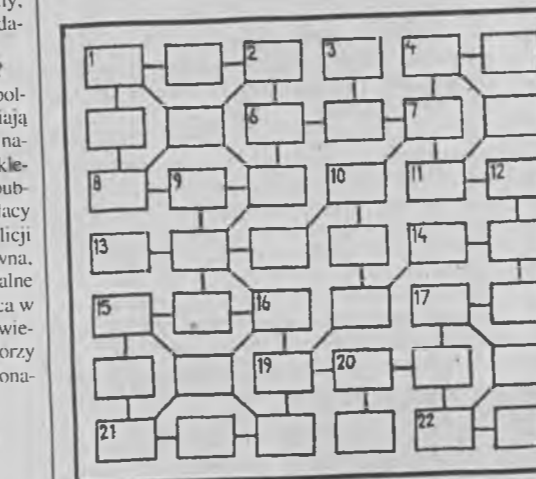
### Krzyżówka panoramiczna

Po wpisaniu wyrazów literami ustawione w kolejności od 1 do 17 utworzą końcówce rozwiązania tytułu i treści fraszki T. Fangrata.




### Krzyżówka

Na miejsce liczb wpisać 3 wyrazy o podanych znaczeniach. Następnie litery odgadniętych wyrazów należy przepisać na miejsce liczb w diagramie krzyżówki. Litery wpisane na miejsce liczb sztyru  
4-6-3-6-4 3-15-14-1 utworzą ostateczne rozwiązanie. Jednakowym liczbom odpowiadają zawsze te same litery. Znaczenie wyrazów pomocniczych:  
1/ szluka, umiejtność 3-15-13-14-4-1,  
2/ plamka na rogówce oka 10-11-8-12-5-2,  
3/ jama, wyźłobienie 7-16-9-7-6.



### Czterokierunkowa krzyżówka sylabowa

1/rodzaj kredytu 4/kamat, kompan 6/walczy z bykami, torador 8/dramaturg japoński, współautor "Terakcji czyli Wiejskiej szkółki" 11/prześladowanie, szczucie 13/wierszowana domjralość 21/rodzaj flauszu 22/kombajn radiowy

Pionowo: 1/powieść J.A. Rogoższa 2/siostra anody 3/potrawa z gotowanych kartofli 4/na głowie króla 5/pokrzewka 9/stan w pld. Indii, na wyżynie Dekarz 10/górski żywiol 12/świątynia słowiańska, łacina 15/spizarnia 16/miasto i przyładek w pln.-wsch. Dominikanie 17/rodzaj marmuru 18/Filistynka, biblijna kochanka Samsona

Prawoskrętnie: 1/miejscie pracy, stanowisko 4/rodzaj modlitwy 15/obalita ją "Solidarność" 17/środek przeciw tasiemcom

Lewoskrętnie: 1/mieważnienie 5/płynięcie przez Tuluzę (Francja) 7/rodzaj zwiniętego ciasta 14/letni kapelusznik 16/samica dzika 18/indonezyjska żywica do wyrobów lakiernych.

W rozwiązaniu wystarczy podać ile razy występuje w diagramie sylaba "DA".



Rys. Wojciech GAWROŃSKI

że często sprawy takich poczyniń niekoniecznie kierują się ideologia, ale... interesem firmy produkującej inne szczepionki. I właśnie ta konkurencja inspirowała oraz wspomaga finansowo i organizacyjnie owych "zielonych".

Amerykanie zainwestowali w nasze bilety na przelot przez Atlantyk, mieszkanie i wyżywienie, aby uczulić na takich "farbowanych" ekologów?

To był tylko jeden z problemów, którymi nas zainteresowano. Większe znaczenie miały zajęcia poświęcone nawiązywaniu jak najszybszych, opartych na wzajemnym zaufaniu, kontaktów ze społeczeństwem. Różnych kontaktów: konkretnych policjantów z konkretnymi obywatelami, a także za pośrednictwem mass—mediów.

Kontakty "konkretnych policjantów z konkretnymi obywatelami" mogą kojarzyć się z... donosami. Dziś, ze względu politycznych, jesteśmy w Polsce bardzo wrażliwi na działalność agentów. A więc "proste" pytanie: czy policja amerykańska korzysta z usług donosicieli?

Określenie "donosiciele" brzmi bardzo brzydko, więc mówimy raczej o informatorach, z których amerykańska policja oczywiście korzysta, co nie wywołuje tam politycznych sensacji. Chodzi zaś o osoby na tzw. kontakcie systematycznym, usytuowane w środowiskach przestępczych, ale też o informatorów funkcjonujących w systemie "crime-stopp". Jako rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie, system "crime-stopp" zainteresował mnie szczególnie, bowiem polega na tym, że policjanci wybierają "przestępstwo tygodnia" w mniejszej jednostce, czy "przestępstwo miesiąca" w mniejszej, które jest szeroko prezentowane w środkach masowego przekazu. Podaje się: kiedy nastąpiło, w jakich okolicznościach,

riuszach "nasi bracia policjanci".

Jak zostaje się takim "bratem"?

Już mówiliśmy: trzeba być lepszym od 20 innych kandydatów, zdać egzaminy — także sprawnościowe — oraz pomysłnie przebyć test aparatem do wykrywania kłamstw. Amerykański system szkolnictwa nie przystaje do naszego, ale zasadą jest, że kandydaci na policjantów powinni mieć za sobą co najmniej 2 lata nauki powyżej szkoły średniej. Są także inne kryteria. Kiedyś policjanci na terenie Luizjany byli niemal wyłącznie biali. Prowadziło to do licznych konfliktów, bo — jak już wspominałem — Murzyni stanowią tam niemal trzecią część ludności i popełniają wiele przestępstw. Przykładem problemów, powstających w USA na tym tle, były niedawne wydarzenia w Los Angeles, które znamy z telewizji. Obecnie więc spośród kandydatów, którzy spełniają wymagane kryteria, do Akademii Policijnej w Baton Rouge przyjmuje się proporcjonalnie: tyle samo białych, co Murzynów po to, aby wyrównać dysproporcje.

Poglądy polityczne nie wchodzi w grę?

Tam polityka funkcjonuje w innym wymiarze niż u nas, więc przy przyjęciach do policji bardziej niż sympatia do Partii Demokratycznej lub Partii Republikańskiej, liczy się... wzrost kandydata. Demokracja jest już tam na takim poziomie, że oficjalnie mówi się, iż być może wysokim lub niskim nie jest "winą" lub "zastępstwem", więc nie można cierpieć z tego powodu, a szanse przyjęcia do policji muszą być równe. To, że ktoś deklaruje, iż jest homoseksualista, również nie może być powodem odmowy przyjęcia do pracy w policji stanu Luizjana.

Ciąg dalszy rozmowy w jutrzejszym wydaniu GN "Weekend"

# DZIEWCZYNA NOWEJ



## Joanna Kłos, lat 18, Zielona Góra

— Jaki jest Twój styl?  
— Lubię ubierać się, zachowywać itp. tak jak mi się podoba i tak jak jest mi wygodnie. To chyba najważniejsze.

— O czym marzysz?  
— Marzę aby wakacje spędzić z ukochaną osobą, nad morzem, we dwoje.

— Idealny mężczyzna i jego największe wady?  
— Idealny — chyba nie ma takiego mężczyzny. Największe wady — otłuda, chrapanie, materiofilizm.

— Hobby?  
— Taniec, sport.

— Ulubiony rodzaj muzyki.  
— Soul — muzyka spokojna, jeśli wykonwana przez czarnych listów.

— Który z gwiazdów filmowych najbardziej Ciebie pociąga?  
— Mickey Rourke — podoba mi się jego styl, jest dla mnie bardzo męski.

— Jak wyobrażasz sobie siebie za 15 lat?  
— To pytanie pozostawiam bez odpowiedzi.



Fot. Marek WOŹNIAK

# ELITARNA



## Piąta miłość króla

To była prawdziwa sensacja. Król Jordani, 57-letni Hussein ma ochotę na piątą żonę. Wiadomość ta była niespodzianką dla wszystkich, a przede wszystkim dla 40-letniej królowej Noor, od czternastu lat tworzącej z Husseinem — jak wszystkim się wydawało — doskonałą parę. Jeszcze przed niedawno najpoczytniejsze magazyny publikowały zdjęcia szczęśliwej rodziny, a Noor opowiadała dziennikarzom, jak to przed snem razem z mężem czyta dzieciom książki; ona po angielsku, on po arabsku. I jak wspaniale układają się także jej stosunki macochy z pozostałymi dziećmi króla.

A jest ich sporo. Z pierwszego małżeństwa, z księżniczką Dina Abd-el-Hamid — córką i dwóch synów, z drugiego, z Toni Gardner, córką pułkownika z Ipswich — dwie w tej chwili już panny, z trzeciego z Alią — dwie córki. Gdy dodać do tego dwóch synów (Hamzeh, 12 lat i Rayah, 6 lat) oraz dwie córki (Iman, 9 lat i Rayah, 6 lat) z królową Noor, to rodzina jest rzeczywiście bardzo liczna. Z dwiema pierwszymi żonami Hussein rozwiódł się, Alią zginęła w katastrofie helikoptera. I wtedy to niemal od razu Hussein postanowił poślubić piękną amerykańską blondynkę, Lisę Halaby, która jako królowa otrzymała tytuł Noor Al-Hussein, co tłumaczy się "Jutrzenka Husseina".

I Noor była rzeczywiście taką jutrzenką. Została drugą matką dla innych dzieci króla, w tym przede wszystkim dla trzech małych dziewczynki i została bardzo dobrze przyjęta przez całą królewską rodzinę. "Ja również zaakceptowałam drugą rodzinę z innego kraju, mimo różnic politycznych, ekonomicznych i obyczajowych" — twierdzi dzisiejsza królowa. Obdarowała króla czwórką dzieci i latami szczęścia, a przede wszystkim wspierała go także w jego działalności dyplomatycznej.

Widać to było szczególnie w okresie wojny w Zatoce Perskiej, kiedy to Noor poruciła komfortowy pałac i przeniosła się do obozu w pobliżu frontu, wspomagając rannych i chorych, a przede wszystkim biorąc udział w wielu rokowaniach o charakterze dyplomatycznym. "Użyliśmy wtedy całej naszej fizycznej i psychicznej energii dla pokojowego rozwiązania kryzysu. Jako żona i matka czuliśmy się wtedy tak mocno związani z sobą jak nigdy dotąd. Byłam jedyną osobą, której król zwracał się wtedy do swoich trosk i zmartwień" — wspomina niedługo przed śmiercią Lisa Halaby.

Teraz jednak okazuje się, że nie była to prawda. A przynajmniej cała prawda. Właśnie w czasie wojny w Zatoce Husseina zetknął się z Roną Najem, 25-letnią dziennikarką. Rona jest rodowitą Palestynką, a w czasie wojny pracowała dla telewizji CNN i wielokrotnie przeprowadzała dla tej sieci wywiady z królem Jordani. Wtedy właśnie król się w niej zakochał.

Po wojnie Rona Najem otrzymała pracę w Ammanie, w biurze prasowym Husseina. Zaś afera zaczęła się wtedy, gdy król poprosił ciemnowłosą piękność o zajęcie apartamentu w pałacu i zaczął najbardziej przygotowywać ją do roli swojej żony.

Czym to się skończy — nie wiadomo: bo i członkowie królewskiej rodziny patrzą na to wszystko niezbyt przychylnym okiem, i sama Rona twierdzi, iż w tej nowej roli czuje się dość niezręcznie... Pomyśleć, że jeszcze niedawno Алла Pugaczowa tak sugestywnie śpiewała, że "co by nie powiedział, ożenić się z miłością nie może żaden, ale to żaden król!"



Zbigniew BISKUPSKI

## Nie dla wrażliwych

Dom Aukcyjny Christie's w Londynie przedstawił swoim klientom makabryczną ofertę. Zresztą uprzedził o tym w katalogu, zrzekając się zarazem wszelkiej odpowiedzialności: "Przedmioty oferowane do sprzedaży przeznaczone są dla kolekcjonerów i mogą być eksponowane, ale w żadnym wypadku nie powinny być wykorzystane w celach osobistych". Uwaga słuszna, bowiem wystawiono przebogaty zestaw instrumentów tortur, od najbardziej barbarzyńskich, z zamierzonych czasów, po współczesne, jak ława obita skórą z dwoma rzemieniami i biczem, na której jeszcze w latach czterdziestych bieżącego stulecia w angielskich szkołach publicznych wymierzano chłostę.

Krew w żyłach mroził widok np. "pulpki na ludzi", podobnej jak na szury, tylko odpowiednio większej. Została kupiona za trzy tys. funtów. "Karczma maska", wyposażona w stalowy, użebiony jeź, była przeznaczona dla nieoprawnych plotkarzek. Topór z XVIII w. miał 12 nacięć, świadczących, że posłużył co najmniej tuzin razy do skrośnięcia o głowę skazańców.

Według znawców, gwoździem ekspozycji były narzędzia "pracy", ubiory, a zwłaszcza notatki Alberta Pierrepointa, oficjalnego do 1956 r. kłosa kornu brytyjskiej. Zresztą był on synem również kłosa o imieniu Henry, który wykonał podobno setki egzekucji przez powieszenie. Do niego należała podręczna walizeczka, chciałyby się powiedzieć: aktówka mieszcząca podstawowe utensylia jego profesji: sznur, kajdanki i czarna maskę z bawelny. Ten makabryczny eksponat "poszedł" za 8.500 funtów. Najdroższe, bo wycenione na 18 tys. funtów okazały się pamiętniki A. Pierrepointa z relacjami dotyczącymi każdej egzekucji, pomiarami sztyki każdego wieszanego...

Ciekawe, że cała kolekcja tych okropień w zgłoszona na aukcję, należała do jednego człowieka. Brytyjczyka Michaela Formana, który gromadził je przez 30 lat.

## RADOŚĆ Z POSIADANEGO ŚMIETNIKA

— Z Józefem Szajną rozmawia Tadeusz Kraśko

— Mówiąc o materii rzeczywistości, często postrzega ją pan, jako wielki śmietnik. Czyżby jej prawda znajdowała się w resztkach ze "stołu cywilizacji"?

— Myślę, że ten mój śmietnik jest przegromny. Jest w nim i niebo, i piekło, i życie, i śmierć, i zło i dobro. Sam jeszcze nie wiem, które rzeczy wygrzebałyśmy już stamtąd, a które jeszcze zostały.

— Ma pan przecież swoją własną ścieżkę na tym wysypisku — świeć?

— Na tym śmietniku przemocy, śmietniku polityki największą wartością jest pokonany człowiek, osoba, którą nazwałbym zebrakiem naszego życia. Myślę o człowieku czystym. Wydaje mi się, że człowiek nie wybiera i szuka jedynie sytuacji dla siebie korzystnych, a brud świata kusi i obojętne. Wybieram te momenty i cenę najbardziej, gdy nie widzę agresji, gdy mogę komuś współczuć, gdy mogę być z kimś sercem. To właśnie odnajduje w swojej sztuce.

— Przecież pański teatr, choćby wielkie przedstawienie "Dante — 92", to nie spontaniczna wyobraźnia i intuicyjne gesty, ale precyzyjna, spektakularnie pokazana moralistyka...

— Tam, gdzie odnajduje mechanizmy życia, zjawiają się zastrzeżenia. Nie interesuje mnie zewnętrzność człowieka zdobywającego. Życie ucieka przede mną. Sztuka — tak samo. Złapanie Pana Boga za nogi, to przecież rzecz trudna. Zresztą gdzie one są? Cały dialog, który toczy się we mnie, dotyczy kontekstów, wydarzeń, ludzi i ich sytuacji. Stąd wiele protestu przed zajmowaniem się tym, co nazwałbym poniżej godności człowieka. A wiele takich spraw jest właściwie karierą ludzką. Są to po prostu rozruchy pomiędzy tym, co jest dla mnie moralne i



świata to co innego. To rzecz moralna i konieczna. Myślę, że to właśnie mnie dotyczy.

— Gdzie więc pan był najczściej w swoim życiu?

— Wydać mi się, że istniałem na dnie i także sięgałem nieba. Odbicie się z tego dna po raz drugi jest dla mnie bardzo trudne. Wiąże to się dla mnie z pewnymi obciążeniami. Po prostu nie jestem zgodny ze wszystkim, co dzieje się teraz.

— Jak przyjmuje pan wszechobecną politykę?

— No, zostawiłem sobie część wrażliwości na życie wewnętrzne, własne. Ja nie pasuję do zycia, nie wydarzenia politycznych.

— Czy możliwa jest tu sztuka izolacji?

— Sztuka nie jest wyizolowana z życia, nie jest poza nim. Wydaje mi się, że jest próbą łączenia tego co ludzkie z tym co nieśmiertelne.

— Czy projektuje pan siebie, czy planuje pan swoją twórczość, czy pański teatr nie mając budynku, ma harmonogram?

— Ja jestem "człowiekiem do wyciszczenia". Nie określam tego, jako programu swojej pracy. Mam świadomość tego, że powinienem wiele rzeczy wyrzucić z siebie, dokonywać, mówić... Myślę także o ryzyku człowieka, który chce być ptakiem i spada do wody. Chodzi tu o implus lotu, o przekroczenie własnej miary, o wyjście w pewien stan nieważkości, czyli sytuację bardziej duchową, a nie zycia w tym, jak powiedziałbym, ubogim realizmie.

tym, co określam jako niemoralne.

— Jakie są więc te pańskie najprostsze normy?

— Bardzo skromnie, przeciętnie, czysto, bez brudów, kłamstwa i morderstw. Bez przerwy słyszę o przemocy, korupcji... Jakże ma być tu moje uczestnictwo?

— Czyżby dlatego, że był pan już pokonany?

— Tak. Bylem pokonany i nie chcę teraz być zdobywcą. Obserwowałem to i po wojnie. Czy ja miałem wziąć rewanz za to, co działo się, za to, co było wielkim przestępstwem? Sprawiedliwość powinna być nie przeze mnie wymierzona. Ja nie jestem sędzią, nie jestem prokuratorem. Osądy

## Gwiazda na zamówienie

— Mimo długoletniej kariery, w Zielonej Górze jesteście dopiero po raz drugi.

— Taki Wasz los. Zielona Góra leży daleko od centrum.

Historia tej trasy jest trochę skomplikowana. Początkowo mieliśmy dać dwa koncerty w Hiszpanii. Jednocześnie zaproszono nas do południowych Niemiec. W związku z tym nasz manager wpadł na pomysł, by "po drodze" zrobić jakiś koncert w Polsce.

W rezultacie koncerty w Hiszpanii przełożone zostały na wrzesień, do Niemiec jedziemy tylko na cztery dni, a gramy teraz w całej zachodniej Polsce — od Szczecina do Zielonej Góry.

— Rozwiązaniu "Republiki" towarzyszył duży "szum". Mówiono o wzajemnych animozjach, zespół narzekał, że czuje się przez Ciebie zdominowany. Czy fakt, iż znowu jesteście razem, oznacza, że dawne przeszkody nie istnieją?

— Myślę, że wszyscy potrzebowali kilku lat by uświadomić sobie czym była "Republika" w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. 95% to był mój repertuar i ja wiedziałem co będę robił dalej. Zespół musiał poszukać na własną rękę pewnych wartości, których jak się potem okazało, nie znalazł.

To, że jesteśmy razem, jest właściwie takim połączeniem rodziny na nowo. Faktem jest, że ja dominuję w tym zespole, faktem jest, że staram się po prostu brać całą odpowiedzialność za kształt artystyczny. Z drugiej strony nie ukrywam, że grając przez kilka lat z muzykami, choćby najlepszej klasy, ale takimi, którzy są ze mną na chwilę, na krótko, nigdy nie mogłem od nich żądać tego, czego żądałem od tych, którzy pracują ze mną na stałe. To jest zupełnie inne podejście do pracy.

— Stare utwory — nowa aranżacja. Nie wszystkim się to podoba. Dla wielu ludzi te utwory to symbol określonych czasów.

— To są ich wspomnienia. Pewnie pojawiają się jakieś konotacje sytuacyjne — "w tym momencie byłem z dziewczyną".

— Sądzę, że to coś więcej. Początek lat osiemdziesiątych to czasy szczególne. Poza tym złościł wi twierdzą, że po prostu brakuje Wam nowych pomysłów.

— "Republika" zawsze podejmowała takie ryzyka. Były koncerty w 1984 roku, w trakcie których potrafiliśmy zagrać wyłącznie piosenki znane z "Nieustannego tanga", nie grając ani jednego przeboju z poprzednich płyt, mimo, że ludzie domagali się od nas tamtych piosenek.

Wszystkie utwory w dalszym ciągu traktujemy jak "żywą tkankę", to nie są jakieś pomniki, które przenosimy, to nie są rzeczy, które traktujemy jako coś co jest nam obce, w dalszym ciągu czujemy prawo do grzebania w tym, zmieniania itd.

— Na narzekamy na brak pomysłów. Zyczyć takiej aktywności jaką wykazuje "Republika" wszystkim zespołom. Wracam do poprzedniego pytania — aktywność tego zespołu sprowadza się do moich kompozycji, a ja w zeszłym roku wydałem trzy płyty, jedną w Niemczech z muzyką filmową. Zrobiłem muzykę do dwóch filmów. Nie narzekam więc na brak inwencji. Niedługo już wszystkie przekonają, że również pod hasłem "Republika" ukaże się coś nowego. Poza tym w tym roku

## OBYWATEL ŚWIĘTA

Z Grzegorzem Cichowskim, liderem zespołu "Republika" rozmawia Barbara Kuraskiewicz-Machniak i Robert Kowalik.

ukazała się płyta "Obywatela GC", gdzie jest przecież kilka nowych piosenek.

— W połowie lat osiemdziesiątych w jednym z wywiadów powiedziałeś, że twoje teksty mówią głównie o polityce i erotyce. Minęło parę lat, czy jest tak i dzisiaj?

— Piosenki powinny być o miłości. Samo śpiewanie wzięło się z okresu godów, kiedy mężczyźni śpiewali piosenki dziewczynom po to, by im się przypodobać. "Republika" mówiła jeszcze o tym, co nas otacza. Staraliśmy się oznaczać jeszcze przez wiele lat. To, co się dzieje w tej chwili jest dla mnie tak wielkim sygnałem, że nie potrafisz się od tego odciąć. Nowa płyta "Republiki" będzie znowu bardzo polityczna, ale też i erotyczna.

— Gdybyś miał jednym zdaniem określić, jaka jest idea twoich tekstów?

— Jak wspaniale, ale jak trudno jest kochać, bez względu na to, co jest przedmiotem tej miłości.

— Czy dużo pracujesz nad tekstem?

— Bardzo dużo, to

robiła "Grupa". Wydaje się, że takie pokolenie zazwyczaj się bardzo wyraźnie. To już są ludzie zupełnie skrytykowani artystycznie i każdy z nich będzie szedł w swoją stronę.

— Na podstawie twojej noweli nakręcono film "Obywatel świata".

— Kształt noweli, którą oddałem do zespołu bardzo odbiega od tego, co jest w filmie. Dlatego nie bardzo przyznaję się, że na jej podstawie został sprokowany scenariusz. Reżyser i scenarzysta tego filmu wprowadzili dużo zmian, pracując z innymi ludźmi. Ale sama idea rzeczywiście zrodziła się z tej noweli. Zresztą bardzo chciałbym więcej pisać i cały czas staram się to robić.

— Czy również wydawać książki?

— Dobijają się do mnie różni wydawcy. Prawde mówiąc, nie znajduję czasu, by się tym zająć tak do końca. W tej chwili zaczynam dużo pisać historijek dla dzieci. Pięknosze bajki, które opowiadam swojej córce do komputera i może kiedyś to wykorzystam.

— Twoja współpraca ze znanymi szwajcarskimi muzykami z grupy "Yellow".

— Na zlecenie Dietera Maiera produkowałem płytę Mon Amour (wokalistki z Berlina) która prawdopodobnie ukazała się niedawno w Londynie. Dieter był producentem tego w sensie finan-



Fot. Marek Woźniak

jest moja zhora. Teksty pochłaniają znacznie więcej czasu niż próby, wymyślanie kompozycji, nagrywanie. Wymagają też innej aktywności niż te wszystkie sprawy.

— Niekiedy mówią, że dało się po 1989 roku zauważyć pewien młody ruch w sztuce. Tworzą go artyści tak, czy inaczej związani z muzyką. Plastyki Skarbek i Jarodźki, poeta Podsiadło, by wymienić tych pierwszych z brzegu.

— Na pewno trudno ten ruch określić — to są nazwiska. Bardzo lubię malarstwo Skarbeka, którego kilka obrazów mam w domu. Artystów tych łączy pewien sposób aktywności. Nie siedzieł w swoich pracowniach, tylko starali się wprowadzić malarstwo przez inne media. To robił Skarbek, to

przez naszą spółkę "M&M Potocka Production" film "Snowball", który nie jest jeszcze skończony.

— Co dalej? Jakie plany?

— Planujemy w tym roku sporo koncertów, nie tylko w Polsce. Ale nie myślimy o jakimś zawojowaniu Ameryki czy Europy. Skupiamy się głównie na rynku polskim. Bardzo cenię ten rynek i uważam, że przede wszystkim o to trzeba dbać. Co najważniejszego czeka nas w tym roku? Chcemy nagrać nową płytę w zupełnie inny sposób, taki jak nagrałiśmy "Nowe sytuacje". W tym składzie muzycznym najlepszą wydaje się metoda — wejść na krótko do studia, ale przedtem bardzo długo robić próby.



## ŚWIATOWE ŻYCIE

### Nastassja ucieka

Królowa Jordanii Noor, Amerykanka z pochodzenia przeżyła niewierność swojego arabskiego męża, tymczasem urodzony w Egipcie 43-letni producent filmowy Ibrahim Moussa stał się ofiarą szalonej natury innej Amerykanki, 31-letniej aktorki Nastassji Kinsky. Po ośmiu latach małżeństwa piękna żona porwała w willi w Rzymie dwoje ich dzieci i uciekła z nimi do Stanów.



Jeszcze pół roku temu Nastassja Kinsky związała się dziennikarzem w jednym z wywiadów, że przede wszystkim pragnie stabilnego życia dla swoich dzieci, takiego życia, jakiego ona sama nigdy nie miała, gdy była młoda. Tymczasem jej przyjaciele, w tym także pierwsza wielka miłość Nastassji, Roman Polański, byli przekonani, że aktorka o niezwykłym temperamencie, nani, ze aktorka o niezwykłym temperamencie, nani, że aktorka o niezwykłym temperamencie, nani, że aktorka o niezwykłym temperamencie, nani...

Pierwsze nieporozumienia z Ibrahimem zaczęły się prawie rok temu, gdy w prasie ukazały się "nagie" zdjęcia Nastassji. Potem zaś egipski mąż dowiedział się o romansie swojej żony z Quincy Jonesem... Wystąpił więc o oficjalną separację. A pewnego dnia po powrocie do domu nie zastał ani żony ani dzieci. I nie wiedział co się stało tak długo, aż Nastassja nie zadzwoniła informując go, że ona oraz siedmiolatek Alosza i pięcioletnia Sonya znajdują się w Los Angeles, zatrzymali się w domu Quincy Jonesa i nie mają zamiaru wracać do Rzymu.



Z Los Angeles Nastassja zabrała dzieci ze sobą do Meksyku. Według prasy meksykańskiej aktorka i sławny kompozytor przyjechali tutaj by się poobrać. Jak nie bez złośliwości piszą gazety, Nastassja zawsze była niezwykle atrakcyjna dla starszych panów. Quincy Jones ma dziś 58 lat i jest prawdziwym multimilionerem pracującym dla takich gwiazd muzyki pop jak Michael Jackson czy Diana Ross. Dwa lata temu rozwiódł się z żoną Peggy Lipton, z którą ma sześcioro dzieci, a teraz wpadł w sidła demonicznej Nastassji...

Ibrahim Moussa skarży się zaś prasie na nieodpowiedzialność Nastassji. Z powodu jej szaleństwa dzieci straciły wiele tygodni nauki szkolnej. Z Meksyku podobno Alosza zatelefonoował do niego w tajemnicy przed matką i skarżył się na swój los. W tej sytuacji ojciec wystąpił do rzymskiego sądu o pozabawienie Nastassji praw rodzicielskich, zażądał powrotu dzieci do willi w Rzymie oraz 2,5 tys. dolarów alimentów na nie, które Nastassja miałaby płacić co miesiąc! Wyrok będzie najprawdopodobniej po jego myśli, bo niemal wszyscy ich wspólni znajomi wierzą, że Nastassja jest nieodpowiedzialna i nie nadaje się na matkę. Zaś opinii tej nie są w stanie zniwelować oskarżenia Nastassji, iż Ibrahim był złym mężem i zachowywał się jak prawdziwy Arab, poniżając jej godność kobiecą, ym bardziej, że oskarża go ona o to dopiero teraz, gdy sprawa jest w sądzie...

Zbigniew BISKUPSKI

## Sowietyzacja?

Odkąd prof. dr ks. Tischner wymyślił ten nazwany termin, upłynęło sporo czasu. Używają go różni ludzie, różnie rozumiejąc. Co tak naprawdę znaczy — bliżej nie wiadomo. Bo dotyczy i struktur społecznych i form życia zbiorowego, gospodarki i polityki; tego co zbiorowe i tego co indywidualne. Zdaje się jednak, że ks. Tischnerowi szło przede wszystkim o świadomość, o to, co tak głęboko zakorzenione, że odczuwane jako własne i naturalne.

A jeśli tak, to może ujawnić się także w programowych anty. Maleńki, ale sądzę znaczący przykład. W wielkiej księdze Piotra Kuncewicza o literaturze polskiej w latach 1918-1939 znajduje się ironiczne zdanie o programie polskich futurystów: „maszynizm”, osobliwy, skoro zamiast, powiedzmy, pięknej szwaczki wolano się maszynę do szycia”. W „Kulturze” (nr 3/1992) w miażdżącej recenzji Leszek Szaruga grzmi: „być może rzeczywiście wolalby Kuncewicz, by poeta większą uwagę poświęcał szwaczkom niż maszynom do szycia. Ten głośno zapokojujący został z nawiązką przez socrealizm”.

To tak, jak w tym stynnym dowcipie o kapralu, któremu wszystko kojarzyło się z... Szwaczka — pracownica — klasa robotnicza — wyższy — kapitalistyczna eksploatacja; poeta — społeczeństwo — walka o lub z. O tym, by z piękną szwaczką poeta mógł się po prostu zrespek, mowy być nie może, byłaby to inna forma kapitalistycznej eksploatacji. Skądinąd ironiczność zdania Kuncewicza polega i na tym, że nawiązuje ono do jednego z elementów programu Człyszewskiego — maszyna jako ideał erotyczny. Aby przeprowadzić ten ciąg myślowy, który zrodził zdanie Szarugi trzeba przede wszystkim zapamiętać. Zapamiętać o midnetkach (midnetka to właśnie szwaczka) zaludniających tysiączne piosenki i powieści francuskie, zapamiętać o tym wszystkim, co kojarzy się z literaturą poetką inaczey niż jako społeczna służba. Ba, trzeba też zapamiętać, że człowiek to nie tylko istota społeczna. Innymi słowy — trzeba mieć w głowie socrealistyczną sztancę.

Czy jest to sowietyzacja? Być może. Mam jednak w pamięci anegdotę o. Jeśli dobrze pamiętam. Felicjan Faleński. W czasach zaboru (rosyjskiego zresztą, bo mieszkiał w Warszawie) napisał i wydrukował wiersz o wdowie w żałobie. Nazajutrz przyjaciele gratulowali mu i odwagi, i pomysłowości. Tak przechrzył cenzura! Wszyscy, mówili mu przyczyszonym głosem, domyślił się, że ta wdowa w żałobie to Polska!

Jedną z teczek zawierających dokumentalne materiały z procesu norymberskiego oznaczona jest napisem, zrobionym czerwonym ołówkiem: „Nikom nigdy nie wydawać”. Przechowywana w zbiorach Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej „supertajna” tecka zawiera dokumenty dotyczące starannie opracowanego scenariusza wykonania wyroku na głównych zbrodniarzach hitlerowskich.

## Hitler w moskiewskim sejfie (korespondencja własna z Moskwy)

Wyrok został wykonany w norymberskiej hali do koszykówki. Ustawiono tam trzy dwupoziomowe szubienice — dwie robotce i jedną zapasową, zaśnieżone kotarami. Skazanych doprowadzano po schodkach na górną platformę, ustawiano na zapadnię, zakładano na głowę worek i pętlę. Szubienicę zasłaniano kotarą. Następnie amerykański żołnierz o imieniu Bob, który na ochotnika zgłosił się do spełniania obowiązków kata, schodził na dół poziomu, obchodził szubienicę i pociągał specjalną dźwignię, umieszczoną z tyłu. Pokrywa luku zapadała się, a po 10 minutach amerykański i radziecki lekarz stwierdzali śmierć. Fotografie znajdujące się w teczkach świadczą o tym, że np. Kaltenbrunner, któremu pęta zdarła pokrywy skórne na szyi, był cały zalany krwią.

Trupy zostały umieszczone w drewnianych skrzynkach, głęboką nocą załadowane na samolot i przewiezione do kolebki nazizmu, Monachium, gdzie spalono je w krematorium. Popioły zostały rozsypane z samolotu, lecącego powrotnym kursem do Norymbergi — „aby mogły wzdów nazizmowi nie stały się miejscem pielgrzymek”.

Resztki spalonego ciała Hitlera, znalezione w ogrodzie Kancelarii Rzeszy przez radzieckich żołnierzy, nadal przechowywane są — według pewnych informacji — w jednym z sekretnych moskiewskich sejfów. (mk)

## Według Piotra

Nie wróżę tej książce dobrego przyjęcia. Pisać o niej będą fachowcy. Tymczasem Piotr Kuncewicz swój pomysł na historię literatury oparł na wyrzeczeniu się profesjonalnego punktu widzenia. Nie jest to opis procesu literackiego, nie jest to też opis dominujących nurtów, artystycznych ideologii i strategii, ani też ewolucji języka artystycznego, form narracyjnych. To wszystko pojawi się — w opisach autorów, w charakterystykach wyodrębnionych okresów, w analizach utworów...

Z reguły takie książki (a Kuncewicz omawia dokonania literatury polskiej od 1918 po lata osiemdziesiąte) pisze się według porządku okresów, ich ramach wyodrębniając nurty, tendencje, szkoły... Oczywiście — te najważniejsze. Opis taki najłatwiej jest skonstruować opierając się na wczesnych utworach. Potem, gdy omawia się kolejne okresy, nie starcza już miejsca na scharakteryzowanie „dalszej twórczości”. Stern pozostaje autorem młodzieńczych „furyzacji”. To tak jakby Sienkiewicz omawiał na podstawie „Humoresek z teki Worszyli”. Autorzy nie mieszczą się w szkołach, jeśli nie są na tyle wybitni, by sami szkołę zainicjować, wypadają, bądź kwitowani są w rozdziałach „inni poeci”, „inni prozaicy”. Można mieć pewność, że tak skonstruowany opis musi obzerznie scharakteryzować „Numer 16 produkuje” (bo to i typowe, i sztandarowe dzieło socrealizmu), może zaś zbyć w potymym przypisie Fleszerowa-Muskat, bo to tylko „fenomen poczytności”. Aby nie być gołosłownym: w I tomie „Literatury polskiej 1918-1975 (za l. 1918-1932) Rodziewiczówna pojawia się dwa razy, w marginalnych wzmiankach, podobnie Marczyński. Z literackiego punktu widzenia solidna synteza musi wspomnieć poetę klasy Wandurskiego, z powodzeniem zaś może się obyć bez takiego prozaika, jak Zambrzycki. Z tego samego punktu widzenia w dyskusjach o aktualnej sytuacji polskiej prozy można nie pamiętać o autorach sf, to inna działka.

Wiem, że to co innego: znaczenie dla literatury okresu i rzeczywistość ranga dzieła, wartość i poczytność, nawet wyrok historii nie musi ważyć definitywnie (bo coż by wówczas pozostało np. po pozytywizmie galicyjskim?). Co innego dzieje się w górnych sferach literatury, co innego w dolnych. Historyk literatury wie, że „Placówka” to dzieło raczej słabawe, nikt po latach nie przeczyta go z dobrej woli, wie jednak, że — z licznych powodów — jest to dzieło doniosłe i należy mu się uwaga; większa niż, by pozostać przy Prusie, takiemu arcydziełu gatunku jak „Z legend dawnego Egiptu”. Tak naprawdę w historii literatury liczy się raczej to, co zapowiada, niż to, co spełnia, a już zupełnie mało znaczą dzieła nawet jakości pierwszorzędnej. Jeśli nie zdążą na czas.

Gdy czytałem tę książkę, jeszcze w maszynopisie, wypisałem sobie nazwiska grubo ponad stu poetów, których autor pominał, przy charakterystykach tych których uwzględniał — pewnie ze sto tytułów, ważnych jak mi się wydawało, a pominiętych książek. Ba, nawet całe nurty, jak poezja pracy, w tej wersji jaką realizował Mieczysław Braun, poezja legionowa, regionalna (tak jak ją pojmował np. Helżyński), ludowa... Gdy potem czytałem, też w maszynopisie, następne tomy, dostrzegłem, że do niektórych wracał. Dlaczego? Także dlatego, że to, co z perspektywy dwudziestolecia wydawało się marginalne nagle nabierało wagi. W twórczości działających wówczas pisarzy w dokonaniach ich uczyniów i kontnuatorów...

Z perspektywy, która otwiera całe dzieło Kuncewicza widać wyraźnie: literatura po roku 1918 stanowi pewną całość. Nurty, które wyodrębniły się w latach 1918-1939, rozwijały się także po roku 1945: jedne gasły, wyczerpywały się w krótkich odcinkach czasowych, inne trwały przez całe dziesięciolecie. Zmieniły się, ewoluowały, ale wyłumaczalne są w perspektywie całości. Subtelna siatka nawiązań i zaprzeczeń, kontynuacji i odrzuceń przenika cały okres. Dopiero wewnątrz można wprowadzić dalsze, wielostopniowe podziały. To, co wydawało się pogrzebane w roku 1939 ożyło po roku 1956. Twórczość Nowej Fali słabo zrozumiała jest bez analizy nadziei i złudzeń socrealizmu, socrealizm bez analizy populistycznych nurtów dwudziestolecia wyda się obcym importem...

Zauważamy też, iż są pisarze, których twórczość zajmuje ważne miejsce we wszystkich podokresach: Iwaszkiewicz, Przybyś ale także Miłosz, Gombrowicz, są autorzy; jak Watt, odciskający swą indywidualność w kilku tytułach; są wreszcie i tacy, których znaczenie wyczerpuje się w krótkim epizodzie.

„Dzieje literatury dwudziestowiecznej — pisze Kuncewicz — to obraz nieustannej szarpaniny, ryzykownych a z rzadka tylko udanych eksperymentów, w istocie ciągłego rozstępowywania się gruntu pod nogami”.

Jej w miarę kompetentny opis musi być tak skonstruowany, by nie tracił z oczu dwu

przeplatających się, ale i uzupełniających perspektyw: wielkiej historycznej perspektywy całości i malej perspektywy podokresu, nurtu, szkoły. I sił sprawczych przemian: wydarzeń społecznych przeorywających świadomość, ale także np. mechaniki następstw pokoleniowych. Przy tym wszystkim — trzeba wciąż pamiętać, iż literatura dwudziestowieczna to nie tylko gatunki „wysokie”, ale także formy popularne, inwazje gatunków pogranicza: literatury rozrywkowej, dokumentalnej, publicystyki. Obiegi się krzyżują, gatunki wysokie i trywialne wzajem oddziałują na siebie.

Przy tym wszystkim — działa tu prawo wielkiej liczby. To już nie setki ale tysiące autorów. Dziesiątki tysięcy książek, setki tysięcy wierszy. Dziesiątki wzajem sprzecznych systemów aksjologicznych, norm czytania. Jak „Uzgodnić” normę konstytuującą „Ferdynurka” Gombrowicza czy powieści Witkacego, z tymi, które rządzą prozą Piaseckiego, Ukiewskiej czy Worcella?

Kryterium przetrwania, obecności w żywej społecznej pamięci sprawdza się w odniesieniu do dwudziestolecia. Ale co robić ze zjawiskami bliższymi w czasie? Tu nieczemu nie możemy jeszcze przesądzić. Kto z perspektywy roku 1970 mógł przewidzieć, że chwytliwy wypracowany przez literaturę socrealistyczną nagle uaktualnia się w podziemnej literaturze stanu wojennego? A przemiany społecznych ról pisarzy? Tych dokumentowanych w dziełach, i tych, które wyrażają się w działaniu? Jak opisać powstawanie nowych środowisk? Jak wartościować powstające tu teksty? Z punktu widzenia wagi dla literatury okresu, środowiska, tematu?

Tym, co naprawdę fascynujące w książce Kuncewicza to właśnie świadomość wieloaspektowości literatury. Tego, iż dzieło może być badane z bardzo różnych punktów widzenia. Marginalne z punktu widzenia „dominujących prądów” dzieło jest niesłychanie ważne dla gatunku, autor tuż zinkowych utworów był animatorem działai, rodzących — bądź promujących — ważne zjawiska. Z punktu widzenia „czystej” literatury felietony Boya są o wiele mniej znaczące niż działalność krytyczna Troczyńskiego czy Napierskiego; ich wpływ na świadomość epoki jest nieporównywalny.

Tworząc wielką panoramę, włącza w nią Kuncewicz zjawiska różnogatunkowe. Ważne — z bardzo różnych powodów. Najmniej może jest to widoczne w pierwszym tomie, z natury rzeczy operuje tu krytyk w materiale już wstępnie uporządkowanym. Potem jednak i uporządkował, i ocen musi już dokonywać na własną odpowiedzialność. Godząc — ale nie ujednolicając — punkty widzenia, sprzeczne kryteria, rozbieżne opinie.

To zapewne wzbudzi najwięcej emocji. Kuncewicz rzadko bowiem przyjmuje za swoje utarte opinie. Owszem — referuje poglądy innych, przytacza oceny „z epoki”, ale — wartościuje po swojemu. Zachowując przekonanie, iż tak naprawdę wyboru dokonujemy pośród dzieł nie tak ważnych. Owszem, godnych uwagi, wartościowych, ale jednak — o wartości co najwyżej na miarę epoki. Co do dzieł naprawdę wybitnych, sporów raczej nie ma. Ale też — ile ich jest? Kilka, kilkanaście?

Myślę, że czytając te książki trzeba pamiętać o malej mądrej książeczce Kuncewicza, o „Antyku zmęczonej Europy”. O wiedzy, która każe patrzeć na zjawiska, uwzględniając należne im proporcje. Ani nie lekceważąc, ani nie przypisując nadmiernego znaczenia. Zdaje się, że to właśnie wzburzy najbardziej — i strażników stałych a nieprzemijalnych wartości, i stróżów kodeksów.

Co do mnie to nawet nie zgadzając się z autorem, cenię sobie jego *trzewy* i pełen dystansu osąd zjawisk. Ukryte przeświadczenie, iż o literaturze okresu, w różnym co prawda stopniu, decydują dzieła wielkie, otwierające nowe perspektywy, i te które tam sformułowaną wizję świata upowszechniają w formach bliższych wrażliwości szerszych kręgów odbiorców. Te, które kwestionują zastane wartości, i te, które opowiadają się po stronie trwałości i ciągłości. Tak naprawdę to jednej tylko kategorii autorów Kuncewicz nie oszczędza — nadeptanych miernot, niezależnie od tego jak słuszne były wartości, którym służyli. Ceni sobie szyderców, autorów umiejających na świat i siebie patrzeć z dystansem.

Na razie ukazał się tom pierwszy. Całość zakrojona jest na tomów pięć. Książka miała wyjść z Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, MAW przestał istnieć. Tom pierwszy wydała warszawska „Officina”, zdaje się, że i ją osiągnęła recesja. Wierzę jednak, że całość się ukaże. I wówczas o literaturze polskiej będziemy mówić „według Piotra”, nawet wówczas gdy — w myślach lub w książkach — pisać ją będziemy inaczej.

Andrzej K. WĄSKIEWICZ  
Piotr Kuncewicz: Agonia i nadzieja. Literatura polska od 1919. T. I: 1918-1939. Warszawa 1991 Wydawnictwo „Officina” s. 339, ilustr.

## SPOTKANIE Z FOLKLOREM ŚWIATA

Zespoły folklorystyczne na całym świecie rodzą się z fascynacji tradycją i kulturą. Najważniejszym ich przesłaniem jest ochrona i popularyzacja najstarszego i najprawdziwszego narodowego dziedzictwa. Najpopularniejszą okazją do spotkań grup folklorystycznych z różnych krajów są festiwale międzynarodowe, będące — poza miejscem prezentacji pracy zespołów — miejscem integracji w duchu pojednania i wzajemnego poznawania tożsamości narodowej. Jakby mimo i na przekór nieustającym w wielu punktach globu międzynarodowym konfliktom.

Zrzeszone w CIOFF czyli w Międzynarodowej Radzie Organizatorów Festiwali Folklorystycznych i Sztuki Ludowej imprezy mają swój co roku opracowywany, międzynarodowy kalendarz. Stałe miejsce w tym kalendarzu, już od roku 1964, zajmuje Zielona Góra. Przez wszystkie lata poznało nasz region ponad 260 zespołów z czterech kontynentów. W roku ubiegłym Zielona Góra po raz pierwszy gościła zespoły dziecięce.

Na XV Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych, który odbędzie się w tym roku od 10 do 15 sierpnia, przyjadą młodzieżowe i dorosłe grupy z Francji, Belgii, Szwajcarii, Włoch, Hiszpanii, Nowej Zelandii, Rosji, Węgier, Czech-Słowacji, Szwecji, Rumunii i Turcji. Zespoły będą się prezentowały w codziennych, festiwalowych koncertach w amfiteatrze i spotykać z mieszkańcami miasta na zielonogórskiej Starówce. Przewidywany jest też koncert kapeli i instrumentalistów, korowód folkloru i zamykający festiwal uroczysty koncert galowy.

Filią XV festiwalu będzie w tym roku Gubin. W ciągu festiwalowego tygodnia większość uczestników imprezy wystąpi z koncertami w miejscowym amfiteatrze. Z ofertą przyjęcia festiwalowych zespołów zwrócił się również Wojewódzki Dom Kul-

tury w Gorzowie. Bilety na koncerty (każdy w cenie 20 tys. zł, koncert galowy — 50 tys. zł) i kartety festiwalowe (cena 100 tys. zł) już są w sprzedaży. Organizatorzy imprezy przewidzieli w tym roku dla widzów losowanie atrakcyjnych nagród — radia, telewizory i sprzęt turystyczny, a dla właścicieli kartetów, dodatkowo do wygrania, samochód osobowy. Ponadto przyjęli zasadę, że dzieci do lat 12 przychodzą na koncerty w towarzystwie rodziców, bezpłatnie.

Tradycyjnie już, bezpłatnie wejście na wszystkie

festiwalowe koncerty, oferują organizatorzy dziedzinie szczególnej troski i ich opiekunom.

XV festiwal to mały jubileusz. Wierzymy, że również z tego powodu mieszkańcy miasta i regionu przyjmą jego gości ciepło i serdecznie. I, że uznają, iż przyjęcie na festiwalowe koncerty to dobry pomysł oraz znakomita forma edukacji i wypoczynku.

Realizatorem festiwalu jest Ośrodek Folkloru w Zielonej Górze (ul. Sienkiewicza 11, tel. 56-05) Tam też można uzyskać wszelkie informacje w sprawach organizacyjnych i programowych. Wszystkie firmy zainteresowane reklamą w czasie trwania festiwalu (w amfiteatrze, na autobusach uczestników i w katalogu) mogą zgłaszać swoje oferty w osrodku.

Sprzedaj biletów prowadzi: Ośrodek Folkloru. Gromada, Orbis i Lubtour.

(zct)



Zespół folklorystyczny z Nowej Zelandii

## DZIEWCZYNA NOWEJ

### Kandydatka nr 40



Fot. Marek Woźniak

- Jaki jest Twój styl?
- Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Ograniczam się do zwalczania wad i złych przyzwyczajzeń.
- O czym marzysz?
- O wspaniałym życiu osobistym, dobrej pracy. Marzę też, by nie było na świecie smutnych dzieci i głodnych zwierząt.
- Ideal mężczyzny i jego największa wada?
- Wysoki, przystojny brunet. Inteligentny, domotor. Nie lubię u ludzi pychy i dwulicowości. Dotyczy to nie tylko mężczyzn.
- Hobby?
- Chętnie przebywam z dziećmi. Lubię spędzać czas w plenerze, otoczona zwierzętami.
- Ulubiony rodzaj muzyki.
- Każdą muzykę warto poznać. Chętnie wyciepnyam przy muzyce, w której twórcy zostawili część siebie. Taka muzyka wzbogaca innych.
- Który z gwiazdów filmowych najbardziej Cię pociąga?
- Zaden. Cenię natomiast aktorskie umiejętności Woody'ego Allena.
- Jak wyobrażasz sobie siebie za 15 lat?
- Jako kobietę mającą ustabilizowane życie, cieszącą się szacunkiem ludzi, na co mam zamiar zapracować.

(bkm)

Katarzyna Świętkowska  
Gorzów Wlksp.





Kryminalek do poczytania

Wyjątkowa okazja

Mimo, że od trzech lat jesteśmy we własnym domu, odsetek Polaków, zwłaszcza młodych, którzy pragną wyjechać za granicę na krótszy bądź dłuższy czas, a nawet na stałe — nie zmniejsza się.

Znając te nastroje, Marian M., 38-letni nauczyciel w jednej ze śląskich szkół średnich, postanowił zająć się załatwieniem pracy dla uczniów i absolwentów liceów i techników. Już w grudniu zeszłego roku wysłał pierwszy list do Ministerstwa Edukacji Narodowej z prośbą o wskazanie przepisów, które zezwalają na zatrudnienie polskiej młodzieży w czasie wakacji.

NIEWOLNICA ZAZDROŚCI

Nie ma ludzi bez wad, ale zazdrość jest jedną z tych cech, które uznaje się za wyjątkowo brzydkie. Trudno zresztą żeby było inaczej, skoro zazdrość potrafi bardzo skomplikować życie osobom nawet sobie najbliższym.

1. Gdzie przy wypadku wpadnie Ci w ręce list adresowany do niego: a) starasz się poznać jego treść w ukryty sposób (np. odklejając kopertę nad parą, a potem zaklejając na nowo), b) doręczasz go, ale stanowczo domagasz się wyjaśnienia, c) doręczasz go o nic nie pytając.

GDZIE ONI SĄ?



Przejechali do Zielonej Góry po raz drugi. Wielka "Republika"! Kilka lat temu fani siedzieliby nawet na okolicznych drzewach, teraz zostali w domach. Amfiteatr był pusty.



(bkm), (rik) Fot. Marek Woźniak

HOROSKOP

Baran 21.03 - 20.04 Mogą być trudności, nadmiar obowiązków, kłopoty, nawet troski, ale mimo to tydzień zaliczyć trzeba do udanych. Droga wyboista i pod górę prowadzi jednak do celu i nie szkodzi, że powoli! Gdy wytrwasz, nie zejdziesz z obranego kierunku — cel zostanie osiągnięty!

Byk 21.04 - 21.05 Dla pracujących zawodowo okres trudny na wielu odcinkach, ale głowa do góry, wszystko minie i znowu sprawy potoczą się dobrze, nawet pomyslnie! Nie należy bać się jutra, najwięcej do myślenia dają walące się fundamenty!

Bliźnięta 22.05 - 21.06 Zeby podać wszystkim obowiązkom, a także dodatkowym sprawom, które przed tobą, konieczna będzie maksymalna koncentracja. Jeżeli duch leniwy jest w nas, niż ciało, należy temu przeciwdziałać i zapobiec!

Rak 22.06 - 22.07 Duże, nawet bardzo duże obowiązki, nerwowe sytuacje i sporo trudności. Trzeba przebrać przez wszystko. Odkładanie przyjemności na później jest przyjemniejszą, niż odkładanie na później przyjemności, ale czy zawsze warto?!

Lew 23.07 - 22.08 Jeżeli w najbliższym czasie będą jakieś zmiany w pracy czy w sprawach zawodowych u osób pracujących na własny rachunek, jest duża szansa, że do zmiany na lepsze! Najprostszą sytuacją będą podstawa komplikacji życiowych, nie należy się temu poddać!

Panna 23.08 - 22.09 Osoby pracujące na kłopotliwych stanowiskach, osoby pracujące na własny rachunek, a także zdające egzaminy, mają wielkie szanse wykazać się wiedzą i talentami organizacyjnymi. Uda się! I to, co planujesz, i coś co sprawi wielką satysfakcję! Ale uwaga, jest sprawdzona zasada, że rzadziej to przewidywać, a przewidywać to się myśli!

Waga 23.09 - 22.10 Najbliższe dni będą zdominowane przez wydarzenia życia osobistego, spotkania, rozstania, szczęście i, kto wie może i wielka obawa, że ktoś bliiski opuści Cię na zawsze! W tych sprawach nie wolno myśleć o pojutrze zamiast o jutrze.

Skorpion 23.10 - 22.11 Taki trudny do zdefiniowania tydzień, będzie i dobrze, nawet bardzo dobrze, i źle. Wielka radość będzie się przeplatała z troskami i kłopotami, a wielkie szczęście być może, trzeba będzie oglądać przez łzy?!

Strzelec 23.11 - 21.12 Tydzień bez specjalnych wrażeń, rutynowo, bez wzlotów, ale i bez przysłowiowych upadków! Dla wielu duże zmiany w życiu osobistym. Dla jednych konsolidacja związku, który jest taki ważny, dla innych przeciwnie brak zrozumienia, może nawet przykre rozstanie?

Koziorożec 22.12 - 20.01 Szykują się niezwykle ożywione dni, i to nieomal we wszystkich dziedzinach, a także nieomal dla wszystkich i tych, którzy są na zasłużonym wypoczynku! I nie należy dać się zepchnąć z obranej drogi, nawet przez tych, którzy idą w tym samym kierunku.

Wodnik 21.01 - 20.02 Sprawy, którymi niektórzy ostatnio się zamartwiają nie są warte zbyt dużej uwagi, niepotrzebne rozdrażnienie i trudności z koncentracją. I lepiej nie reagować zbyt ostro, najlepiej odczytać się z trzaskania drzwiami wkładając między nie palec!!!

Ryby 21.02 - 20.03 Będzie szansa na zaprezentowanie swoich talentów, wiedzy, może nawet tych najbardziej ukrytych zdolności?!



KUCHARZ

„Drożdżowe rogalie z rabarborem lub agrestem” Rogaliki to wspaniały wypiek, nie tylko na domowy podwieczorek, ale także, jako walówka na wycieczkę do lasu czy nad jezioro.

Potrzebne produkty:

na ciasto: dwie szklanki mąki tortowej, 4 dag drożdży, 3/4 szklanki ciepłego mleka, trzy żółtka, trzy łyżki cukru (najlepiej jest cukier puder), 12,5 dag (pół kostki!) masła lub dobrej margaryny.

Sposób przygotowania:

Rada: rozpoczynamy od ciasta. W czasie, gdy będzie „rosło” przygotujemy marmoladę do nadzienia, dobre jest także marmoladę przygotować poprzedniego dnia!

Przygotujemy marmoladę:

umyty i lekko obrany rabarbar lub agrest drobno kroimy, dajemy małą ilość wody, rozgotujemy i staramy się maksymalnie odparować sok. Pod koniec dodajemy cukier, chwilę smażymy na średnim ogniu, a gdy utworzy się szklista marmolada, studzimy, dodajemy tartą bułkę i cynamon.

Wyrośniętego dobrze ciasta walcujemy niezbyt grubo placki, lekko podsypując minimalną ilością mąki, kroimy zgrabne trójkąty, nakładamy marmoladę i zwijamy rogaliki. Gotowe układamy na płaskiej blasze, obficie wysmarowanej tłuszczem, odstawiamy na pół godziny by ponownie wyrosły i stawiamy do dobrze nagrzanego piekarnika.

Przygotujemy marmoladę:

umyty i lekko obrany rabarbar lub agrest drobno kroimy, dajemy małą ilość wody, rozgotujemy i staramy się maksymalnie odparować sok. Pod koniec dodajemy cukier, chwilę smażymy na średnim ogniu, a gdy utworzy się szklista marmolada, studzimy, dodajemy tartą bułkę i cynamon.

Wyrośniętego dobrze ciasta walcujemy niezbyt grubo placki, lekko podsypując minimalną ilością mąki, kroimy zgrabne trójkąty, nakładamy marmoladę i zwijamy rogaliki. Gotowe układamy na płaskiej blasze, obficie wysmarowanej tłuszczem, odstawiamy na pół godziny by ponownie wyrosły i stawiamy do dobrze nagrzanego piekarnika.







# REWELACYJNA OFERTA TOWARÓW Z CAŁEGO ŚWIATA PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

P.H.U. „ALEXAN” Ltd. 65-076 Zielona Góra; ul. Reja 5

## VENEN-EX

Żyłki na nogach to nie tylko problem ładnych nóg, ale uciążliwe schorzenie prowadzące często do operacji. Venen-Ex, środek z naturalnych ziół wzmocni ściany żył przywróci im prawidłową przepuszczalność. Pomoże przy stanach zapalnych, przyniesie ulgę. Przy codziennym masażu z użyciem Venen-Ex odczujecie Państwo szybką poprawę.



Venen-Ex dla zdrowych nóg

SCHUDNAĆ 10 20 30 BEZ WYSIŁKU

### KLIPS Z MAGNESEM

Dodatkowo prospekt z informacjami jak używać klipsa, aby schudnąć

Uczucie głodu ustąpi bez tabletek i ostrej diety.

Wystarczy założyć klips z magnesem... Klips z kryształem górskim. Tajemnica nazywa się „akupunktura magnetyczna”. Nadmierne łaknienie zmniejsza się. Jemy mniej, nie czując jednak, że odbywa się to kosztem wielkich wyrzeczeń.

Klips z magnesem oddziałuje na unerwienie i reguluje przemianę materii. To brzmi trochę niewiarygodnie. A jednak wstawajemy od stołu zadowoleni, bez uczucia głodu i ze świadomością, że nie zjedliśmy za dużo.

Mierzmy obwód talii i bioder, ważymy się. Bez rygorystycznej diety, forsującej gimnastyki, do której nie wszyscy jesteśmy przygotowani. Stajemy się szczuplejsi.

Jeszcze dziś decydujemy się na urodę i zdrowie!

Metoda ta opiera się na akupunkturze z Dalekiego Wschodu.

Klips działa jednak tylko na określone punkty ucha. Te punkty odpowiadają za organy wewnętrzne i system nerwowy.

Nasz apetyt znacznie maleje. To odniesie skutek również u Państwa!

20.000 Amerykanów i 4.000 Niemców skorzystało z tej metody.

Przeciętnie chudnie się 8,2 kg.



Cena tylko 179.000 zł

Jeden klips daje dobre rezultaty. Jeśli jednak chcą Państwo bardzo szybko schudnąć, mogą Państwo zamówić dwa klipsy po promocyjnej cenie 239.000 zł

Klips magnetyczny, P-154, Cena: 1 szt. - 179.000zł, 2 szt. - 239.000zł

### PIĘĆ MINUT DLA SMUKŁEJ FIGURY

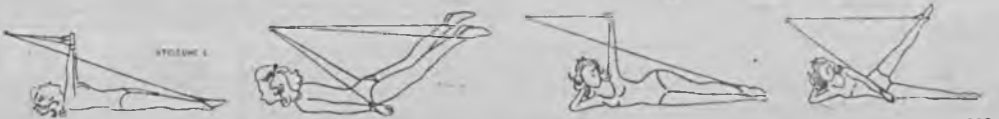


Zanim rozpoczniecie Państwo ćwiczenia z tym nowym przyrządem prosimy umocować pętlę na klamce drzwi i pociągnąć tak mocno, aż poczujecie Państwo, że pętla jest dobrze zaciśnięta. Można zaczynać!

Pokazujemy Państwu kilka ćwiczeń mogących pomóc przy gimnastyce. Nie znaczy to wcale, że nie możecie Państwo wykonywać innych ćwiczeń. Prosimy nie zapominać, że rytmiczna muzyka ułatwia trening, który na początku nie powinien być zbyt długi i męczący.

Sami poczujecie Państwo, kiedy Wasz organizm będzie wystarczająco zmęczony. Czas i intensywność treningu należy zwiększać stopniowo.

To urządzenie pozwala na ćwiczenie mięśni całego ciała. Zachęcamy!



Przyrząd, P-173, Cena: 139.000,- zł

### Olbryzmya dekoracja ścienna



Od dawna ludzie bogaci i wpływowi, chcąc ścisnąć uwagę gości, wieszali w swych domach duże obrazy. Wiedzieli co robią! Przedstawiający obraz przedstawiający majestatycznego swiego konia siłającego durnie w świetle księżycowej nocy budzi u nas uczucie biogostoi bezpечезestwa. Ta wielobarwna reprodukcja z jej wymiarami 102x61 cm robi wrażenie panoramycznego okna. Zamieszczonym powyżej zdjęciem nie jesteśmy w stanie oddać bogactwa kolorów i środków wyrazu, które znajdziecie Państwo na reprodukcji. Tyłko ona jest w stanie zaskoczyć Was, ponieważ jest 70 razy większa i 100 razy bardziej kolorowa.

Olbryzmya dekoracja ścienna P-125; Cena 146.000,- zł

### POZŁACANY ŁAŃCUSZEK NA KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA



Siedem łańcuszków z bransoletkami za jedyne 390 tys. zł

Na Czytelników, którzy odpowiedzą na nasze ogłoszenie czeka piękny, elegancki komplet składający się z siedmiu połączonych 18-karatowym złotem łańcuszków.

Każdy łańcuszek ma inny splot, a wszystkie znajdują się w jednym komplecie, do którego dołączony jest w prezencie komplet siedmiu bransoletek.

- W komplecie znajdziecie Państwo:
- 40-centymetrowy łańcuszek ze splotem świerkowym (plus bransoletka)
  - 40-centymetrowy łańcuszek ze splotem warkoczykowym (plus bransoletka)
  - 40-centymetrowy łańcuszek o czarno-złotym splocie (plus bransoletka)
  - 40-centymetrowy łańcuszek typu Gucci (plus bransoletka)
  - 50-centymetrowy łańcuszek ze splotem „kobra i imitowanymi perłami (plus bransoletka)
  - 40-centymetrowy łańcuszek z lokowanym splotem (plus bransoletka)
  - 40-centymetrowy łańcuszek o tzw. niekończącym się splocie (plus bransoletka).

Taki komplet można nosić razem lub każdy łańcuszek stosownie do ubioru.

7 łańcuszków, P-175, Cena 390.000,-

### PIĘKNE WŁOSY DLA PAŃ I PANÓW

#### SUPER HAIR



Ten preparat pozwoli odrósnąć wypadniętym włosom! Preparat sporządzony jest na bazie ziół. Rewelacyjne rezultaty! „Super Hair” poprawia ukrwienie skóry na głowie, hamuje wypadanie włosów. Jeżeli korzenie włosów znajdują się jeszcze w skórze, po paru miesiącach stosowania preparatu nastąpi regeneracja wypadniętych włosów. Bez chemicznej, nieperfumowanej szwajcarskiej formuły poprawia również wygląd naszych włosów. „Super włosy”, P-158, Cena: 239.000,-

### KIESZONKOWY TELESKOP



14,5 cm długości. Mieści się w torbie lub kieszeni, razem z długopisem. Wyciągnięty jednak do długości 21 cm powiększy nam 8-krotnie obraz. Odwrócony działa jak mikroskop dając nam 30-krotne powiększenie. Aluminiowa obudowa.

Powiększa 8-krotnie!

Długopis - lornetka P-107; Cena 198.000,- zł

### GORSET W KOLORZE SKÓRY DLA UZYSKANIA WYMARZONEJ FIGURY

ROZWIĄŻE WASZE PROBLEMY Z FIGURĄ BEZ KURACJI ODCHUDZAJĄCEJ STANOWI DOSKONAŁĄ PODPORĘ DLA KRĘGOSŁUPA

- ROZMIARY:
- 001 dla talii 66-75 cm
  - 002 dla talii 76-85 cm
  - 003 dla talii 86-95 cm
  - 004 dla talii 96-105 cm
- Pas wykonany jest w 77% z poliamidu i w 23% z elastiku

Dzięki temu gorsetowi figura Wasza stanie się doskonała. Noszenie pasa nie jest kłopotliwe, a sukces pewny. Przylega do ciała jak druga skóra dzięki dużej elastyczności i miękkości. Eksperyment z gorsetem przyniósł doskonałe wyniki. Noszony pod spodnie, spódnice, cienkie bluzki pozostaje niewidoczny. Pomaga w zlikwidowaniu dolegliwości kręgosłupa. Likwiduje obwisły brzuch.



Gorset w kolorze skóry, P-150, Cena: 279.000,- zł

Kupon proszę wypełnić i przesać na karcie pocztowej. Płatne przy odbiorze.

Proszę przesać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) następujący(e) towar(y)

Numer	Nazwa oferowanego artykułu	Cena	Ilość	Wartość
P-150	Gorset w kolorze skóry	279.000,-		
P-154	OR-KLIPS	179.000,-		
P-107	Długopis-lornetka	198.000,-		
P-159	VENEN-EX	229.000,-		
P-175	7 łańcuszków	390.000,-		
P-125	Obraz	146.000,-		
P-158	Super włosy	239.000,-		
P-173	Przyrząd	139.000,-		

Nazwisko i imię: .....

Miejscowość: .....

Ulica: .....

podpis

Firma P.H. „ALEXAN” Ltd. 65-076 Zielona Góra ul. Reja 5



# ŻUŻLOWA

## Collinsowie pozazdrościli Waloszkom

Z Robertem Nawrockim rozmawia Marek Staniszewski

— W 1946 roku rozpoczął pan starty podczas wyścigów ulicznych, a później były już tylko zawody żużlowe. W ilu klubach pan występował?

— Zaczęłem jeździć w Budowlanych Rybnik (w latach 1948-1952), później był Śląsk Świętochłowice, Wanda Nowa Huta, Cracovia i Gwardia Katowice.

— Trzech ostatnich klubów kibice nie znajdują już na żużlowej mapie. Proszę powiedzieć o początkach sekcji żużlowych w tych klubach.

— Do Nowej Huty siałem mnie Jan Konstanty, który przez wiele lat był szefem Budowlanych Rybnik. W 1953 roku w zespole Wandy startowali tak znani zawodnicy jak bracia Tadeusz i Jan Fijałkowski. Bogdan Jaroszewicz (przez wiele sezonów po likwidacji sekcji w Nowej Hucie był czolowym zawodnikiem Sparty Wrocław) i Maciej Korus, o którym krążyły wieści, że zmieniając barwy klubowe ze Skry Warszawa na nowohucką Wandę, zaprzęgnął wesela na Wawelu. Później startowałem w Cracovii, a czolowymi żużlowcami byli Marian Stawicki i Edward Kozioł (znany później sędzią żużlowy). W 1956 roku organizowaliśmy żużel w Gwardii Katowice, a najlepszymi zawodnikami byli bracia Paweł i Wiktor Waloszki oraz Emil Spyrá. W katowickim klubie byłem nie tylko żużlowcem, ale także trenerem i kierownikiem.

— W Gwardii i Śląsku wraz z Waloszkami tworzyliście rodzinny klan, który można porównać jedynie do pięciu braci Collinsów z Anglii.

— W Śląsku startowali moi bracia Paweł, Wiktor, Franciszek i Józef. W Gwardii brakło najmłodszego z nas Józefa. Największe sukcesy zanotował Paweł, a zawodnikiem nr 2 w rodzinie Waloszków był Wiktor.

— Na żużlu ścigał się jeszcze pana syn, a zięć Andrzej Huszcza od lat jest podporą zespołu zielonogórskiego.

— Mój syn Andrzej Nawrocki startował cztery sezony, najpierw w Śląsku, a później w gdańskim Wybrzeżu. Teraz kibicuje zwycięzcom. Postawił na sport, jest ambitny i ma wiele wspólnych cech z Pawłem Waloszkim. Oczywiście błędy zdarzają się każdemu, także Andrzejowi Huszczy. Jest on jednak ambitny i wie o co chodzi na torze.

— Jako trener może się pan pochwalić wychowaniem reprezentantów kraju...

— W Świętochłowicach było wielu utalentowanych jeźdźców jak choćby Stanisław Rurarz, Jan Mucha czy Józef Jarmuła. Dlatego z wielką satysfakcją wspominam nasze tytuły drużynowych wi-

cemistrzów Polski zdobyte w latach 1969, 1970 i 1973 i pokonanie odwiecznego rywala ROW-u Rybnik. Wcześniej uchodziliśmy za uboższego krewnego górników.

— Po zakończeniu kariery sportowej nie zerwał pan z ulubionym sportem.

— Znakiem fachu jest róż. Władysław Pietrzak, który przez wiele lat działał w FIM i przewodniczył CCP (Komisja Wyścigów Torowych) "wydeptał" ścieżki w światowych wirtualach i często byłem zapraszany na konsultacje przy budowie torów na Węgrzech (Nyiregyháza, Debreczyn, Szeged, Gyula) i treningowo na imprezy międzynarodowe, a podczas pięcioletniego pobytu w Madziarowie trenowałem ich kadrę narodową, w której startowali Pal Percnyi, Ferenc Radacs i bracia Istvan i Josef Sziracky. Po mnie węgierskich jeźdźców szkolili Jan Malinowski i Marian Spychała.

— Inż. Pietrzak był znanym spikerem, zresztą licencję zachował do dziś. Zaprzeczył się pan także z dwoma innymi świetnymi sprawozdawcami...

— Z ojcem Witolda Dobrowolskiego byliśmy w obozach w Buchenwaldzie i Grossrosen. Wittek przez wiele lat pracował w katowickiej rozgłośni radiowej, natomiast z Janem Ciszewskim poznaliśmy się podczas zawodów w Czeladzi. Później przez wiele sezonów jeździliśmy na imprezy żużlowe.

— W Polsce przewodniczył pan podkomisji torów, zajmując się ich weryfikacją. Czy w najbliższych latach można spodziewać się, że przybędzie nowych obiektów?

— Czas są bardzo trudne i dlatego mogę powiedzieć coś konkretnego na temat zakończenia prac w momencie, gdy na plac budowy wzniesione zostaną deski z których zrobiona będzie banda. Wielkie apetyty mieli działacze Gwardii Katowice, ale nie "wypaliło". W Rawiczu aktywnie działał były sędzia żużlowy pan Sadowski. Trudno przewidzieć co dalej z "czarnym sportem" w tym mieście, bo zbyt mało jest firm, które chciałyby zainwestować w speedway. Polskie tory są zbyt łatwe technicznie i dlatego straciliśmy tak wiele do europejskiej czołówki. Nasi muszą ścigać się na obiektach trudnych technicznie jak choćby w Rudzie Śląskiej, Pile czy Machowej. To co zrobił tam Piotr Rolnicki, to wielka sprawa.

## Piotr Świst (Stal Gorzów) Tu zarabiam, tam się uczę

— Udanie startuje pan w obu ligach: polskiej i szwedzkiej. W DMS także było nieźle, jednak styl, w jakim awansował pan do półfinału światowego IMS, daje wiele do myślenia.

— Dla mnie najważniejszy jest awans. W Pardubicach chorowałem, miałem temperaturę (39 stopni) i do dziś nie czuję się najlepiej. Ponadto na treningu w moim motocyklu pękła rama. W Miszkolcu, obsadę była mocna, a na torze panowały naprawdę trudne warunki.

— Dlaczego zatem pan jeździ skoro wszystko nie jest w porządku?

— To życie dyktuje co mam robić. Gdybym przetrwał starty, przestałbym zarabiać. W Szwecji nikt za darmo nie daje.

— Jaka jest różnica pomiędzy ligą szwedzką a polską?

— Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym sprostować pewien fakt. W naszej prasie ciągle pisze się, że startuję w II lidze. Nie całkiem jest to zgodne z prawdą. Na nasze warunki jest to rzeczywiście II liga. W Szwecji ta klasa rozgrywek uznawana jest za pierwszą. Wyżej jest superliga. Już sama nazwa mówi za siebie. Ta szwedzka "II liga" ma tak wysoki poziom, że niemal każdy jej zespół powinien bez problemów pokonać czołówkę polskiej ekstraklasy. Przykładem może być Eskilstuna. Ze znanych zawodników jeżdżą tam Olli Tyrvainen (Finlandia) i Peter Nahlin. Pozostali to młodzi żużlowcy, lecz ich umiejętności są duże. Wracając

do pańskiego pytania. O konkurencji już wspominałem. Przed wszystkim jest różnica w geometrii torów. Podobnie jak w Anglii, są one bardzo trudne technicznie. Nie ma praktycznie dwóch torów podobnych. Każdy zawodnik startuje pięć razy. Pierwsze cztery starty — według tabeli wyścigów, a piąty zależy od liczby zdobytych punktów. Dwóch najlepszych z jednej drużyny spotyka się dwójka najlepszych z drugiej. Analogicznie jest w przypadku pozostałych. Wyniki tych wyścigów są liczone do ogólnej punktacji.

— Kto pomógł panu w podpisaniu kontraktu w lidze szwedzkiej?

— Udalo mi się załatwić kontrakt dzięki Olli Tyrvaineniowi.

— Jaka była treść kontraktu?

— O pieniądzu nie będę mówił. To jest tajemnica. Nikt poza mną i klubem nie zna tych szczegółów. Mogę jednak powiedzieć, że w Szwecji żaden z zawodników zagranicznych nie zarabia tyle co w Polsce. Kwoty, jakie się oferuje zagranicznym zawodnikom w naszym kraju, to... idiotyzm. W Szwecji, za udział w meczu mam zagwarantowany jedynie zwrot kosztów podróży. Pozostałe pieniądze muszę wywalczyć na torze. Nikogo nie obchodzi co będą jadać, skąd wezmą pieniądze na sprzęt. Mimo, że uzyskuje dość dużo punktów, to wychodzi praktycznie "na zero".

— Niemożliwe...

— Ale prawdziwe. Wszystkie pieniądze wkładam w sprzęt. Gdy pokazała się szansa startów w Bałtyku, nie mogłem wiele żądać. Liczyła się przede wszystkim możliwość walki w silnej obsadzie i na trudnych torach. Z pewnością jest to łatwiejsza droga, niż starty w Anglii. Lepszy jednak wróbel w garści...

— Weszliśmy roku głośno było o ewentualnych pana startach w lidze brytyjskiej.

— Nawet się do tego nie przyzmyrzałem. W tej chwili mam pewne możliwości załatwienia sobie kontraktu. Jednak jest jeszcze za wcześnie by o tym mówić.

— Czy tak częste starty nie męczą?

— Owszem. Mogłbym startować znacznie częściej, jednak z wielu zaproszeń zrezygnowałem, bo i tak prawie nie mam domu.

— Co na to żona i córka?

— Żona się z tym pogodziła. Klaudia oczywiście bardzo z mną tęskni. Staram się to jej wynagrodzić jak tylko mogę.

— Gdzie chciałby pan wystartować w półfinale światowym IMS?

— Zdecydowanie w Wiener Neustadt. Znam ten tor, można powiedzieć, jak nikt inny. Chciałbym zająć miejsce w pierwszej ósemce, bo tylko to daje pewny awans do Wrocławia. Co prawda obiecano, że — gdyby nikt z Polaków nie "załapał" się do ósemki — w finale wystartuje ten, kto zajmie najwyższe miejsce w eliminacjach. Ja w to nie wierzę. Podobne obietnice były weszłym roku w przypadku MŚ par.



Fot. Stanisław Szalak

Rozmawiał: Ryszard RACHLEWICZ

## Ci wspaniali mężczyźni...

W żużlowym świecie bez samochodu ani rusz. Auto przede wszystkim służy do transportu motocykli, dlatego zapewne większość zawodników zdecydowała się na zakup mikrobusów. W zespole mistrza Polski KS Morawski Zielona Góra poszczególni jeźdźcy "dosiadają" następujących pojazdów: Andrzej Huszcza — VW bus, Jarosław Szymkowiak — mitsubishi bus, Sławomir Dudek i Jan Polubiński — VW golf, Maciej Jaworek — mercedes 200D, Mariusz Szańczuk — FSO 1500, Andrzej Zarzecki — lada, którą jeździ także jego ojciec. Podobnie jest w przypadku Tomasza Kruka jeżdżącego poloncem, Artur Pawlak jeździ maluchem, a Piotr Protasiewicz korzysta z syrenki taty. Natomiast obokrajowcy występujący w barwach zielonogórskiego klubu dysponują następującymi samochodami: Jimmy Nilsen — toyota bus, Lars Gunnestad (widoczny na zdjęciu) i Rune Holta — chevrolet bus. Trener i kierownik drużyny Czesław Czernicki ma poloneza caro.



Fot. Krzysztof Mężyński

## Gdy odetną prąd...

Wielomiesięczne zaległości w płaceniu należności za korzystanie z energii elektrycznej przez ROW Rybnik sprawiły, że Zakład Energetyczny Gliwice postanowił odciąć dopływ prądu do klubu. Decyzja ta uderzyła jednak przede wszystkim w korzystających z części pomieszczeń oraz stadionu ROW, a będący odrębnym organizmem Jeanette ROW, gdyż praktycznie uniemożliwiła rozgrywanie zawodów żużlowych. Na szczęście z pomocą "Jeanette" pospieszyła elektrownia Rybnik, która wypożyczyła klubowi Romana Niemyskiego agregat prądotwórczy i dzięki temu kibice w Rybniku nadal będą mogli emocjonować się ligową rywalizacją.

## Wspomogli kolegę

Cześć dochodów ze sprzedaży biletów z II - ligowego meczu Polonia Pila - Unia Leszno została przeznaczona na pokrycie leczenia leszczyzanina Piotra Pawlickiego, który przed kilkoma tygodniami uległ gwałtownemu wypadkowi. A oto konto "Funduszu Pomocna Dłoń" na które można wpłacać pieniądze na leczenie P. Pawlickiego: Bank Komercyjny PRIVAT SA Oddział Leszno, nr 600008-589-136-3.

## Jubileusz K. Okupskiego

Przed meczem Polonia Pila — Unia Leszno zawodnik gospodarzy Krzysztof Okupski (na zdjęciu) otrzymał od swego klubu puchar. Zawody były jego dwusetnym startem w rozgrywkach ligowych. Warto dodać, że przez wiele lat występował w gorzowskiej Stali, a na początku kariery został także wypożyczony do Wybrzeża Gdańsk, gdzie startował jeden sezon.



Fot. Kazimierz Ligocki

## Olimpia ukarana

Olimpia Poznań ma wpłacić do kasy Polskiego Związku Motorowego 300 milionów złotych za organizację ubiegłoročznego finału mistrzostw świata par. PZM nie zezwolił na organizację tradycyjnego turnieju Międzynarodowych Targów Poznańskich, który miał się odbyć 18 czerwca na gołęcińskim torze.

## Już to przerabialiśmy

Piotr Rolnicki, który w br. dokonał nie lada wyczynu budując tor żużlowy we wsi Machowa i zakładając tam zespół II ligowy, nie przepada za dziennikarzami. Podczas spotkania Victoria — Śląsk Świętochłowice z bezpłatnego wejścia skorzystał jeden dziennikarz, a pozostali pomimo, że legitymowali się m.in. dokumentami Klubu Dziennikarzy Sportowych musieli nabyć bilety. Zielonogórcy zurnaliści w br. już ten temat przerabiali, a wszystko rozszło się po kocykach. Jak na razie w Machowej panują złe wieści. Gdy zadzwoniliśmy, aby dowiedzieć się o wynik spotkania Victoria — KKK Krosno (52:38) to jakis dowiecniś wprowadził nas w błąd podając, że wygrali goście. Czyżby w królestwie Piotra Rolnickiego nikomu nie zależało na prasie? M.S.

## Po raz drugi we Wrocławiu

W 1970 roku Polska po raz pierwszy była organizatorem finału indywidualnych mistrzostw świata, a ówczesne władze polskiego speedway'a zdecydowały, że gospodarzem będzie Wrocław. Zwycięzcą został Nowozelandczyk Ivan Mauger, który wyprzedził dwójkę białoczerwonych Pawła Waloszkę i Antoniego Worynę. A oto wyniki pamiętnego finału: 1. I. Mauger — 15, 2. P. Waloszek — 14, 3. A. Woryna — 13, 4. Ole Olsen (Dania), 5. Henryk Gluecklich (Polska) — po 9, 6. Walery Klementiew (ZSRR) — 8, 7. Barry Briggs (Nowa Zelandia), 8. Andrzej Wyglenda (Polska), 9. Anders Michanek (Szwecja) — po 7, 10. Ole Olsen (Dania), 11. Jan Mucha (Polska) — po 6, 12. Hans-Jürgen Fritz (NRD), 13. Walery Gordiejew (ZSRR) — po 5, 14. Gennadi Kurylenko (ZSRR), 15. Zygfryd Friedek (Polska) — po 2, 16. Trevor Hedge (Anglia) — 0. Był też łubuski akcent, gdyż rezerwowy Edmund Migoś (Stal Gorzów) uzyskał 4 punkty.

To już jednak historia. Po 22 latach koronacja najlepszego żużlowca na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, a impreza odbędzie się 29 sierpnia.

Ze sztabu przygotowującego zawody napływały ostatnio niepokojące meldunki. Po słynnej już aferze i aresztowaniu jednego z wiceprezesów Aspro (firmy, która miała być głównym sponsorem imprezy) zaczęto w ekspresowym tempie szukać nowych "dobrodziejów".

Kibiców, którzy wybierają się do Wrocławia najbardziej interesuje cena biletów. Z tym pytaniem zwróciłem się do Andrzeja Gila pracującego we wrocławskim klubie. — Od 29 czerwca uruchomimy sprzedaż kart wstępu. Dziś mogę jedynie podać przybliżone ceny, gdyż uzależnione jest to m.in. od kursu dolara. Bilet na trybunę ma kosztować 400 tysięcy złotych, na miejsca siedzące 250-300 tys., a na stojące 150 tys. Za granicę wejściówki rozprowadzać będzie jedna z brytyjskich firm. Dla kolekcjonerów przygotowaliśmy sporo atrakcji, m.in. znaczki, czapeczki, torby. Spodziewamy się kompletu na widowni i dlatego przyjeźdźni kibice skorzystają zapewne z pola namiotowego. Na stadionie wykonywane są prace modernizacyjne. Naprawy wymaga część ławek. Nie zapominamy o sanitariatach... M.S.

## Rozmowy o żużlu



Jackowi, że bez względu na prezentowaną formę i tak ma pewne miejsce w zespole. Ojciec innego żużlowca, Paweł Protasiewicz w rozmowie z trenerem szklarki KS Morawski Zielona Góra, Janem Grabowskim używa... mocniejszych argumentów. Natomiast dającego za głowy trzymają się Piotr Protasiewicz i Jimmy Nilsen? Zapewne powody mają różne. Jak zawsze na posterunku jest jednak klubowy lekarz zespołu zielonogórskiego Lesław Mądry. M.S.

Dyskusje na temat sportu żużlowego czasami przybierają różne formy, co ilustrują zdjęcia wykonane przez Alicję Skowrońską. Być może senior rodu Gollobów pan Władysław (menedżer Polonii Bydgoszcz), wyjaśnia swemu starszemu synowi



Pozio: 1. straniar w Polonii Bydgoszcz, 2. imię trenera zespołu zielonogórskiego, 3. Freddy — zawodnik Fredericji, 4. David — reprezentant Francji, 5. obokrajowiec w lubelskim Motorze, 6. Long — zespół angielski w II lidze, 7. imię Norwega w polskiej lidze, 8. jest dźwignia handlu, 9. najważniejsza część motocykla, 10. junior Victorii-Rolnicki Machowa, 11. miejscowość na trasie Zielona Góra — Zary. Pionowo: A. Dave — złoty medalista MŚ par w 1980 roku, B. jest nim Paweł Karnas, C. drużynowy mistrz świata w 1980 roku, D. stolica Norwegii, E. junior Unii Tarnów, F. imię mistrza świata w 1937 roku, G. zespół piłkarski z Mediolanu, H. Siegfried — żużlowiec Austrii, I. mistrz świata w 1974 roku, J. powiększa przedmioty, K. pseudonim Troya Butlera, L. sędzia żużlowy z Wrocławia, Ł. świadectwo jakości.

Szyfr: 10 — J, 3 — K, 9 — C, 1 — H, 8 — 1, 2 — F, 3 — D, 4 — G, 8 — C, 5 — K, 8 — E, 6 — F, 1 — F, 11 — A, 4 — A, 10 — J, 9 — J, 3 — D, 5 — 1, 8 — G, 7 — C, 1 — J, 4 — L, 4 — K, 9 — A, 2 — B, 11 — L. Roman MAĆKOWSKI

	G	N	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł
1		●					●								●
2										●				●	
3	●														
4															
5	●														
6	●														
7															
8															
9															
10		●													
11															

Wśród Czytelników, którzy przesyła prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy trzy nagrody. Rozwiązanie krzyżówki z 12 czerwca br.: "Gorzowianie mistrzami Polski par". Nagrody otrzymują: 1. Edward Blocki, 65-001 Zielona Góra ul. Wojska Polskiego 47 C 76. 2. Łukasz Kędziara, 68-205 Zary Al. Wojska Polskiego 134 B. 3. Jan Kowalczyk, 66-100 Sulechów, os. Zaścianek 11a/5.

NR 126



MINI-NOWA



NOWA

do dodatku dla dzieci

# O MŁODYCH dziennikarzach

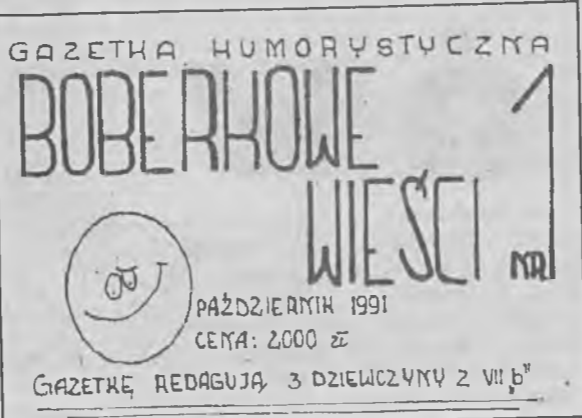
Niektórzy z Was "bawią" się w dziennikarzy przez cały rok szkolny redagując i wydając gazetki szkolne dla swych kolegów. Bardzo podoba się nam ten pomysł, gdyż nigdy nie wiadomo, jak taka zabawa może się skończyć...

Wielu spośród dziennikarzy bardzo mile wspomina swe pierwsze kroki, gdy redagowali właśnie szkolne gazetki dla zabawy. Może to jest odpowiedni moment na ujawnienie "żyłki dziennikarskiej", chęci zainteresowania wydarzeniami szkolnymi.

Marta Marczyk z Głogowa przysłała nam gazetkę humorystyczną "Boberkowe wieści". Dużo w niej dowcipów, jest rubryka ogłoszeń ("Kupię telewizor na korbę", "Wdowiec bez nalogów pozna kobietę, która dokończyłaby mu sweter" itp.), jest wywiad z nauczycielem muzyki oraz zabawne opowiadanie o motocyklicście rozrzucającym banknoty na plaży (oczywiście fałszywe). Mimo małych rozmiarów (cztery strony formatu A-4) znalazło się w niej miejsce na "Kącik miłośników psów", w którym czytamy: "Żadne zwierzę nie



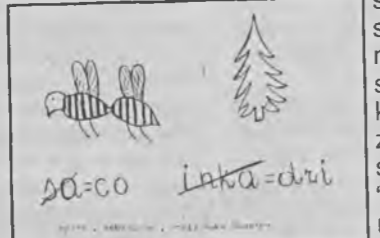
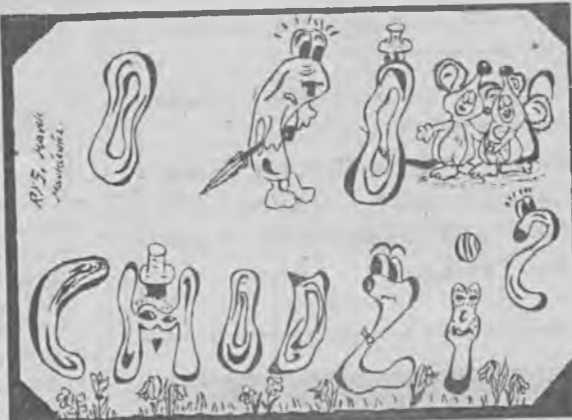
Ten psiak zdobi kącik miłośników psów w "Boberkowych wieściach".



potrafi odwozając się do wspomnień uczuć z taką miłością jak pies. Odczuwa on dokładnie, jak jesteśmy mu życzliwi i odplaca to wiernością i przywiązaniem". Bardzo nam się to podoba.

Gazetkę redagują trzy dziewczyny z VII b i zapraszają do współpracy swych kolegów.

Od uczniów z Torzymia dostaliśmy dwa numery pisemka "O co chodzi?". Jest ono nawiązaniem do pisemka, które ukazywało się kilka lat wcześniej i również było redagowane przez uczniów. Pisemko jest drukowane w Urzędzie Gminy. Ma format zeszytu i



Autorka tego rebusu kryje się pod pseudonimem "Rebusiara" (O co chodzi?)

rybce "Co piszczy w szkole?" znajdujemy relacje z ostatnich wydarzeń szkolnych, w części zatytułowanej "Wywiady, rozmowy" — rozmowę uczniów z klasy VI b z wójtem gminy Łagów, panem Zielińskim, jest rubryka z zadaniami, konkursami i krzyżówkami oraz "Kwiatuszeki z zeszytów szkolnych", czyli jak pisze sama autorka "autentyczna, choć mimowolna twórczość" z zeszytów uczniowskich. "Szkolne podwórko wierszy" to oczywiście miejsce na poezję uczniów.



Dla klas I-III ukazuje się "Korniczek". Jego zawartość to: rozmowa z nauczycielami "Co pod choinkę?", rubryka "Donald Duck", a w niej krzyżówka z nagrodą, "Nasze wiersze i wierszyki" oraz wesołe ilustracje.

Gratulujemy pomysłów!

## Konkurs ZWIERZAKI

Kochana Redakcjo! Na początku listu chciałabym się przedstawić. Jestem Kamila Kopowska, chodzę do klasy VI Szkoły Podstawowej w Pełczycach.

Niedawno znalazłam psa — "suczkę". Była bardzo zaniedbana, więc spytałam się rodziców, czy mogę ją zatrzymać. Rodzice pozwolili mi, wzięłam ją do domu, doprowadziłam do porządku. Na początku się jej bałam, bo myślałam, że mnie ugryzie, ale wcale tak nie było. Była bardzo przestraszona i nieufna. Gdy już o nią zadbałam, zrobiła się ładna i zadowolona, że ją ktoś wzięął pod opiekę.

Bardzo się z nią zaprzyjaźniłam, chodzimy razem na spacer i bawimy się w różne zabawy. Gdy już doszła do siebie, zaczęła szczekać i mnie bronić. Nazwałam ją Pegi. Jest nieduża, cała czarna, ma brązowe oczy i białe zęby.

Jest wiernym przyjacielem i mnie lubi, a ja ją również.

Kamila Kopalska  
Samik 6, 74-330 Pełczyce



## ZAGADKI ZAGADKI

- ◆ Zawsze jest przy schodach. Wielka z nią wygodą, bo stale się trzusi, by podeprzeć ludzi. (zobrod)
- ◆ Dzwonię sobie, dzwonię, choć nie jestem dzwonkiem. Zacziesz mówić do mnie, to zakończę koncert! (telefon)
- ◆ To wielka przyjemność nad wodą stać ze mną. Zarzucisz mnie ładnie, nad wodą się schylisz, co ja znajdę na dnie, ty zdejmiesz po chwili. (wędka)
- ◆ Ma okrągłą tarczę, lecz nie jest zegarem. Rośnie na tej tarczy dużo smacznych ziaren. (słonecznik)
- ◆ Pełna — wchodzi w usta, a wychodzi — pusta! Mniejsza koleżanka lubi mieszać w szklankach. (łyżka)
- ◆ Sto sukienek noszę wszędzie. Gdy je zdejmę, płakać będziesz! (cebulka)

## ZAGADKI ZAGADKI

# Muchomor

Obok polany, tuż w zagajniku, przeróżnych grzybów rości bez liku. Były tam kanie i borowiki, smardze, maślaki oraz rydzyki.

I drobiazgi grzybi: kurki, opieńki, smukłe kozaki na nóżkach cienkich i piestrzenie pełne uroku, krawce co raczej szukały mroku.

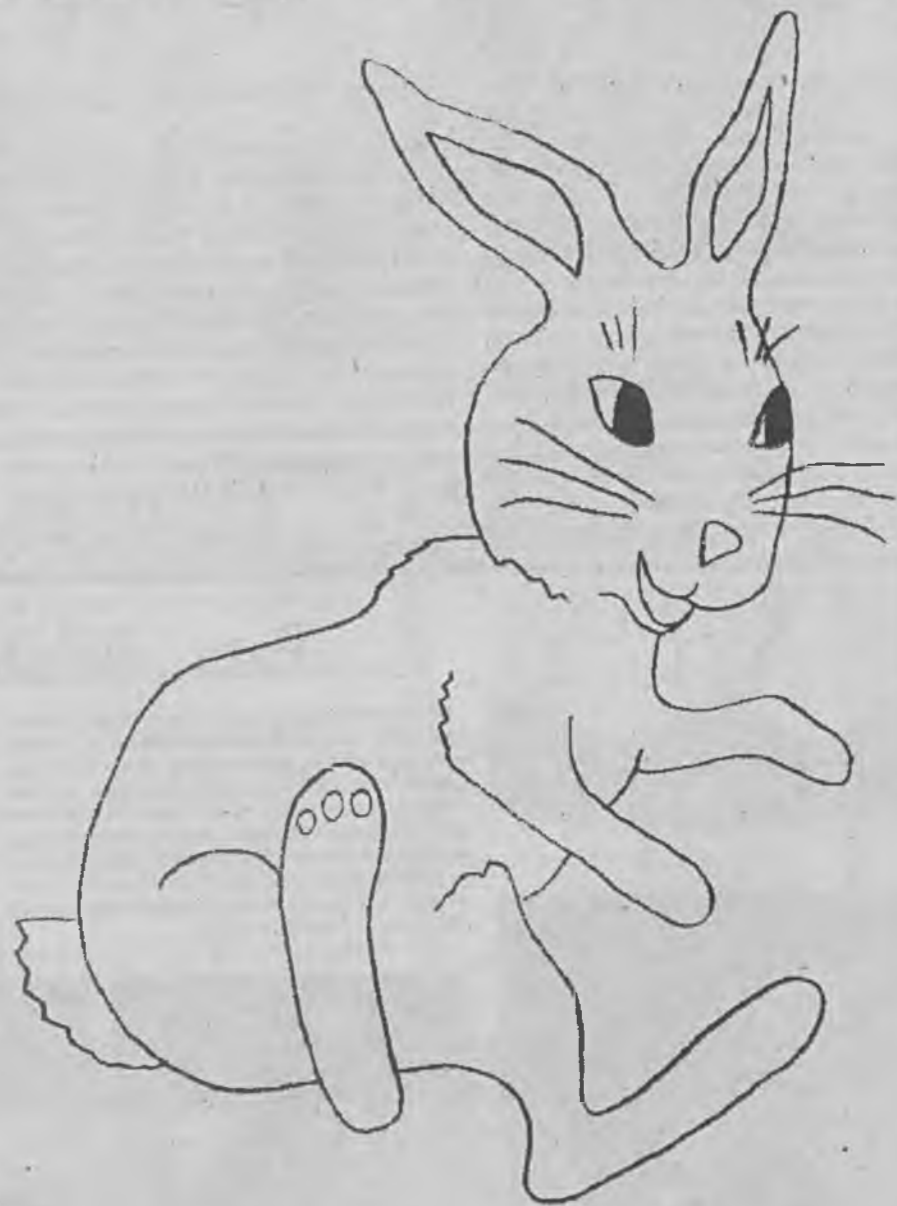
Lecz najpewniejszy, mówię na honor, czuł się wśród wszystkich grzybów muchomor. Z czerwoną głową, białą kropioną, stał pewny siebie i napuszony.

Dobrze to wiedział, był tego pewny, (szczęście, że nie jest z tamtymi krewny!) że, gdy nastanie tu grzybobranie, on tylko jeden w lesie zostanie...

Zenon Czarniecki



# Kolorowanka



## MINI-NOWA

al. Niepodległości 22  
65-048 Zielona Góra

# NIEPOWAŻNA

Niepoważni! Łączcie się w pary i trójki!

## Ujawniamy agentów

Spółceństwo nie może już dłużej czekać. Miarka się przebrała. Cierpliwość narodu jest na wyczerpaniu. Skoro nie chciał tego zrobić Sejm, ani Senat — trudno, zrobi to "Niepoważna". Ale żeby później nie było pretensji. Poniżej lista agentów szczególnie zasłużonych i niebezpiecznych. Rękopis znaleziono w Saragossie na przystanku tramwajowym.

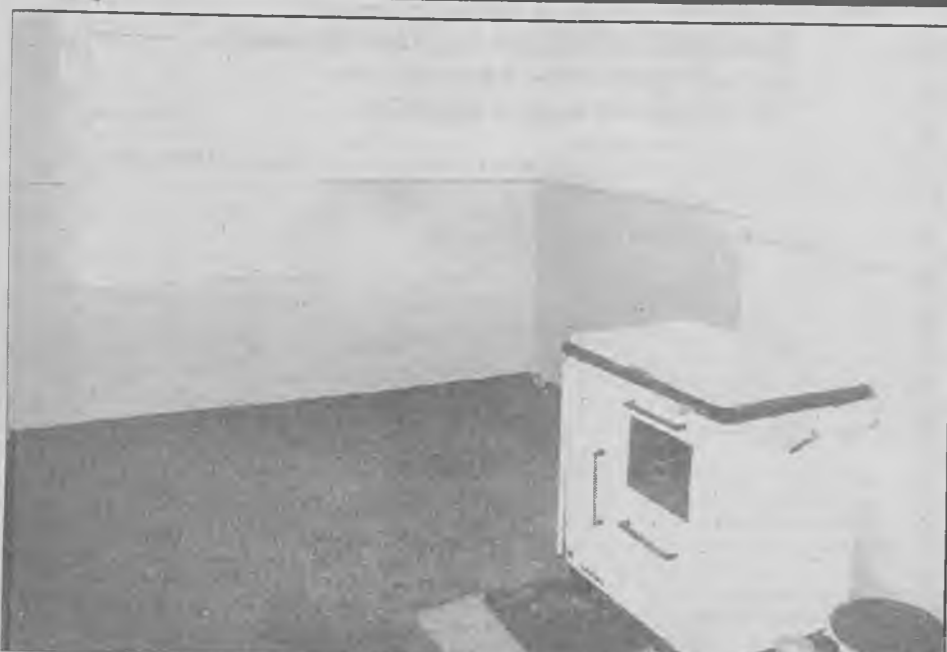
Potem, już w kraju przepisano na maszynice. "Niepoważna" kupiła tę listę za duże pieniądze. Warto o tym wiedzieć. Większość z agentów już opuściła kraj, pozostali sprzedają meble, samochody, rozwodzą się i pakują walizki. Oto oni. Radzimy zapamiętać te kryptonimy. "Słowik", "Wróbel", "Kos", "Jaskółka",

"Kogut", "Dzięcioł", "Gil", "Kukulka", "Kaczka", "Gaska", "Jemiołuska", "Dudek", "Trznadel", "Pośmiecuszka", "Szczygieł", "Sowa", "Kruk", "Czubatka", "Drozd", "Sikora" i "Dzierlatka", "Wilga", "Zięba", "Bocian", "Szpak" oraz każdy inny...



W Polsce Średniej nawet dzieci włączyły się w akcję poszukiwania i ujawniania agentów. Nasz fotoreporter zauważył jak dwóch malców celuje z luku do ujawnionego właśnie, chowającego się za drzewem agenta. Oj, nie uniknie on przed karzącą ręką ludowej sprawiedliwości. Chłopiec na pierwszym planie jest grubo ubrany dlatego, że ma grypcę. Jednak nawet choroba nie przeszkadza mu w wypełnianiu powinności obywatelskich.

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz



Agenci masowo uciekają za granicę, ale zostają ich mieszkania, do których niebawem będą mogli wprowadzić się porządni obywatele, od lat czekający na swoje lozum. Na zdjęciu — opustoszałe mieszkanie jednego agenta ze Starej Miłosnej. Została tylko kuchenka gazowa i kosz na śmieci.

Fot. Marek Woźniak

### Wielkie odkrycia

- 1492 — Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę,
- 1898 — Maria Curie — Skłodowska odkryła polon,
- 1992 — Anna Patrycy i Kasia Niekraś odkryły podpaski "Always", a Małgosia Małek — tampony "Tampax".

### Mysł tygodnia

**Pokaż mi swojego agenta, a powiem ci kim jesteś.**

### LIMERYK

Pewna gospodyni ślęcząc nad maikutą fascynowała się też Kamasutrą. Przez te fascynacje Podniosła kwalifikacje I dostała w końcu obiecane futro.

### Bajka na dzień dobry (I)

Było to bardzo, bardzo dawno temu. Mniej więcej wtedy, gdy zewsząd dochodziły odgłosy łupania kamieni. To spóźnialscy nadrabiali zaległości, chcąc rozliczyć się z nadchodzącą właśnie epoką. Powszechnie oczekiwano zbliżających się nowych czasów. Jedni twierdzili, że nastąpi teraz epoka żelaza, inni upierali się przy brązie. Po lasach włoczyły się gromady mamutów, w powietrzu fruwały pterodaktyle (te lżejsze), a dinozaury chałturzyły gdzieś po estradach, wyśpiewując modne ongiś przeboje. Życie jaskiniowców było spokojne i monotonne. Nie interesowało ich właściwie nic, poza bazgraniem kredkami po ścianach jaskiń oraz bezceremonialnym włóceniem swych kobiet po ziemi (głównie w soboty i

niedziele), co ułatwiały długie włosy tychże. Nie inaczej wyglądały dni w pewnej, interesującej nas jaskini średniej wielkości. Wszegognarający jej mieszkańców marzą i już wtedy znany tumiwizizm, przewodził jednak pewnego dnia przemówienie jednego z mężczyzn, który zaproponował, by "postawić na rozrywke", a na początek wybrać najpiękniejszą mieszkankę jaskini. Propozycję przyjęto entuzjastycznie. Mężczyźni przerwali pacykowanie ścian wizerunkami rachitycznych turów i mamutów i zaczęli wydawać niartykułowane radosne dźwięki. Kobiet o zdanie nie pytano.

(cdn)

### Grady sprzed wieku

Gadając z zapalem zbyt się zbliżaj do tych, którzy ciebie słuchają, abyś ich slinej z ust nie opryskał. Unikaj szpetnego zwyczaju mówiąc z kimsiś trzymać się jego sukni, rękawa, klapy czy kołnierza. Nie narzucaj innym swojego zdania i nie potępij z gniewem i zawziętością zdań cudzych. Nie tłumacz i nie objaśniaj innym obecnym cudzej mowy, pokazując tym sposobem bystre swe pojęcie, a tępość rozumu w inszych. Nie wtrącaj się do cudzej mowy nieproszony, ba nawet nie stój blisko rozmawiających i nie podsłuchuj, co mówią. Jeśli ktoś do ciebie mówił, choćby coś niedorzeczy, słuchaj przez grzeczność i szyderczymi minami twarzy nie dawaj uciec i mówiącemu i słuchającym, że prawi niedorzeczy. Miej baczenie, aby ktoś mowy twojej nie stosował do siebie i stąd się nie obraził, jeśli o kimsiś źle mówią, tedy ty albo milcz, albo

broń strony krzywdzonej. Za lada żart się nie gniewaj i dla fraszki, dla marnego słowa przyjaźni lekkomyślnie nie zrywaj. W żartach bądź nader ostrożny, dworuj dowcipnie i mile, niczyjej czci się nie tykaj i w szyderstwa się nie wdawaj. Nie podsłuchuj pode drzwiami, pod ścianami, pod oknami, chcąc się dowiedzieć co tam ktoś o kimsiś mówi. Plotek chciwie nie zbieraj, pilnie ich ze swoimi dodatkami nie powtarzaj i z domu do domu nie roznoszaj. Nie powiadaj jak kogoś wzięził, bił i dręczył, jak kogoś katował, jak komuś rozbił twarz, wyrwał włosy, wybił zęby, bo przez to sam dasz świadectwo o przymiotach swojego serca. (Według "Dawnej przodków naszych obyczajności" napisanej i wydanej przez Ignacego Piotra Legatowicza w Wilnie, w roku 1859).

### Czy znasz swoje dziecko?

Zamyśleni, zabiegani, szukając pieniędzy, chleba i miłości, coraz częściej zapominamy o własnych dzieciach. Tymczasem one są i nas potrzebują, tak jak my kiedyś potrzebowaliśmy mamy i taty. By pomóc rodzicom w wychowaniu swoich pociec "Niepoważna" od dziś drukować będzie porady. Najpierw chcemy pomóc tym, których dzieci są leniwe, przez co nie wiedzą się tym brzdącom w szkole, domu i zagrodzie. Z książki pod tytułem "Dziecko leniwe", autorstwa dra Piotra Z. Piotrowskiego, wydanej we Lwowie w 1936 roku, dowiadujemy jakie są typy dzieci leniwych. Oto on:

- 1) Leniuch na ogół aktywny wobec pracy szkolnej,
- 2) Leniuch o ograniczonej aktywności,
- 3) Leniuch bierny wobec pracy szkolnej,
- 4) Leniuch bierny w ogóle,
- 5) Leniuch buntownik,
- 6) Leniuch buntownik przyczojony,
- 7) Leniuch buntownik aktywny nieśmiały,
- 8) Leniuch buntownik niezgodny wewnątrznie,
- 9) Leniuch zrezygnowany,
- 10) Leniuch niedomagający.

### Redaguje niepoważnie Jacek Patalas

### DO WCIP za MILION

Dzisiaj w naszym konkursie milion za dowcip otrzymują Marcin i Łukasz Miterka. Głogów, ul. Grunwaldzka 21/6. Gratulujemy.

- ♦ Malutka Kasia schodzi ze schodów z wielką filiżanką w rączkach.
- Tylko uważaj Kasienko, żebyś nie upadła.
- Niech się mamusia nie boi, przecież trzymam się filiżanki.

### Poza „siedzibą wyobraźni”

Dla Japończyka przyzwyczajonego do prostoty ornamentów oraz częstych zmian dekoracji, wnętrza zachodnie, stale wypełnione licznymi obrazami, posągami i bezwartościowymi rupieciami, stwarza wrażenie wulgarnego pokazu bogactwa. Zachodni salon gościnny chyba tylko bursztynowym napojem zawartym w filiżankach przypomina japoński sukija — pawilon herbaciany. Pierwotne ideogramy, jakimi pisano tę nazwę, znaczą "siedziba wyobraźni". Późniejsze — "siedziba pustki". Sukija to domek prosty acz niezwykły. Mniejszy

od najmniejszego z japońskich, pozbawiony wszelkich ozdób prócz tych, które mają zaspokoić estetyczne potrzeby chwili. W pierwszym odcinku "Herbaciarni" (GN z 6 marca) pisaliśmy o zasadach dawnej ceremonii herbacianej. Tym razem o dzbankach do herbaty. Ledwie kilku z 666, jakie pewien niemiecki producent reklamuje na łamach pisma "Freundin". Hm... Mistrz ceremonii nie ustawiłby takich naczyń w "siedzibie wyobraźni". A Polak, przeważnie traktujący herbatę wyłącznie użytkowo? To koszmarnie — zauważył ktoś, a drugi powołała się na różnicę kultur. Bożena Dykiel, jako żona dozorcy z komedii "Alternatywy 4", mawiała w chwilach wzburzenia: podłość ludzka nie ma granic. Czy tak zareagowałyby widząc niemieckie dzbanki?

Elżbieta WALEŃSKA

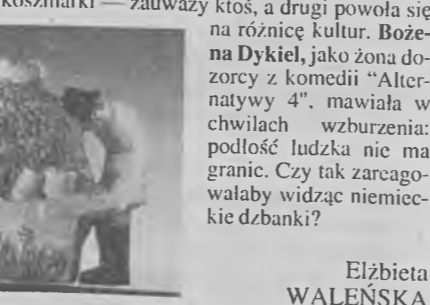
### Herbaciarnia



Samochód



Pies



Ogrodnik



Detektyw



Mysliwy



Gracz w golfa

Sytuacja polskiej miedzi związana jest nierozdzielnie ze sprzedażą metalu poza granice i sytuacją wewnętrzną. Mimo groźby strajku generalnego, światowe czasopisma specjalistyczne uważają, że w polskim przemyśle miedziowym jest ona raczej stabilna.

# Hossa i niepokoje miedziowe

Economist Intelligence Unit — stowarzyszenie zajmujące się oceną koniunktury na rynku światowym prognozuje na 1993 rok wzrost ceny na wiele surowców, w tym także na miedź, której wartość skoczyć powinna przynajmniej o 10%. Prognozy na ten rok nie były tak optymistyczne. Tymczasem w ciągu mijającego tygodnia na Londyńskiej Giełdzie Metalu podrożała gwałtownie miedź i cyna. Psychologiczny wpływ na notowania wywarł ruch giełdowy zapasów. Równocześnie na wysokości wzrostu ceny giełdowej kolosalny wpływ ma sytuacja w kopalniach ASARCO

— koncernu amerykańskiego, słynnego z propozycji przejęcia kierownictwa w KGHM Polska Miedź S.A. Wywołało ją negocjowanie nowego kontraktu pracowniczego w czterech zakładach. Eksperti przypuszczają, że rozmowy będą trudne i mogą zakończyć się strajkiem. Sytuacja ASARCO nie jest dobra. Spore zadłużenie w bankach, roszczenia pracowników — to element mogący wprowadzić na rynku miedziowym wiele niespodziewanych zmian. Za sprawą ASARCO cena skoczyła do 1,241 funtów za tonę miedzi, to jest do poziomu najwyższego od siedmiu

miesięcy. Największy niepokój panuje w Stanach Zjednoczonych, gdzie konsumpcja tego metalu systematycznie rośnie. 30 czerwca wygasa bowiem 3-letnia umowa pracownicza zalogi licznych zakładów ASARCO. Warunki proponowane przez koncern nie są najlepsze. Nie bez znaczenia będzie sytuacja w polskim przemyśle miedziowym. Do czwartkowej rozmowy związkowców z Lubina z premierem nie doszło.

cd str. 14

# Filmowa dyskusja



Bardzo głośna wymiana poglądów. Andrzej Werner w dyskusji nad filmem "Zwolnieni z życia". W. Głębi Waldemar Krzystek i Jan Walc.

Łagów '92

# Szabo, Krzystek i Ptaszuk

Środa była przełomowym dniem Lubuskiego Lata Filmowego. Przed południem odbył się sąd nad filmem Waldemara Krzystka "Zwolnieni z życia" — pełny ognia i ostrych pchnięć. Wydaje się, że niemrawość pierwszych dni ustępuje miejsca prawdziwemu żywiołowi kina, a tytułowe "Jak przeżyć na wolności?" ma szansę stać się autentycznym wyzwaniem podjętym przez reżyserów, przywiezionych do Łagowa filmów.

W środę najlepiej reagowano na dwa filmy, przywiezione z Białorusi "Kooperatywy — Politbiuro 82" Michała Ptaszuka z podtytułem "Długo jeszcze będziemy z tego"

wychodzili" oraz najnowszy obraz Węgry Istvana Szabo "Kochana Emma, droga Bobe".

cd str. 14

## „Zioła na przetrwanie” Ostrożnie z arniką!

W środę, 24 bm. opublikowaliśmy w wydaniu zielonogórskim GN, notatkę pt. "Zioła na przetrwanie" dotycząca zieleni w Zaganiu. Wśród ziół stosowanych w chorobach wroby i trzustki, wymieniliśmy arnikę — jak powiedziała nam Iwona Biały, właścicielka tej zieleni, konieczne jest uzupełnienie informacji: arnika należy do grupy ziół bardzo silnie działających i może być stosowana wewnętrznie tylko pod kierunkiem lekarza; zewnętrznie można ją stosować samemu do okładów i kompresów przy kontuzjach.

(el)

**Teczkowe kalendarium**  
**Trafiłonych ciąg dalszy**  
**Czytaj na str. 18**

## Rozmowa Nowej Policja po amerykańsku

Z nadkomisarzem Wiktorem Szopskim rzecznikiem prasowym komendanta wojewódzkiego policji w Zielonej Górze, który przebywał na dwutygodniowym szkoleniu w USA.

- Jak doszło do pana wyjazdu do USA?
- Było to dwutygodniowe szkolenie zorganizowane przez Akademię Policijną stolicy stanu Luizjana, Baton Rouge. Zaproszono grupę składającą się z 22 osób: 15 policjantów, 5 strażaków i 2 osób ze służby granicznej. Grupa policyjna składała się z rzeczników prasowych i przedstawicieli wydziałów prewencji. Traktuję ten wyjazd jako wyróżnienie, ale byłem też nim bardzo zaskoczony.
- Kto za niego zapłacił?
- Wyjazd finansował Departament Stanu USA w ramach programu antyterrorystycznego realizowanego przez Biuro Bezpieczeństwa Dyplomatycznego tegoż Departamentu.
- Dlaczego zaproszono grupę właśnie z Polski?

cd str. 14

# Wielkie manewry

Od 19 bm. na poligonie w Zaganiu odbywają się wojskowe ćwiczenia dowodczo-sztabowe "CZERWIEC '92". Organizatorem jest Ministerstwo Obrony Narodowej. Biorą w nich udział dowódcy i sztabi z całego kraju. Są to ćwiczenia planowe, przewidziane, jako największe w bieżącym roku. Ze źródeł nieoficjalnych dowiedzieliśmy się, że mają one na celu sprawdzenie działań obronnych, wynikających z doktryny strategicznej państwa. W trakcie ćwiczeń przewidziany jest start rakiety "LUNA"

Na podsumowanie ćwiczeń przybył do Zielonej Góry szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Jerzy Milewski oraz generałowie Czesław Laszczkiewicz, Janusz Ornatowski i Bolesław Matusz, którym przedstawione zostały formy działania poszczególnych grup operacyjnych.

Na koniec dyskusji zaprezentowano zasady współpracy Wojewódzkiego Komitetu Obrony z jednostkami wojskowymi, strażą graniczną oraz administracją rządową ogólną i specjalną. Jak podała we środę 24 bm. "Gazeta Wyborcza", w Zaganiu przewidywano przyjazd prezydenta RP. Na terenie jednostek wojskowych w Zarach i Zaganiu panował w związku z tym znaczny niepokój służbowy. Nikt jednakże nie miał pewności, czy Lech Wałęsa rzeczywiście będzie czy nie.

Zakończenie ćwiczeń przewidywane jest w najbliższą sobotę (27 bm.).

(asp)

Wojciech Frąckiewicz-Sagajto z Gorzowa, Maria Tobiasz z Głogowa i Jerzy Hejnowicz z Lubina wygrali po 10 milionów złotych w konkursie "Gazety Nowej" "4 x 10". O wygranej wszyscy dowiedzieli się następnego dnia. Wczoraj, 25 bm. szczęśliwcy pojawili się w zielonogórskiej redakcji po odbiór nagrody.

## Szczęśliwcy z milionami

Wojciech Frąckiewicz-Sagajto ma żonę i syna Tobiasza. "Pierwsza wiedziała teściowa. Przyszła do nas z gazetą następnego dnia rano. Zairzałem na pierwszej stronie zobaczyłem swoje nazwisko. Byłem zaskoczony i równocześnie bardzo zadowolony. Mamy dom w stanie surowym, więc pieniądze przeznaczę na wykonanie instalacji wodnej i elektrycznej. Gram ponadto w "Loto-Nową". Od samego początku jestem Czytelnikiem "Gazety Nowej".

Maria Tobiasz jest ekspedientką w sklepie mięsno-wędliniarskim w Głogowie. "Nie mogłam uwierzyć, że właśnie mi się poszczęściło.

cd str. 14

# Terapia seksualna dla...goryli

Przebywająca w Zoo w Hamamatsu (centralna Japonia) para goryli — samiec Daiko i samica Sho, które przejawiają małą aktywność seksualną, zostaną poddane...wideo-terapii. Daiko i Sho mają po 15 lat i zdaniem weterynarza z tamtejszego Zoo Rikio Nakazawy powinny wykazywać więcej zainteresowania seksem. Tymczasem współżyją ze sobą tylko cztery, pięć razy w roku. Cały ogród zoologiczny, jak mówi weterynarz, jest także zaniepokojony tym, że Daiko nie zaszła jeszcze w ciążę. Opiekunowie goryli postanowili podbić jej za pomocą projekcji filmów pornograficznych, w których występują... goryle. Uskarżają się jednak na trudności ze zdobyciem filmów tego typu. Zdaniem Nakazawy, przyczyną problemów z rozrodczością goryli są złe warunki, w których żyją w Zoo — zwłaszcza brak przestrzeni. Według niego, są to zwierzęta inteligentne i wrażliwe, które nie będą ze sobą współżyć przed tłumem gapiów.

(PAP)

Sylwester Chęciński i Magdalena Wollejko podczas dyskusji w kawiarni na zamku



Dyrektor LLF Andrzej Kawala przysłuchuje się dyskusji



Dyskusja nad filmem przewijają się nawet w rozmowach towarzyskich. Z lewej Jan Walc

Fot. Marek Woźniak

## 28 czerwca 1956 „Czarny czwartek”

Rozstrzelano moje serce w Poznaniu

Chciałam o kulturze napisać naprawdę inteligentnie, lecz zaczęły kule świslać i szłyby dygotać i pękać. "Pochyliłam się — jak każda przepiękna dziewczyna dwudziestolecia, ale z piora kłęks czerwony zleciał i kartki kłóś krwią poziepiał

Rym się w gromadę zwłok: jest go dosyć... Tyle pokoleń... Lecz zbrzydzano moim brukiem i brukiem się wzdyma powoli. Myśleć zaczęła, choć ledwo się dzwiga i do zapytań ośmiela — "Czemu zawsze rządzą inteligent, a do robotników się strzela?"

Niemu dotąd warknął koci leń, splunęła granitowa kostka: "Znowuśmy się dali wziąć na lep, położono nas — jak zawsze — mostem". A ja na tym moście jak kiep do essayu oczy przysłaniałam krew nie płynię już, już tylko skrępał. Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.

O kulturze... Proba wzniosłych syntez, artystycznych intuicji zgrane... Ja nie mogę... Ani kwarty, ani kwinty Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Ni gorące ono, ni zimne. Szkoda kł. Szkoda leków na nie. Moje serce — wszak to tylko rymy... Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Poznań: 4 lipca 1956 r.

Kazimiera ILLAKOWICZÓWNA

**JUZ JUTRO W WEEKEND**

- DANUTA WAŁĘSOWA i 20 modelek
- SKANDAL W BUCKINGHAM PALACE czyli o księżce "Diana: jej prawdziwa historia"
- LA TOY'A ujawnia prawdę o rodzinie Jacksonów
- JOAN COLLINS o swoim pierwszym pocałunku
- BYŁAM ZAMĘŻNA 22 RAZY - zwierza się Linda Essex
- O RYWALU GEORGE'A BUSHA milionerze Rossie Perocie

→ Zostałam zgwałcona-powiedziała Weronika H. na posterunku policji  
DYSKOTEKA Z GWĄTEM

→ MARIA CALLAS wzięła i upadła

→ 4 X 10 MILIONÓW ostatni kupon czerwcowej edycji konkursu

→ DODATEK "TELETYDZIEN" a w nim program TVP i SAT do piątku do soboty

→ WEEKEND RADZI: zanim spakujesz walizkę

**WYSTARCZY PODEJŚĆ DO KIOSKU**

TEL-EX sc  
w Zielonej Górze, ul. Osadnicza 1  
zastrudni  
**SEKRETARKĘ**  
Wymagana znajomość obsługi komputera oraz język angielski.  
**Zgłoszenia w dniu ogłoszenia w godz. 9.00 - 12.00**  
w siedzibie firmy

01-18210\_

POP-em

po mapie

Nowe sankcje wobec Belgradu

WASZYNGTON. Prezydent USA George Bush za-

Szczyt państw czarnomorskich

STAMBUL. Szczyt gospodarczy państw basenu Mor-

Sukces Rabina

pomocze Bushowi

WASZYNGTON. Biały Dom wstrzymał się z oficjal-

Szewarnadze

dogał się z Jelcynem

MOSKWA. Przywódca Rosji i Gruzji — Boris Jelcyn

Perot w defensywie

WASZYNGTON. Jak wynika z najświeższych sonda-

W Sarajewie groźba epidemii

SARAJEWO. Po stosunkowo spokojnej środzie, w

Walki w Naddniestrzu

TYRASPOL. W Naddniestrzu nie milną strzały. W

W piątek szczyt EWG

LIZBONA. Spór o przyszłe finansowanie działalności

Iran domaga się odszkodowania

TEHERAN. Iran domaga się 100 miliardów dolarów

Wojownicze oświadczenie

RYGA. Dowódcą pododdziałów wojsk rosyjskich

Redaktor depeszyowy

Małgorzata Szwałek

Hossa i niepokoje...

Delegacja przyjęła została przez dyrektora URM, nie mogła

Szczęśliwcy z milionami

Kilka razy spoglądałam do gazety. To moja pierwsza

„Samoobrona” czeka

Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona”, który za-

Mocne wejście

MSW (Andrzej Milczanowski — bliski Unii), MON (Janusz

Do Hiszpanii „niebawem” bez wiz

Hiszpania i Portugalia zapewne jeszcze w tym roku staną

Mocne wejście

Film Ptaszka oparty na znakomitym pomysłem notowania

Szabo, Krzystek i Ptaszok

Historia filmu, w której widać, że Ptaszok nie był tu

Historyczna szansa

Inaugurując czwartkową debatę w Senacie na temat

Tragiczny finał kąpieli w Odrze

W środę 24 bm., w godzinach wieczornych, malżeństwo

Czy cukrownia „Głogów” ruszy?

Minęło osiem miesięcy od tragicznych wydarzeń w cukrow-

Ostatni dzień wizyty

W czwartek przed południem prezydent Lech Wałęsa

Nagrody Foto Nowej

- 1. Izydorczyk Józef, Radowice TV SATELITARNA

Do Hiszpanii „niebawem” bez wiz

Hiszpania i Portugalia zapewne jeszcze w tym roku staną

Historyczna szansa

Inaugurując czwartkową debatę w Senacie na temat

Tragiczny finał kąpieli w Odrze

W środę 24 bm., w godzinach wieczornych, malżeństwo

Czy cukrownia „Głogów” ruszy?

Minęło osiem miesięcy od tragicznych wydarzeń w cukrow-

Policja po amerykańsku

Nie byliśmy pierwszą grupą. Przed nami byli już Czechosłowacy. Myślę, że Amerykanie odczuwają

Zmarł senior świata

Ismael Villegas Villegas, najstarszy Chilijczyk, a prawdopodobnie w ogóle najstarszy

Historyczna szansa

Inaugurując czwartkową debatę w Senacie na temat

Tragiczny finał kąpieli w Odrze

W środę 24 bm., w godzinach wieczornych, malżeństwo

Czy cukrownia „Głogów” ruszy?

Minęło osiem miesięcy od tragicznych wydarzeń w cukrow-

Izie Nowak i Krzysztofowi Leskiemu z okazji zawarcia związku małżeńskiego WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

GAZETA NOWA nr indeksu 350708 REDAKCJA al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra

REDAKTOR DEPEZYOWY Małgorzata Szwałek

W trudnej sytuacji pomocną rękę wyciągnęło PZU, które w chwili uznania szkód wypłaciło odszkodowanie zaliczo-

**P.W. „WEST-POL” Sp. z o.o.**

Nowogród Bobrzański, ul. Polna, tel. 76-142  
oferuje do sprzedaży

**PIWA ŻYWIECKIE**

i inne dla odbiorców hurtowych i detalicznych.  
Powyżej 300 transporterów dowozimy własnym transportem.  
**Dla odbiorców hurtowych-rabat.**

**ELTOR-POL**  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
**PROFESJONALNY WYKONAWCA Z TRADYCJAMI**  
ZAPEWNI WYKONANIE ROBÓT ELEKTROENERGETYCZNYCH W MIEŚCIE I NA WSI W ZAKRESIE

- linii napowietrznych i kablowych sn i nn
- stacji transformatorowych murowanych i słupowych
- oświetlenia zewnętrznego i wewnętrznego
- instalacji elektrycznych

**ZAPEWNIAMY WYKONANIE PROJEKTU TECHNICZNEGO, PODSTAWOWE MATERIAŁY PO CENACH FABRYCZNYCH, SOLIDNE WYKONANIE ROBÓT**

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY  
Przedsiębiorstwo ELTOR-POL, spółka z o.o.  
65-005 Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106  
tel. 620-56, 606-35, 642-12, 635-05, telex 0433162, Fax: 635-05

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH**  
**ELTOR-POL**  
Prowadzi sprzedaż po cenach FABRYCZNYCH przewodów i kabli średniego i niskiego napięcia  
W ciągłej sprzedaży materiały do budowy linii energetycznych

- żerdzie żn
- osprzęt do budowy linii
- oprawy oświetleniowe
- osprzęt instalacyjny

**NA ZAMÓWIENIE WYKONUJEMY**

- rozdzielnicze stacyjne
- cełki średniego napięcia do wszystkich rodzajów stacji murowanych

ZAPRASZAMY DO NASZEJ HURTOWNI  
Przedsiębiorstwo ELTOR-POL, spółka z o.o.  
65-005 Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106  
tel. 620-56, 606-35, 642-12, 635-05, telex 0433162, Fax: 635-05

**FOMAR Fabryka Okładzin Ciernych SA w MARKACH k/Warszawy**  
ul. Okólna 45, tel. 18-27-23

produkuje i oferuje w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej okładziny cierne: hamulcowe i sprzętowe do różnych typów pojazdów: osobowych, ciężarowych, maszyn i urządzeń.

Z nowości poleca: klocki hamulcowe tarczowe do samochodów: Cinquecento, Opel, Audi, Volkswagen.

Atrakcyjne ceny, dobra jakość.

**FOMAR - to gwarancja twego bezpieczeństwa na drodze.**

**Jelczańskie Zakłady Samochodowe**  
oferują do sprzedaży

▲ za gotówkę ▲ na raty ▲ leasing

**samochody ciężarowe, ciągniki, autobusy.**

Przedstawiciel handlowy: Firma "AB" (obowiązują ceny producenta)

66-100 Sulechów, ul. Armii Krajowej 75 tel. 35-44

Informacje: Zielona Góra, ul. Zacisze 16, tel. 649-59, wew. 239.

**P. H. FARBEX s. c.**  
zaprasza do hurtowni farb i lakierów

w Żarach, ul. Warsztatowa 2 (boczna do ul. Zagańskiej) tel. 75-90

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna**

oferujemy:

- lakiery samochodowe ok. 70 kolorów
- emalie ftalowe
- farby emulsyjne i fasadowe
- lakiery do drewna
- drewnochrony.

Zapraszamy również do sklepu w Zielonej Górze, ul. Podgórna 35a.  
Oferujemy bardzo niskie ceny i dogodnie warunki płatności.

Przy odbiorze powyżej 500 l zapewniamy własny transport.

**ERICSSON** AUTORYZOWANY ZAKŁAD  
**TEL-EX S.C.**

65-950 ZIELONA GÓRA, UL. OSADNICZA 1  
TEL/FAX 65500, TEL. 610-40 W. 513  
TELEX 432422

**CYFROWE CENTRALE TELEFONICZNE**  
od 6 do 10.000 numerów

Dostawa i montaż-bezwzględnie  
Przy dużych systemach istnieje możliwość zakupu na raty i w formie leasingu.

business phone  
TELEPHONE SYSTEMS FOR YOUR SUCCESS

ERICSSON

**WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR WYROBÓW FIRMY DEKA NA TEREN WOJ. LEGNICKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO, ZIELONOGÓRSKIEGO.**

**GPIB SA** GŁOGOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE S.A.t

**Sprzedaż i montaż rur instalacji wodnej i centralnego ogrzewania z tworzyw sztucznych system DEKADUR-C**

- tańsze od rur metalowych
- nie rdzewieją
- nie osadzają się kamień
- trwałość 50 lat
- łatwe w montażu
- możliwość łączenia z instalacją tradycyjną

**SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG**

67-200 Głogów ul. Świerczewskiego 32  
tel. 33-40-46, fax 33-40-48, tlx 0782257

**Przedsiębiorstwo Wytwarzania Metalowych "CYNKMET"**

ul. Głogowska 25  
07-115 Bytom Odrzański  
tel. 91, 92, tlx 04324500

oferuje

- Bednarke ocynkowaną w kregach
- Palety pojemnikowe
- Palety wannowe
- Nadstawki paletowe
- Regaly magazynowe typ "RACK"
- Przekładki do beczek
- Palety metalowe płaskie
- Przyczepy gospodarcze

Wykonujemy usługi cynkowania ogniowego w wannach o wymiarach 3,2 x 1,4 x 0,9 m.

Zapraszamy do współpracy.

**Anteny satelitarne od 3.800.000,-**

**HURT-DETAL-MONTAŻ- RATY** bez pośrednictwa banku  
**Beny**  
NA TELEFON DO KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI  
NOWA SÓL ul. ŚW. BARBARY 14  
TEL. 31-49  
GŁOGÓW ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 28  
TEL. 34-28-44  
SŁAWA ul. WARYŃSKIEGO 11  
Od 9.00 do 18.00

Nowo otwarty  
**SKLEP WIELOBRANŻOWY**  
Głogów, ul. Długosza 8

**POSZUKUJE DOSTAWCÓW atrakcyjnych towarów**

- odzież
- obuwie
- galanteria skórzana
- szkło zabawki

**GALTEX T-SHIRT**  
od 15.000 zł

Zielona Góra  
ul. Dąbrowskiego 41a

w godz. od 9.00 - 17.00  
tel. 640-06 wew. 221, 233 (do 15.00)  
tel. 644-77 (po 15.00)  
tlx 0432527, fax 66-206

**UWAGA**  
PRODUCENCI ODZIEŻY, ZAKŁADY KRAWIECKIE, SKŁEPY

**HURTOWNIA PATRONACKA**  
**ZTK teofilów i ZPB "FASTY"**

Oferuje szeroki wybór tkanin po cenach fabrycznych

Agencja Handlowa "GALTEX"  
Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 41a  
tel. 640-06 (do 15.00), 644-77 (po 15.00)  
wew. 221, 233  
tlx 0432527, fax 66-206

II Oddział PKO BP w Zielonej Górze ul. Powstańców Warszawy 7 ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

- samochodu osobowego marki Polonez 1500, rok prod. 1986, cena wywoławcza 10.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 11 lipca 1992 r. o godz. 12.30 w Oddziale.

Uczestniczyć w przetargu mogą osoby, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do godz. 12.00.

Bliższe informacje uzyskać można pod nr tel. 615-26 w. 31.

**HURTOWNIA ODZIEŻY FIRMY "DOMAR"**  
zaprasza i poleca duży wybór odzieży, m.in.:

- stroje kąpielowe,
- kąpielówki męskie,
- bawełnę letnią.

**Zielona Góra, ul. Kręta 5, tel. 616-97, w. 282**

**Zarząd Miasta Żary** ogłasza

**PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:

- najem lokalu gastronomicznego Ratuszowa, położonego w Żarach w budynku Ratuszowa. Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 295 m kw. Działalność branża gastronomiczna. Cena wywoławcza 30 tys./m kw. pow. użytkowej płatna miesięcznie. Przebiecie przetargowe co. 10.000 zł.

**WARUNKI PRZETARGU:**

- Ofertę w zamkniętej kopercie z dopiskiem Ratuszowa należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
- Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 3 dni po terminie składania ofert w Urzędzie Miasta o godz. 9.00. Wyboru oferenta dokona Zarząd Miasta na najbliższym posiedzeniu.
- Oferta w zamkniętej kopercie powinna zawierać dane: a/ imię i nazwisko, miejsce zamieszkania lub siedzibę oferenta b/ oferowaną cenę c/ zobowiązanie oferenta: zobowiązując się zarejestrować odniesioną do w/w lokalu działalność w Urzędzie Skarbowym i w Urzędzie Miejskim w Żarach, wykonać wszelkie prace remontowo-adaptacyjne we własnym zakresie i na koszt własny, po uzgodnieniu z tutejszym Urzędem, przy czym przyjmuje się do wiadomości, że ze strony wynajmującego go nie otrzyma z tego tytułu żadnej rekompensaty.
- Wadium w wysokości 10.000.000 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta do godz. 9.00 w dniu otwarcia ofert.
- Zawiadomienie o wygraniu przetargu jest dokumentem stanowiącym podstawę do zawarcia umowy na najem lokalu. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Geodezji i Architektury Urzędu Miejskiego.
- Warunki dodatkowe: opłaty za energię elektryczną, ciepłą oraz wodę wynajmujący reguluje we własnym zakresie.

**Uzpełnijs wój budżet!**

- bez ryzyka finansowego
- bez wkładu kapitałowego umożliwi to system

**NETWORK MARKETING.**

Spotkanie informacyjne: KARGOWA  
godz. 14.00, Szkoła Podstawowa nr 1.

**Zakład Optyczny w Żarach, ul. Ułańska 3 tel. 34-67, wew. 10**

oferuje pełen zakres usług od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 17.00 oraz zaprasza do gabinetu okulistycznego w godzinach od 14.30 do 17.00.

**MUS**

Gorzów Wlkp., ul. Małorolnych - Cicha 1  
tel. 230-21 wew. 18, tlx 44-55-40, fax 247-67

**OFERUJE**

Szeroki wybór artykułów spożywczych

- Cukier luzem 5.100 zł
- Ananasy puszkowe 10.700 zł
- Kukurydza konserwowa 6.500 zł
- Majonez Winiary 300g 6.600 zł
- Baton Daily 2.950 zł
- Napoje 1,5 l 8.000 zł
- Kawa Wiener 250g 8.600 zł
- Kawa Arabica 4.400 zł
- Rolady 300g 10.000 zł

oraz mąki, słodycze, koncentraty, Bebiko, Marsy, Snickersy, Milk Way.

Cukier do wykorzystania w produkcji z atrakcyjnymi bonifikatami.

**Zapraszamy wszystkich handlowców!**

# TERENOWA

ZIELONOGÓRSKA

## KALEJDOSKOP SPORTOWY

### LOK wygrywa w Starachowicach

Od lat serię sukcesów w strzelectwie notują zawodnicy zielonogórskiej Gwardii. Być może już wkrótce ich groźnym rywalem będą reprezentanci LOK-u Zielona Góra. W Starachowicach odbyły się zawody o puchar prezesa ZG LOK. Zielonogórscy strzelcy wygrali w punktacji zespołowej zdobywając 204 punkty, a na kolejnych miejscach uplasowały się: Częstochowa — 159 i Łódź — 154. A oto rezultaty uzyskane przez poszczególne zawodników. Seniorzy: kdw 60 I wygrał Ryszard Taysner — 581 pkt., w kpn 60 drugie miejsce — 549, kdw 3x40 — 1086 pkt (I miejsce). W Pd 60 trzeci był Roman Krasowski — 530, w Psz 2x30 zajął drugą lokatę — 562 i w Ppn 60 — drugie miejsce — 558. Wśród juniorów: kdw 60 I — Wojciech Bzowy — drugie miejsce — 572, kpn 60 — pierwsza lokata — 568 i kdw 3x20 — pierwsze miejsce — 551. Młodszy juniorzy: ksd 60 I: Rafal Taysner — 576, a także w ksd 3x20 — 515. W Psz 2x30 drugi był Robert Socha — 554. Juniorki: ksd 60 I — I. Iwona Prociwiec — 576 i w kpn 40 drugie miejsce — 370 oraz w ksd 3x20 — drugie miejsce — 535. Wśród młodszych junierek Barbara Słowinska była druga w ksd 60 I — 561, wygrała w kpn 40 — 371 i w ksd — 528.

### Puchar Michałowicza

W sobotę 27 bm. o godz. 13.00 w Zielonej Gorze (stadion przy ul. Sulechowskiej) reprezentacja piłkarska Zielonej Góry (rocznik 1977 po lipca i młodszy) w rozgrywkach o puchar dr Jerzego Michałowicza zmierzy się z Wrocławiem. Rewanz i lipca o godz. 13.00 na boisku rywalu.

### Przedszkolaki też mają MP

W Rybniku odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski przedszkolaków w szachach. Startowało 139 dziewczynek i chłopców z CSRF, Niemiec i Polski. Wśród dziewcząt wygrała Izabella Izdebska (Biała Podlaska) przed Kingą Zych (Węgrów), Martą Hadrys z Żar i Petrą Movakovą (CSRF). W grupie chłopców zwyciężył Michał Łosicki (Elbląg) przed Michałem Mirosławem (Lublin) i Krzysztofem Wojewodą (Kraków).

### Turniej Żary '92

W dniach 25-30 sierpnia br. w Żarach (sala ratusza) odbędą się turnieje szachowe. Uczestnicy zostaną podzieleni na trzy grupy: dzieci do lat 14 (z rankingiem 1200-1400), dzieci i młodzież do lat 18 (od 1600), młodzież i dorośli (minimum 1800). Przewidywane są nagrody rzeczowe i pieniężne. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Leszek Ferens skr. poczt. 9, 68-205 Żary (tel. 35-14 do 18 wew. 206).

### Regaty

27 i 28 bm. na jeziorze Stawskim przy OW Józefów odbędą się regaty żeglarskie o puchar ligodnika "Krag". Początek regat w sobotę o godz. 11.00, a w niedzielę o godz. 10.00. Rywalizacja odbywać się będzie w klasie Omega oraz jachtów kabiniowych. Organizatorem imprezy jest Yacht Club Józefów.

## Zarzucano nam, że atakujemy Kościół

Spośród wielu gazet lokalnych, które ukazują się w województwie zielonogórskim wyróżnia się miesięcznik "Magazyn Lubski", pismo samorządu terytorialnego. Na temat powstania i działalności gazety rozmawiamy z redaktorem naczelnym, nauczycielem Władysławem Mochockim.

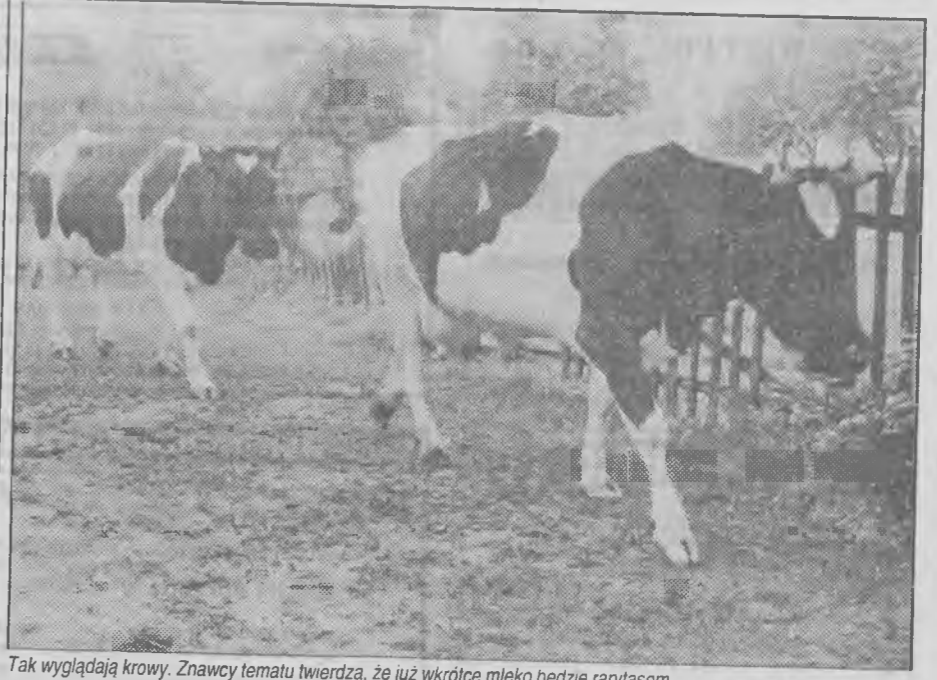
— Publikował pan na łamach "Nadodrza" i "Tygodnika Gdańskiego" "Solidarność". Teraz kieruje pan redakcją w Lubsku. Jak doszło do założenia i wydawania "Magazynu Lubskiego"?  
 — Inicjatorem powstania gazety był burmistrz Piotr Pałcat. Redagowanie pierwszego numeru zaproponowano dr. Mięczyławowi Wojeckiemu, który nie zgodził się ze względu na obciążenie wieloma obowiązkami. Potem padła propozycja, aby zajął się tym Bogdan Kędziora. Wreszcie zwrócono się do mnie. Zgodziłem się i tak się wciągnąłem, że wydaliliśmy już pięć numerów.  
 — Kto wchodzi w skład zespołu redakcyjnego?  
 — Gazetę redagują nauczyciele, pracownicy placówek kultury, Urzędu Miasta i Gminy oraz współpracownicy. Z artykułami nie ma problemów. Tematów dostarczają ludzie i życie. Teżka z tekstami ciągle rośnie i często stajemy przed dylematem, co publikować w pierwszej kolejności. Nasz miesięcznik ukazuje się w nakładzie 2-2,5 tys. egzemplarzy, a zwroty wynoszą od 5 do 8%. Kolorpłatem zajmują się m.in. sekretariat burmistrza, pracownicy urzędu, szkoły, biblioteki oraz ja. Gazetę można kupić także w sklepach Lubiska, Jasienia, Tuplicy i Brodów.

— Czy poruszacie na łamach tematy drażliwe, po opublikowaniu których spotykacie się z różnymi, czasami dziwnymi reakcjami?  
 — Nie ma dla nas tematów tabu. Zarzucano nam po opublikowaniu artykułu "A ludzie ledwie dyszą", że atakujemy Kościół. Był on przedrukowany pod innym tytułem w "Gazecie Nowej". Później jakoś nikt z obrażonych nie zauważył, że zaprezentowaliśmy sylwetkę księdza Stanisława Kłoska, który potrafi znaleźć wspólny język ze swoimi parafianami. Po krytycznej publikacji dotyczącej PSS poinformowano mnie, że gazeta nie będzie sprzedawana w sklepach.

— Pozytywnie do moich poczynań i krytycznych uwag odnosi się dyrektorka szkoły w której pracuję, Krystyna Brzezinska, nawet jeśli dotyczą placówki.  
 — Poświęcił się pan społecznemu dziennikarstwu. A co z doktoratem?  
 — Praktycznie mam już w brudnopisie pracę dotyczącą przestępstwa kryminalnej i gospodarczej: "Armia Radziecka na ziemiach odzyskanych w latach 1945-47". Jeszcze muszę ją "wycisnąć" i przygotować się do obrony.

— Ponieważ tematyka pracy doktorskiej jest bardzo ciekawa, czy można liczyć na opublikowanie niektórych fragmentów na naszych łamach?  
 — Sądzę, że nie stoi na przeszkodzie. Obiecałem to już waszej konkurence. Postaram się dostarczyć w najbliższym czasie kilka artykułów dotyczących przestępstwa Armii Radzieckiej. Dotarłem do archiwów, a w nich do materiałów, które jeszcze nie były publikowane.

Rozmawiał Edward JABŁONSKI



Tak wyglądają krowy. Znaczący temat! Twardzi, że już wkrótce mleko będzie rarytasem.

Fot. Krzysztof Mężyński

## W cieniu studium

W środowisku nauczycieli województwa zielonogórskiego Sulechów znany jest przede wszystkim jako siedziba Studium Nauczycielskiego. Tymczasem w Sulechowie istnieją również Liceum Ogólnokształcące. Także na terenie Sulechowa liceum znajduje się jakby w cieniu studium.

Liceum nie zaznacza swojej obecności w życiu miasta w takim stopniu jak studium. Młodzież liceum żyje we własnym świecie, nieco odseparowana. Zdaniem dyrektorki, Krystyny Orwał, prezentuje ona nieco inny typ psychiczny niż słuchacze studium. Liceum miało zawsze w mieście opinię szkoły nieco "elitarniej". Wiele uczniów stawia sobie za punkt honoru aby być "wyszczym" i przygotować się do obrony.

— Ponieważ tematyka pracy doktorskiej jest bardzo ciekawa, czy można liczyć na opublikowanie niektórych fragmentów na naszych łamach?  
 — Sądzę, że nie stoi na przeszkodzie. Obiecałem to już waszej konkurence. Postaram się dostarczyć w najbliższym czasie kilka artykułów dotyczących przestępstwa Armii Radzieckiej. Dotarłem do archiwów, a w nich do materiałów, które jeszcze nie były publikowane.

Rozmawiał Edward JABŁONSKI

Trzeba zorganizowania pomocy materialnej dla niektórych uczniów. Rada rodziców przyznawała uczniom zapomogi pieniężne. Dyrekcja zwracała się również, w niektórych wypadkach, z prośbą o udzielenie pomocy, do opieki społecznej.

Kończący się rok szkolny był dla liceum raczej korzystny. Uczennica klasy III Marlena Tomecka zakwalifikowała się do finału olimpiady polonistycznej szczebla centralnego. Duży był również udział uczniów w olimpiadzie matematycznej, fizycznej i biologicznej. Wyniki egzaminów maturalnych były w tym roku bardzo dobre. Prężnie działało kółko polonistyczne, prowadzone przez nauczycielkę języka polskiego Hannę Jagowską.

Sytuacja materialna kadry pedagogicznej stała się jednak bardzo trudna. Większość pedagogów to kobiety. Do niedawna ich zarobki jedynie wspomagały budżet rodziny. Obecnie wielu mężów utraciło pracę bądź zarabia mniej. Pensje nauczycielek stały się dla wielu rodzin podstawą egzystencji. Mimo niskich poborów nauczyciele nadal pracują ofiarnie. Jak długo jeszcze?

(BH)

## Zdobywanie klientów

Żagańskie Zakłady Przemysłu Wełnianego próbują nie poddawać się przeciwnościom losu. Ten znany od wielu lat producent tkanin wełnianych i syntetycznych, podobnie jak wiele firm z branży włókienniczej, ma problemy finansowe. Mają one swe źródło w inwestycji, która została oddana do użytku pod koniec lat 80. Hala o powierzchni 12 tys. metrów kwadratowych wyposażona w specjalistyczne maszyny, to równoważność kredytu inwestycyjnego (wówczas) w wysokości 1,8 mlz zł. Nie wypada właściwie dodawać, że zaciągnięty dług fabryka musi spłacić. Nie jest to proste zważywszy trudną sytuację przemysłu włókienniczego w kraju.

Przemysłowcy, krajowi krawcy, wiewi i uznani, "ucieki" w eksport przerobowy. Nie interesują więc ich tkaniny produkowane przez rodzimych włókiarzy. Ratunek staje się eksport. Jednak pozyskanie nowych klientów nie jest rzeczą prostą.

Wymaga wielu wyjazdów i niezwykłej wprost elastyczności przy realizowaniu zamówień. Zagraniczni kontrahenci lubią zamawiać niewielkie partie tkanin w bardzo dokładnie określonych odcieniach poszczególnych kolorów. Wymagają terminowości dostaw.

To oczywiście zasady gry. Stają się jednak kłopotliwe, gdy brakuje środków własnych w obrocie. Wówczas do rangi problemu urasta uzyskanie odpowiedniego odcienia określonej barwy, bo... nie ma w kasie pieniędzy na kupno tego właśnie barwnika. Klientów to jednak obchodzić nie może. Skoro płać, więc wymagają. Wyboru nie ma, chyba że producent zrezygnuje z kontraktu.

— Oprócz zagranicznych odbiorców żagańska Wełna nawiązuje kontakty z nowo powstającymi zakładami odzieżowymi. Codziennie około 20 przedstawicieli tej firmy jest gdzieś w Polsce i nawiązuje kontakty z potencjalnymi odbiorcami.

(e1)



Beata Motyka zajmuje się kopowaniem tkaniny. Jej praca polega na usuwaniu zbędnych zwłoków włókien z materiału.

Fot. Krzysztof Mężyński

## Kąpiele i dyskoteki

Czerwcowe upały wszystkim dają się we znaki i każdy szuka miejsca, aby się ochłodzić w wodzie. Wanna lub prysznic w domowej łazience, to stanowczo za mało. W Lubieszowie (gmina Nowa Sól) jest glinianka po dawnym wyrobisku nieistniejącej cegielni w której jest czysta woda. Tam najczęściej udają się nowosolanie i mieszkańcy wsi, żeby zażywać kąpiele wodnych i słonecznych. Przez "kąpielisko" w Lubieszowie przewijało się dziennie kilkadziesiąt osób, które napełniły i popiłki wyjeżdżały ze sobą, a jeżeli nie wzięły z domu, po ochłodzeniu się w wodzie odjeżdżały, nie mogąc wytrzymać na słońcu bez picia i jedzenia.

— Obserwowałem to mieszkańcy wsi Eleonora i Karol Wasia-kowie, którzy mają łaki kolo glinianki. Pod koniec maja br.

postanowili postawić punkt gastronomiczny na palach z brezentowym dachem, stolikami i krzesłkami. Zwrócili się w tej sprawie o zezwolenie do wójta gminy Nowa Sól, Michała Ziobrowskiego, który poparł inicjatywę. W ciągu trzech tygodni stanął lokal "Nad wodą", w którym każdy może kupić napoje chłodzące, lody, słodycze, kawę, herbate, kielbasę na gorąco i kurczaka. Obok stoją sanitariaty i jest parking. Otwarciestwo miało 18 bm. i nowy lokal pod brezentowym dachem cieszył się sporym powodzeniem. Godzinne organizowane są darmowe dyskoteki od godz. 19.00 do 2.00 w nocy. W planach jest m.in. budowa boiska do piłki siatkowej i kortów tenisowych.

Edward JABŁONSKI

## Przyjacielska współpraca

Lubsko podpisało umowę o wzajemnej współpracy z niemieckim miastem Vlotho. Początki kontaktów datują się od 1985 r., a inicjatorami byli: ówczesny dyrektor ZOI Adam Siekierzyński i dr Annette Schulze (córka byłego burmistrza do 1938 r. Sommerfeld) — inicjatorka pomocy charytatywnej dla Lubsko. Zmiany polityczne w Polsce i zjednoczenie Niemiec, umożliwiły podjęcie oficjalnej współpracy. Vlotho pełni obecnie rolę miasta patronackiego dla byłych mieszkańców przedwojennego Sommerfeld (dawna nazwa Lubsko).

— W marcu 1991 r. Zarząd Miasta został upoważniony do nawiązania współpracy pomiędzy miastami i w lipcu ubiegłego roku z 3-dniową wiza przybywała w RFN delegacja Lubsko.

W tegorocznej umowie, podpisanej 25 kwietnia br. przez przewodniczącą Rady Miejskiej Eugeniusz Zankowicza i burmistrza Piotra Pałcatę oraz burmistrza Gerharda Wattenberga i dyrektora miasta Hermanną Kollinga czytamy "Przyjacielska współpraca winna obejmować przede wszystkim następujące dziedziny: wymianę młodzieży, kulturę i sport. Obie strony tracą także możliwości do wspólnego poznania się, wymiany poglądów i informacji pomiędzy mieszkańcami miast".

(e1)

## Podpisy zbierają w Urzędzie Rejonowym

Jak już informowaliśmy grupa mieszkańców Nowej Sól popierana przez Miejską Komisję Koordynacyjną NSZZ "Solidarność" postanowiła doprowadzić do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Zarządu i Rady Miasta.

Obecnie zbierane są podpisy w różnych punktach m.in. w siedzibie MKK przy ul. Muzealnej. Z obserwacji można wnioskować, że do walki z samorządem włączyła się także administracja państwowa. W Rejonowym Biurze Pracy, które podlega Urzędowi Rejonowemu w Nowej Sól wywieziono odezwę do mieszkańców podpisaną przez grupę (cztery osoby) mieszkańców — wyborców, a obok ustawiono stół, przy którym siedzą zbierający podpisy. Nie każdy

beztrobie, zatłaczający formalności w biurze zdaje sobie sprawę, o co chodzi. Ponieważ nie ma pracy sądzi, że składając podpis na liście przyczynia się do walki z bezrobociem.

Takim sposobem grupa niezadowolonych mieszkańców, za przyzwoleniem przedstawicieli administracji państwowej przyczynia się do przygotowania kolejnej "zadymy" i przejęcia stółków. Osoby, które mają zamiar brać udział w "niezadowolonym społecznym" niech najpierw zastanowią się, czego chcą zbierając podpisy a potem zdecydować, czy warto udzielić im poparcia.

(kat)

## Więści z regionu

### Sobota w "Panopticum"

W sobotę, 27 bm. w Nowosolskim Domu Kultury "Panopticum" nastąpi zamknięcie sezonu — "Wieczór 38" — rozważania panoptikalne o minionym roku artystycznym. W programie: godz. 17.00 — występ zespołu "The Young Jazz Band", godz. 18.00 — spektakl teatru "TERMINUS A QUO" pt. "Koszmar", godz. 19.00 — następnym spektakl tego zespołu — "Schronienie", godz. 20.00 — uroczysty toast wierzyczący dziełu sezonu 1991-92.

(rik)

### Basen w Otyniu

Dobiegają końca prace remontowe przy basenie w Otyniu. Niektóre pomalowano na kolor niebieski, należy ją jeszcze wypchnąć wodą. Trwa malowanie trampoliny i ogrodzenia. Na terenie basenu zostanie uruchomiony wreszcie punkt gastronomiczny, w którym będzie można kupić m.in. napoje i coś do zjedzenia. Nad bezpieczeństwem kąpielących się czuwać będą ratownicy. Gdy basen zostanie otwarty, na pewno do Otynia przyjedzie wykapać się wielu nowosolan, gdyż obok jest przystanek autobusowy MPK.

(e1)

### W Nowej Sól o handlu

Na zaproszenie Stowarzyszenia Handlowców "Manhattan" w Nowej Sól w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbyło się spotkanie kupców z naczelnikami wydziału Państwowej Inspekcji Handlowej w Zielonej Gorze. W spotkaniu uczestniczyli Leopold Januszewski i Janusz Polakiewicz. Naczelnicy wydziałów zapoznali kupców z aktualnymi przepisami prawnymi, podstawowymi obowiązkami sprzedawców, odpowiedzialnością sprzedawcy za wady sprzedanego towaru z tytułu rękojmi, rozliczeniami finansowymi przy rozwiązywaniu umów kupna — sprzedaży i wymaganach towarów na nowe i warunkami gwarancji. W trakcie dyskusji naczelnicy PIH odpowiadali na liczne pytania dotyczące handlu.

Omówiono również działalność oraz warunki przystąpienia Stowarzyszenia Handlowców "Manhattan" w Nowej Sól do Sądu Konsumentycznego przy PIH w Zielonej Gorze.

(rik)

### Śmierć rowerzysty

23 bm. około godz. 1.00 w nocy na trasie Cybinka — Urząd doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Kierowca samochodu polonez, w trakcie mijania dwóch pojazdów jadących z przeciwną, najechał na prowadzącego nieoświetlony rower mężczyźni, który poniósł śmierć na miejscu.

(e1)

### Ukazał się "BRODY-iej"

Po kilkumiesięcznej przerwie ukazał się kolejny numer gazety lokalnej "U nas na BRODY-iej", wydany, jak sama nazwa wskazuje, w Brodach. Pismo składane na komputerze ma nową szatę graficzną, a jego redagowaniem zajmują się trzy osoby.

(e1)

## CO-GDZIE-KIEDY?

- KINA**
- GOZDNICA "Ceramik" — piątek, sobota, niedziela Jak to się robi w Chicago (USA 18), Rybka zwana Wandą (ang. 15)
- GUBIN "Iskra" — brak programu
- ILWA "Słońce" — piątek, sobota, niedziela Wirujący seks (USA 15), M.A.S.H. (USA 15)
- KOZUCHÓW "Uciecha" piątek 18.30 Odwet (USA 15), niedziela 17.00 Tańczący z wilkami (USA 15)
- KROSNÓ "Wzroście" — piątek, sobota, niedziela 17.00. Gwiazdny przybysz (USA 15), 19.00 Nocne gry (USA 18)
- LUBSKO "Patry" — piątek 18.00 Duży (USA 12)
- NOWOGÓRÓD "Bobr" — piątek, sobota, niedziela Dzieci gorszego Boga (USA 15)
- SZPROTAWA "As" — brak programu
- SWIEBODZIN "Przyjaźń" — Złoto i chwała (austr. 12)
- WOLSZTYN "Tatry" — piątek, sobota, niedziela Więcej czału (USA 15)
- ZBASZYN "Odra" — brak programu
- ZAGAN "Meteor" — 18.00 Spokojnie tatuśku (USA 15)
- ZARY "Pionier" — niezwykłe

## GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt — pt. 11.00-16.00, niedziela 10.00-14.00) — Malarstwo Pawła Szymańskiego ze Szkoły Sztuk Pięknych w Głogowie. Wystawa pokonkursowa XV Wojewódzkiego Konkursu Tkaniny Artystycznej Żary 92.

## KOŚCIOŁY

Msze Św. w niedzielę

Swiebodzin: Matki Boskiej Królowej Polski godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 16.00, 18.00. Kościół p. Św. Michała Archanioła: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 18.00. Kościół Zielonoświętokowy Zbor w Swiebodzinie: 10.00, 17.00.

## APTEKI

Dyzurni nocni pełnią:

Lubsko piątek, sobota, niedziela ul. Krakowskie Przedmieście 31

Nowa Sól piątek, sobota, niedziela ul. Plac Wyzwolenia

Sulechów piątek, sobota, niedziela ul. Świerczewskiego 42

Swiebodzin piątek Os. Lużyckie sobota, niedziela ul. 1 maja

Wolszтын piątek ul. Świerczewskiego, sobota, niedziela ul. 5 Sycznia

Żagań piątek ul. Ślaska, sobota, niedziela ul. Pomorska

Zary piątek, sobota, niedziela ul. Buczka

## Niepotrzebny sklep?

Na parterze jednego z budynków należących do SM "Włóknierz" w Żarach znajduje się sklep o powierzchni 501 m kw. Kiedy budowano dom, w którym się znajduje, zobowiązano spółdzielnię do przeznaczania jego części na działalność handlową. Według projektu miały się tam znaleźć 3 stoiska. (W pierwszej wersji — spożywcze, mięsne i monopolowe). Niestety. Mimo ogłoszonego dwukrotnie przetargu na dzierżawę poszczególnych stoisk, nie zgłosił się żaden chętny. Proponowana przez spółdzielnię cena wywoławcza dzierżawy 1 m kw. wynosiła 60 tys. zł. Koszt budowy sklepu zamknął się sumą 3,3 mlz zł. Osetki z tytułu zaciągniętego na ten cel kredytu wynoszą ponad 300 mln zł kwartalnie. Na razie spółdzielnia odstąpiła od ich spłaty.

(e1)

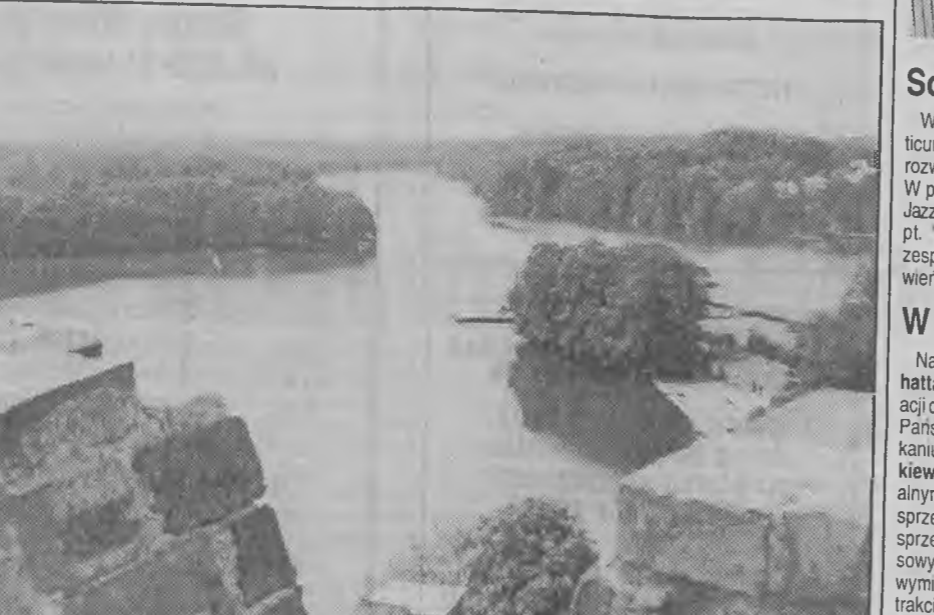
## Remonty szkół

W grudniu 1990 roku szkoły podstawowe w gminie Sulechów zostały przejęte przez władze samorządowe. Wiele budynków znajdowało się w fatalnym stanie. Jakkolwiek gmina Sulechów nie jest bogata, uznano, że konieczny jest generalny remont wielu obiektów. W roku bieżącym zaplanowano, z budżetu gminy, 26 mlz zł na dotacje dla szkół podstawowych i przedszkoli.

Do najważniejszych inwestycji, które zrealizowano w roku ubiegłym i na początku roku bieżącego należy dobudowanie 15 izb lekcyjnych do Szkoły Podstawowej nr 3 w Sulechowie. Poza tym zaadaptowano nieczynny już budynek szkoły nr 2 dla potrzeb szkoły nr 1. Zyskano, dzięki temu, 6 dodatkowych izb lekcyjnych. Szkoła Podstawowa nr 2 w Sulechowie wzbogaciła się o cztery izby lekcyjne.

— Razbudowano Szkołę Podstawową w Brodach o dwie izby lekcyjne i zaplecze sanitarne. Zakończono również centralne ogrzewanie. W szkole w Kijach zainstalowano ogrzewanie gazowe.

(BH)



Łagów — widok z wieży zamkowej

Fot. Krzysztof Mężyński



ZIELONA GÓRA
MIEJSKA

Studencki desant na osiedlu

Gdy w 1985 roku powstał Dom Kultury "Mrowisko" przed jego nazwą dominował człon Spółdzielczo-Uczelniany Podkreślano wtedy prekursorski pomysł połączenia ambicji edukacyjnych uczelni z potrzebami kulturalnymi osiedla.

Przeistawienie na tory gospodarki rynkowej nie wyszło temu mariżowi na dobre. Do końca 1991 roku dom kultury utrzymywały na ten fundusz uzyskiwano potrącając 25 złotych z sumy płaconej przez mieszkańców za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej.

Oczywiście, było to możliwe tylko dzięki wcześniejszej współpracy

Zmieniły się zasady finansowe, nie zmieniła się główna idea działalności ośrodka. Studenci Pedagogiki Kulturolno-Oświatowej, bo głównie dla nich przeznaczony jest obiekt, mają możliwość realizowania swoich pomysłów w kontakcie z dziećmią publicznością.

Formy te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza związana jest z dydaktyką studentów. W "Mrowisku" odbywają się głównie zajęcia fakultatywne - film, teatr, plastyka.

Mimo to, nie rezygnują się z działalności usługowej o komercyjnym charakterze.

wać to co dzieje się w ośrodku, ale i próbować na tym zarobić. Jest przez to pierwszym krokiem działalności menedżerskiej studentów.

Drugim zasadniczym celem pracy placówki jest upowszechnianie kultury. Działalność Tańca Forum 80 prowadzony przez Jerzego Ochockiego, Dziecięcy Zespół Wokalno-Estradowy "Animato" pod kierunkiem Krzysztofa Sobotkiewicza, Dziecięcy Teatr "Co to" i inne.

Mimo to, nie rezygnują się z działalności usługowej o komercyjnym charakterze. Czynne są punkty ksero, video-filmowania i plastycznych usług reklamowych.

Mirosław Gancarz podkreśla, że rolę szefa w takim ośrodku, jest stymulowanie pracy studentów, tak, by następnie z ich dorobku korzystali mieszkańcy osiedla.

Robert KOWALIK



Odnieżka cen "wyszyła" na ulicy. Wiadomo, towar tańszy, zainteresowanie większe.

Fot. Krzysztof Mężyński

Z DNIA NA DZIEŃ



TELEFON DO REDAKCJI

Konkurs o ruchu drogowym

Automobilklub Zielonogórski zaprasza chętnych do udziału w telefonycznym konkursie ze znajomości przepisów ruchu drogowego.

710-77

Książki czekają

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" w Zielonej Gorze przypomina komisjom zakładowym o obowiązku jak najszybszego odebrania dwóch książek - "Uprawnienia związków zawodowych w stosunkach pracy" oraz "Związki zawodowe - rozwiązywanie sporów zbiorowych".

Godziny pracy biblioteki

W lipcu i sierpniu zmieniają się godziny otwarcia placówek bibliotecyjnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Gorze.

Galeria zaprasza

Galeria Sztuki Jadwigi Bocho-Kokol mieszcząca się przy ul. Zeromskiego 21, zaprasza na wystawę malarstwa Witolda Barcza i Dariusza Górskiego.

Czy "Falubaz" odetchnie?

W Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych "Falubaz" w Zielonej Gorze trwa przygotowanie planu uzdrowienia finansowego przedsiębiorstwa.

Poranne dowcipy

Telefon to luksus i... przedmiot udręki. Nasi Czytelnicy kilkakrotnie już skarżyli się na poranne dowcipy, które wcale nie wydają się im zabawne.

Likwidacja „Pektransu”

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego "Pektrans" w Przylepie istnieje od 1 lipca 1990 roku. Powstało na bazie dawnego Zakładu Transportu Kombinatu Rolno-Przemysłowego.

Przedsiębiorstwo jest zadłużone na sumę niewielką, mniejszą od realnej wartości majątku.

Bank zablokował konta i domaga się od organu założycielskiego, czyli wojewódzkiej upadłościowej "Pektransu", aby zabezpieczyć swoje wierzycielskie roszczenia.

Przewodniczący Komisji Zakładowej "Solidarność" Mariusz Niedzwiecki jest przekonany, że przedsiębiorstwo padło ofiarą komunistycznego spisku.

Obecny dyrektor Henryk Fiinowicz uważa, że przedsiębiorstwo ponosi obecnie karę za nie swoje winy.

powiedzialności za spłatę zaciągniętych kredytów powinny zatem ponieść wszystkie przedsiębiorstwa, wchodzące dawniej w skład kombinatu.

Założa i dyrekcja późniejszego "Pektransu" dążyły do szybkiego oddzielenia się od kombinatu.

Na koniec nadkomisarz Szopski podkreślił, że policja w czasie sezonu letniego ma nie tylko zajmować się ściganiem sprawców i ratowaniem topielców.

Mobilizacja przed sezonem

W środę w Zielonej Gorze odbyła się konferencja nadkomisarza Wiktora Szopskiego, rzeczniczki prasowego komendanta wojewódzkiej policji.

W naszym województwie w ubiegłym roku funkcjonowało 300 kapielskich, w tym 180 strzeżonych.

W 1991 roku miało miejsce 27 utonięć. Było to dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim.

Z dokonanej przez Wydział Prewencji KWP rozpoznania na wodach województwa wynika, że sytuacja jest niepokojąca.

wo 14 funkcjonariuszy do Slawy, Łagowa, Niesulic i Lochowic. Mają oni pomóc miejscowym posterunkom.

Innym poważnym problemem, związanym z nadchodzącym okresem, jest wzrost przestępstw o charakterze kryminalnym.

Na koniec nadkomisarz Szopski podkreślił, że policja w czasie sezonu letniego ma nie tylko zajmować się ściganiem sprawców i ratowaniem topielców.

NA DEPTAKU

Do rozkopów na ul. Sienkiewicza zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Obecnie ekipa remontowa krąży w okolicach "Ariekina".

Gorące życzenia

- Wspaniałemu Dariuszowi Kowalczykowi...
Drogi Tatusiu! Z okazji zbliżających się urodzin...
Pawłowi Ulatowskiemu serdeczne życzenia...
Kochanemu tatusiu, Leonowi Kowalskiemu...

INFORMATOR turystyczny

- W sobotę, 27 bm. PTTK w Zielonej Gorze zaprasza na pieszą wycieczkę...
W niedzielę, 28 bm. Józef Jaworski zaprasza na wędrowkę...
W niedzielę, 29 bm. Józef Jaworski zaprasza na wędrowkę...

Na tropach dawnej Zielonej Góry

Augustianie w Zielonej Gorze

29 stycznia 1423 roku księżka głogowska-kozuchowska, bracia Henryk IX i Henryk X, spełniając wolę swej matki, świętej pamięci Katarzyny opolskiej, przekazała prawo patronackie nad parafią i kościołem Św. Jadwigi w Zielonej Gorze kanonikom regularnym Św. Augustyna z Zagania.

rozpoczął najstarszy brat Henryków - Jan I, który ze zgromadzeniem kanoników regularnych w nie najlepszych pozostawał stosunkach, a już w szczególności nie znośił opata Henryka II Lesłaua.

Najbardziej burzliwy w swoich dziejach okres parafii Św. Jadwigi przeżywała w pierwszej połowie szesnastego stulecia.

w klasztorze zaczęły się od innowacji na polu liturgii, a potem modyfikowania samej reguły.

Parafia i kościół Św. Jadwigi w Zielonej Gorze pozostały pod patronatem augustianów do początków lat osiemdziesiątych szesnastego wieku.

W marcu 1581 roku opat Franciszek II uznał, że dalsza obecność augustianów w Zielonej Gorze w obliczu rozprzerstaniającej się reformacji jest niemożliwa.



Zaułek staromiejski przy kościele Św. Jadwigi według rysunku E. Austa z 1924 r.

**Dla miłośników igrzysk politycznych nastąpiły ciekawe czasy. Afera teczkowa rozwinęła się przepięknie. Okazało się ostatnio, że nie tylko była niewłaściwie wykonana, ale nawet niezgodna z prawem i podjęta wbrew regulaminowi Sejmu. Prawdopodobnie pokłosie uchwały lustracyjnej w postaci licznych procesów o zniesławienie będziemy zbierać jeszcze przez dłuższy czas.**

# TECZKOWE KALENDARIUM 18 - 25 czerwca

**8 czerwca, czwartek.** Komisja sejmowa badająca wykonanie przez b. min. Macierewicza uchwały lustracyjnej przesłuchała byłego premiera Jana Olszewskiego, min. Antoniego Macierewicza (ponownie) oraz dyrektorów Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa — Andrzeja Bieleckiego i obecnego — Antoniego Zielińskiego. Antoni Macierewicz podał komisji nazwiska osoby, która szantażowała go podczas wykonywania uchwały lustracyjnej Sejmu. Osoba ta, będąca „wyszym urzędnikiem państwowym”, ma być krótko wezwana na przesłuchanie. Stawienie się przed komisją odmówił b. kierownik MON Romuald Szeremietiew, uzależniając to od „oczyszczenia Sejmu i Senatu z agentów SB”.

**19 czerwca, piątek.** Trybunał Konstytucyjny orzekł, że uchwała Sejmu, zobowiązująca min. Macierewicza do ujawnienia agentów UB i SB wśród parlamentarzystów i członków władz państwowych i terenowych była niezgodna z Konstytucją. Jeżeli Sejm w ciągu trzech miesięcy nie wprowadzi do niej koniecznych zmian, straci ona ważność. Uchwałę zaskarżyła do Trybunału grupa posłów „małej koalicji”. Powodem było naruszenie przez nią dóbr osobistych i czci człowieka. Nakazuje ona także ujawnienie informacji objętych tajemnicą państwową, co gwarantują ustawy, a ich postanowienia zmienić może tylko inna ustawa, nie zaś zwykła uchwała Sejmu.

terminie. Komisja nie wyraziła zgody na wysłuchanie podsekretarza stanu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego — Elżbiety Włodarczyk, którego Wachowski wysłał jako swego zastępcę. Komisja przesłuchała kapelana prezydenta ks. Franciszka Cybulę. Zaprzeczył on, jakoby był świadkiem szantażowania min. Macierewicza przez Mieczysława Wachowskiego.

**24 czerwca, środa.** Przesłuchiwany przez komisję pos. Ciemnińskiego wicemarszałek Sejmu Józef Zych powiedział, że min. Macierewicz nie uzgadniał sposobu przekazania list agentów. Stwierdził, że przy podejmowaniu uchwały lustracyjnej został naruszony regulamin Sejmu, ponieważ nie dopuszczono do debaty i nie było możliwości zadawania pytań.

Jak powiedział jeden z posłów, szef Kancelarii Sejmu Ryszard Stempowski kontaktował się przed 4 czerwca z min. Macierewiczem, proponując mu pomoc i poradę prawną w wykonaniu uchwały lustracyjnej. Min. Macierewicz nie skorzystał z propozycji twierdząc, że doskonale wie, jak ją wykonać.

Przed sejmową komisją stanął Mieczysław Wachowski. Zaprzeczył, jakoby szantażował min. Macierewicza i stwierdził, że oskarżenie to wynika z „nadmiaru wybujałej wyobraźni i wręcz chorobliwej podejrzliwości” byłego ministra. Przez dwie godziny trwało także przesłuchanie Andrzeja Drzycimskiego. Poinformował on prasę, że Lech Wałęsa zamierza podjąć inicjatywę ustawodawczą w sprawie lustracji, jeżeli kluby poselskie nie złożą projektu takiej ustawy.

Komisja sejmowa badająca wykonanie uchwały lustracyjnej uzyskała zgodę Sejmu na przedłużenie terminu złożenia sprawozdania. Ma to nastąpić 4 lipca.

Opr. Małgorzata STOLARSKA

**19 czerwca, piątek.** Pos. Antoni Furtak (PL) stwierdził, że w przedstawionym posłom materiale jest informacja, iż pod koniec lat 80 w MSW było ponad 3,1 mln teczek. Oznacza to, że co czwarta dorosła osoba w Polsce miała swoją teczkę.

Rzecznik KPUD pos. Andrzej Potocki zapowiedział w imieniu swego ugrupowania wystąpienie do prokuratora generalnego o wszczęcie postępowania karnego przeciwko Krzysztofowi Wyszowskiemu oraz domaganie się poddania Wyszowskiego badaniom psychiatrycznym. Przyczyną tak stanowczego kroku są wypowiedzi Krzysztofa Wyszowskiego o rzekomym udziale UD w niszczeniu teczek agentów UB i SB oraz zawłaszczaniu majątku byłej PZPR. Wyszowski — były doradca premiera Olszewskiego — przypisał też kreatywną rolę w powstawaniu rządu T. Mazowieckiego ambasadorowi ZSR. Posel Potocki powyższe twierdzenia nazwał kłamstwem, oszczerstwem i insynuacją, szkodziłymi dla państwa w takim stopniu, że tylko niepopatliwość mogłaby zwalniać Wyszowskiego od odpowiedzialności karnej za ich wygłaszanie.

**22 czerwca, poniedziałek.** Sejmowa komisja do badania wykonania przez MSW uchwały lustracyjnej z dnia 28 maja br. wysłuchała wyjaśnień byłego i obecnego szefa UOP. Poszczególni członkowie komisji zapoznawali się z aktami operacyjnymi SB, które znajdują się w Biurze Ewidencji Archiwum UOP. Konieczność wysłuchania szefa cywilnego wywiadu wynikała m.in. z tego, że w materiałach przekazanych Sejmowi 4 czerwca przez b. min. Antoniego Macierewicza były wymienione przypadki współpracy posłów nie tylko z SB, ale również z wywiadem dawnego MSW.

**23 czerwca, wtorek.** Członkowie komisji pos. Ciemnińskiego ujawnili prasie, że Antoni Macierewicz wpisał na „listę 64 tajnych agentów UB i SB” współpracowników polskiego wywiadu. W ten sposób wykroczył formalnie i literalnie poza wykonanie uchwały lustracyjnej.

Nie przybyli zezwani na przesłuchanie ministrowie Andrzej Drzycimski i Mieczysław Wachowski. Drzycimski usprawiedliwił swą nieobecność wizytą w Belwedzie prezydenta Białorusi i wyraził gotowość stawienia się w innym

Terminie. Komisja nie wyraziła zgody na wysłuchanie podsekretarza stanu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego — Elżbiety Włodarczyk, którego Wachowski wysłał jako swego zastępcę. Komisja przesłuchała kapelana prezydenta ks. Franciszka Cybulę. Zaprzeczył on, jakoby był świadkiem szantażowania min. Macierewicza przez Mieczysława Wachowskiego.

**24 czerwca, środa.** Przesłuchiwany przez komisję pos. Ciemnińskiego wicemarszałek Sejmu Józef Zych powiedział, że min. Macierewicz nie uzgadniał sposobu przekazania list agentów. Stwierdził, że przy podejmowaniu uchwały lustracyjnej został naruszony regulamin Sejmu, ponieważ nie dopuszczono do debaty i nie było możliwości zadawania pytań.

Jak powiedział jeden z posłów, szef Kancelarii Sejmu Ryszard Stempowski kontaktował się przed 4 czerwca z min. Macierewiczem, proponując mu pomoc i poradę prawną w wykonaniu uchwały lustracyjnej. Min. Macierewicz nie skorzystał z propozycji twierdząc, że doskonale wie, jak ją wykonać.

Przed sejmową komisją stanął Mieczysław Wachowski. Zaprzeczył, jakoby szantażował min. Macierewicza i stwierdził, że oskarżenie to wynika z „nadmiaru wybujałej wyobraźni i wręcz chorobliwej podejrzliwości” byłego ministra. Przez dwie godziny trwało także przesłuchanie Andrzeja Drzycimskiego. Poinformował on prasę, że Lech Wałęsa zamierza podjąć inicjatywę ustawodawczą w sprawie lustracji, jeżeli kluby poselskie nie złożą projektu takiej ustawy.

Komisja sejmowa badająca wykonanie uchwały lustracyjnej uzyskała zgodę Sejmu na przedłużenie terminu złożenia sprawozdania. Ma to nastąpić 4 lipca.

Opr. Małgorzata STOLARSKA

## Trafionych ciąg dalszy

Na listach współpracowników UB i SB, sporządzanych przez Antoniego Macierewicza, znajdowały się 64 nazwiska. W miarę rozwoju „teczkowej afery” pojawiły się także nowe, których na przedstawionych Sejmowi listach nie było. Sposób wykonania uchwały lustracyjnej bada specjalna komisja sejmowa. Trybunał Konstytucyjny uznał ją za niezgodną z obowiązującym prawem. Niektóre umieszczone na listach agentów osoby grożą Antoniemu Macierewiczowi procesami o zniesławienie.

Pisaliśmy już (GN z 17.06.) o następujących „trafionych teczki” politykach: Michale Bonim, pośle KLD, zamierzającym wytoczyć Antoniemu Macierewiczowi proces o zniesławienie i utratę zdrowia; Leszku Moczulskim, pośle KPN, zaprzeczającym, jakoby kiedykolwiek współpracował z jakimkolwiek wywiadem; Januszu Mazurku, senatorze z „Solidarności”, który na liście znalazł się przez pomyłkę i został za to przeproszony; Jerzym Osiatynskim, pośle UD, zamierzającym wytoczyć A. Macierewiczowi proces o naruszenie dóbr osobistych; Włodzimierz Cimoszewicu, żądającym podania do publicznej wiadomości wszystkich dotyczących go informacji zawartych w aktach MSW; Ewie Spychalskiej, posłance SLD, przewodniczącej OPZZ, która stwierdziła, że czeka na wyniki prac specjalnej komisji; Krzysztofie Skubiszewskim, ministrze spraw zagranicznych, oskarżonym przez Krzysztofa Wyszowskiego o współpracę ze służbą bezpieczeństwa jeszcze przed podjęciem przez Sejm uchwały lustracyjnej; Lechu Wałęsie, prezydencie RP, oskarżonym przez posła Switonia o współpracę z SB; Antonim Czajce, pośle z Partii X, który twierdzi, że agentem nie był; Zdzisławie Najderze, doradcy byłego premiera Olszewskiego, nie umieszczonym na listach przygotowanych przez Macierewicza, ale oskarżonym o to, że był agentem SB o kryptonimie „Zapalniczka”.

Oto kolejni politycy, których nazwiska umieszczone zostały przez Antoniego Macierewicza na listach agentów UB i SB:

- WIESŁAW CHRZANOWSKI, marszałek Sejmu, członek ZChN. 16 czerwca oświadczył na konferencji prasowej, że jego nazwisko znalazło się na liście przygotowanej przez Antoniego Macierewicza, oznaczone literami TW (tajny współpracownik). Stwierdził, że współpracownikiem SB nigdy nie był. Potwierdził to osoby, które miały wgląd w akta Chrzanowskiego — wicemarszałkowie Sejmu Andrzej Kern i Józef Zych.
- ANTONI FURTAK, poseł z Porozumienia Ludowego. Umieszczenie swego nazwiska na liście agentów uznał za oszczerstwo i naruszenie dobrego imienia. W kuluarach Sejmu powiedział Antoniemu Macierewiczowi, że i on, i jego rodzina ponoszą dziś koszty tego oszczerstwa.
- JACEK PIECHOTA, poseł SLD, długoletni członek najwyższych władz ZHP. Umieszczony na liście agentów UB i SB. Zgłosił się do prokuratora z wnioskiem o scignanie Antoniego Macierewicza pod zarzutem zniesławienia.
- GEORG BRYŁKA, poseł, przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce, jeden z najbardziej zagorzałych jej działaczy. Nawet według informacji swego klubu poselskiego intensywnie współpracował z SB.
- GERHARD BARTODZIEJ, senator, członek klubu parlamentarnego mniejszości niemieckiej w Polsce. Według oceny tego klubu prof. Bartodziej nie udzielał tajnym służbom informacji o osobach i sprawach politycznych, zdawał jedynie relację ze swych zawodowych kontaktów z uniwersytetami niemieckimi. Pojawienie się nazwisk pos. Bryłki i sen. Bartodzieja wywołało poruszenie i konsternację w kierownictwie Związku Wypędzonych (BdV), którego działacze zastanawiają się, czy nie należałoby zerwać współpracy z obydwojma parlamentarzystami. W ich obronie stanął Hubert Czaja, przewodniczący Związku Wypędzonych: „W systemie komunistycznym — powiedział — każdy w jakis sposób współpracował z reżimem”.

Opr. mas

## Czy cukrownia „Głogów” ruszy?

Zapewne na takie stanowisko rolników miało wpływ to, że mimo wydarzeń listopadowych w cukrowni, wypłaty za kontrakcję następowały terminowo.

Zbyt w bardzo dużym stopniu jest zapewniony przez powstałą przy cukrowni firmę Soft Drink, która jest w stanie „pobrać” od zakładu całą produkcję, wykorzystując ją do produkcji napoi chłodzących. Układ jest korzystny także dla Soft Drinku — cena cukru będzie zdecydowanie niższa, gdyż odpadają koszty pakowania i transportu.

Kampania w Cukrowni „Głogów” ruszy jak zwykle pod koniec września, a skup buraków zostanie rozpoczęty kilka dni wcześniej.

Należy również wspomnieć o trwających pracach zabezpieczających, prowadzonych w halach produkcyjnych, i mimo, że ekspertyzy powypadkowe wykłuzyły zagrożenie ze strony urządzeń pracujących w cukrowni, wiele ich elementów jest wymienianych dla stworzenia pełnego bezpieczeństwa zatrudnionych ludzi.

Anna BIAŁECKA

## Tygrysy ludojady

W ciągu ostatnich dziesięciu lat tygrysy w Bangladeszu pożarły co najmniej 283 osoby — podał w czwartek w parlamencie deputowany, tamtejszy minister ochrony środowiska. Z informacji ministra wynika jednoznacznie, że nie istnieją plany działań, które utrudniałyby tygrysom, w Bangladeszu prawnie chronionym, polowanie się ludźmi.

(PAP)

### 01 AUTO—MOTO

- CHEVROLET Camaro, Ford Scorpio, Ford Transit, Mercedes 123, Golf SW 630 lubie sprzedam. Zagran. Rzeźnička 9. (01-17528)
- CIAGNICZEK ogrodnictwa nowy z kompletnym osprzętem sprzedam. Zielona Góra, Zielonka 3. (01-17106)
- Opisany oddawam MAZ 109 382 FLT BL - sprzedam Zielona Góra, Lubieszka 67. (01-17114)
- DUNSKA firma sprzedaje samochody dostawcze Peugeot 5L, 3089 499 mm, VW transporter 1985, 76 min, VW transporter 1982, 70 min, Zielona Góra, Dabrowskiego 80. tel. 729-02. (01-16431)
- FABRYCZNIE nowy samochód marki Citroen ty 2x Awto, pojemność silnika 1.4 l, moc silnika 75 km z szybkobieżnym przesuwaniem elektrycznym, szyby przeciemoce. Sprzedaj ELTOR-POL spółka z o.o., Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106, tel. 620-56, 642-12, fax 63505. (01-17444)
- FIATA 1250 pick-up w dobrym stanie - zdecydowanie kupię. Głogów 33-33-09. (03-02801)
- KUPIE rower górski mało używany z przetrzeźkami Shermanox. Nowa Sól, tel. 76-785. (01-17034)
- PRZEDPLATE 2-kołowa 126p - sprzedam lub zamienić z dopłatą na samochód malolitrażowy w dobrym stanie. Oleny 80 2. Gdań. (01-15117)
- Skoda Formin 135 LS za gotówkę i na raty. Używamy ulgi celnej. Zaproz. od 7.00 do 15.00. Przedsiębiorstwo ELTOR-POL, Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106, tel. 620-56, 621-78. (01-17090)
- SPRZEDAM ET1750, 1988 Zawładn 182B (01-17373)
- Tano sprzedam stara A-28 bez silnika, Zielona Góra, Nagelewa 18, Miedzychów. (01-17627)

### 03 DLA DOMU

- KREGI na studnie, studzienki szamba, pokrywy - dostarcza "Budeb" Bobrowice tel. 92. (01-16466)
- KREGI na studnie, studzienki szamba, pokrywy - dostarcza "Budeb" Bobrowice tel. 92. (01-16467)
- ZAMRAZARKE zachodnia 140l, komplet wyposazony 3+2 sprzedam. ZG Piaskowa 15/55. (01-17752)

### 04 ELEKTRONIKA

Antony satelitem Amstrad SPX 300E - najnowszy model, serwis, montaż Zagran. Rynek 16/3. (01-16101)

### 06 KOMUNIKATY

- SALON "Iwona" to najlepsza wyposazona sukien służbnych, Uwaga! tylko 25% ceny. Gorzów Chwałki, tel. 740-53. (03-01689)

### 07 LOKALE

- AGENCJA Krawczak - domy, mieszkania, budowy, parcele. Zielona Góra, Centrum, Boh. Wesołoplato 3, tel. 645-71, fax 67265. (01-16023)
- KIOSK "Roshal" oraz projekt i przydział samochodowy, ładowność 500 kg - sprzedam. Swobodna, tel. 224-83 po 17.00. (01-16792)
- KIOSK sprzedam. Wiedomość: Zielona Góra, Polniecka 5. (01-16716)
- M 2 w lokalu, 1 piętrowy w Sulechowie - sprzedam. Wiedomość: Zielona Góra, ul. Złazdzkiego 38 5 wczesorem. (01-17844)
- M 2, 45 m kw. sprzedam. ZG tel. 626-97. (01-17803)
- MIESZKANIE dwupokojowe własnościowo na os. Morelowe - sprzedam. ZG, tel. 297-68. (01-17830)
- MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe z garażem zamienię na większe własnościowe. ZG, tel. 626-97. (01-17803)
- POKOJ z udziałem w wspólnym - do wynajęcia. Zielona Góra, Sikorskiego 5/3. (01-17814)
- TANIO wynajmę M-5 w Świebodzinie, pilnie sprzedam przyrzeczę camping.

### 08 MATRYMONIALNE

10 letni lekarz matrymonialna „Halszka”, Zary, skrytka 12. Fotokatalogi (01-12651)

- HOLENDER 36 lat, przystojny, studia, pozna atrakcyjną panią do 32 lat. Fotonofy angielski, niemiecki, hiszpański, polski, J. DEWERD VOGEL SANOK 24 485 15 DULVENHOUT. (01-17051)
- HOLENDER 32 lat, przystojny, studia, pozna atrakcyjną panią do 32 lat. Fotonofy angielski, niemiecki, hiszpański, polski. NELSUNDEMAN BREESTSTRASSE 1, Niemiec 20-35 lat pragnie poznać (poslubie) Panię znającą choć trochę niemiecki. Spotkania organizujemy w Polsce. Panie nie ponoszą kosztów. Oferty: BO Zielona Góra. (01-17301)

### 09 MEBLE

- MEBLE sklepowe - sprzedam. Głogów 31-65-24. (03-02793)
- SEGMET 3-częściowy (szafa, biurko) - sprzedam. Ponedziak i czwartki po 19.00. Z. Góra, Podgorna 21A/19. (01-17362)
- SPRZEDAM 7 regałów sklepowych wraz z ladami. Stan bardzo dobry, 50% wartości nowych. Lubin, tel. 42-15-98. (04-01116)

### 11 NIERUCHOMOŚCI

- DOM (pełni biżmaka), ogródek 10 ar, zbudowana gospodarcza - sprzedam. Głogów, Marcowa 8, tel. 33-85-39. (03-02835)
- DOM w Sławku (100 m od jeziora, 50 m las) - sprzedam. Sława, Słoneczna 1. (04-02948)
- POL domu z telefonem, co, działka 700 m kw., pomieszczenia gospodarcze sprzedam. Gubin-Komorów, Dolna 5, tel. 336. (01-17302)
- SPRZEDAM 1 ha 30 letniego lasu 4 km od Zielonog, Górny pas trasy na Żary. Zielona Góra, tel. 643-16. (01-17607)
- SPRZEDAM dom w Lagowie, nowy, atrakcyjny. Bolesławiec 87 97. (01-14313)

- SPRZEDAM dom z działką sklepem Czerwieńsk, Zielonogorska 36 (01-17094)
- SPRZEDAM działka plus domek nad jeziorem w Boszkowie (leszczyńskie), Leszno tel. 20-54-69. (01-16951)
- ZIEMIE z lokalizacją ze zbiornikami pod CPN - sprzedam Gorzów tel. 325-139. (02-01967)

### 13 PRACA

- ITALIA - praca sezonowa dla kobiet - wyjazd w czerwcu, Kolobrzeg 22231-044-54969
- MURARZ do wybudowania domu "Przebiegły" 130-140 m2 (02-01927)
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "S-S" zatrudnia na budowach w Niemczech pracowników we wszystkich zawodach budowlanych. Pilnie dekarty, pływaki. ZG tel. 59-64. (01-17121)

### 14 TOWARZYSCIE

ELU z Zagania - miłośnicy się spotkają 13.06 na dworcu PKS, ja czekam! Odbierz się: B.O. Zielona Góra. (01-17647)

### 15 USŁUGI

- DEZYNEKSCJA Zielona Góra, tel. 615-42. (01-14853)
- Napięcie lodowce i zamrażarki u klienta. Zielona Góra tel. 612-41. (01-16709)
- NOZE krawiecko okrajki wykonuje na zamówienie Zakład Rzemieśniczy Ośrodek Punktor, Kępczewska 5, 65-630 Gubin. (01-17073)
- PRODUKUCJA znaczki w szerokim asortymencie. Głogów 33-24-87, 33-35-39. (03-02759)

Solidne usługi transportowe - kraj i Europa - do 3.5 tony, do 18 m sześciu. Zielona Góra, tel. 36-92 w. 217 (do 16.00) i 675-55 (po 16.00) (01-16807)

### 16 ZDROWIE

- KOMPUTEROWE badanie wzroku. Gabinet Okulistyczny Zary, ul. Ułanska 3, tel. 3-167. Wzrost 10 laty, Zastosowanie Optycznym Czynnikiem, Ciepły wzrost 11-00. (01-17030)
- MEDIKROL: Prywatna Przychodnia, Szczecińska 5 (od Bolaniczneg) ZG tel. 55-05, na miejscu 15-00-18 00. (01-17600)
- MEDIKROL - zespół lekarzy specjalistów Zielona Góra, Szczecińska 5 (od Bolanicznej) 15.00-18.00, telefonizacja 55-06 do 10.00 (01-10046)
- SOŁCZEWI kontaktowe: Gabinet Okulistyczny, Zary, ul. Ułanska 3, tel. 3-167, wnie 10 gony Zakładzie Optycznym Czynnikiem, Ciepły wzrost 11-00. (01-16230)
- STOMIATOLOGY Anna Olszewska: Bożena Smaga przyjmują codziennie 9.00-20.00 Zielona Góra, Szczecińska 5, tel. 55-05 (Medkrol) (01-17671)

### 18 RÓŻNE

- HURTOWNIA Kasel Magnetofonowych "Mini-Max" ZG Sucharskiego 14, czynna 7.00-00 oraz 11.00-20.00, 7500 szt. (01-17530)
- KARINIKI bielizna, słoty kupię. Tumelkowiec, Dżeznow 38A klubiska. (01-17592)
- MAYERS Lexikon, Biografax Konventionelles Lexikon - luzne tomy kupię Zielona Góra, tel. 299-42. (01-17594)
- OWCZARKI 6-tygodniowe - sprzedam Ziel. Góra, Wyczołkowskiego 34. (01-17670)
- WILKA marmozęty 1/4-1/2, prawowładnie, ze stali niemieckiej - sprzedam. Krosno Odrz. tel. 545. (01-17704)

## GLÓGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA

Głogów, ul. Galileusza 14  
tel. 339-385, fax 345713

W związku z uchwałą nr 6/1/92 Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 24 kwietnia 1992 r. w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego o 30 milionów złotych Zarząd Banku niniejszym informuje Akcjonariuszy o warunkach poboru akcji.

- Dotychczasowym Akcjonariuszom przysługujące prawo pierwszeństwa nabycia akcji imiennych serii A o nominalne 1.000.000,- każda (cena emisyjna 1.000.000,-)
- Nie objęte przez dotychczasowych Akcjonariuszy akcje przeznaczone będą dla osób, z którymi przeprowadzono wstępne negocjacje:
  - a) w zamian za wkłady niepieniężne (aporty) (akcje serii B - cena emisyjna 1.000.000,-)
  - b) w zamian za gotówkę (akcje serii C - cena emisyjna 1.300.000,-)
- Jeśli mimo dwukrotnych ogłoszeń akcje nie zostaną objęte przez dotychczasowych Akcjonariuszy, Zarząd przydzieli akcje wg swego uznania osobom, z którymi przeprowadzono wstępne negocjacje dotyczące nabycia akcji II (drugiej) emisji serii B i serii C.

03-02854

## ALPOSC zatrudni ZBROJARZY

Zielona Góra, ul. Działkowa 19  
01-18008

### Do końca czerwca:

- WINDOWS 3.0 z bezpłatnym UPDATEM do wersji 3.1 po atrakcyjnych cenach.
- Księga Przychodów i Rozchodów.
- Komputery SAMSUNG /TEST ENTER 3-92/.
- NOTEBOOK - COMPAQ, SAMSUNG.

SKLEP KOMPUTEROWY  
tel. 33-26-61 wew. 239  
"AMIGA" IBM  
Głogów, Hotel Kasztelański.  
03-02855

### Komornik Sądu Rejonowego Rewir II

w Zielonej Górze, ul. Westerplatte 11 p. 828  
**zawiadamia**  
że w dniu 29.06.92 r. o godz. 17.00 w lokalu dłużnika:  
**NIETKOWICE 127 A**  
- odbędzie się w trybie art. 867 Kpc  
**I LICYTACJA**  
ruchomości należących do  
Józefa Siąkały takich jak:

- szlifierka 4 UG 218/80	3.780.000,- zł
- frezarka dwuwrzecionowa	56.826.000,- zł
- dłutarcica PP-1985 r.	20.995.000,- zł
- ostrzałka do pł. VDE 530	9.712.000,- zł
- trok "Bydgoszcz" 1990 r.	306.900.000,- zł
- grubościarka 1988 r.	48.922.000,- zł
- frezarka do drewna 1985 r.	51.680.000,- zł
- piarka tarczowa 1984 r.	3.221.000,- zł
- trok pionowy 1975 r.	144.925.000,- zł
- wlepiolpa 1988 r.	169.344.000,- zł

Cena wywoławcza stanowi 75% ceny oszacowania.  
Ruchomości można oglądać w dniu i miejscu wyznaczonym j.w.  
01-18004

## SPRAWDŹ AKUMULATOR PRZED WYJAZDEM NA WZASY

Kup nowy po atrakcyjnej cenie w naszych sklepach w Gorzowie:

- ul. Warszawska 213 (hurt i detal)
- ul. Warszawska 14 (hurt)
- ul. Przemysłowa (Hala targowa-detal)

Zapraszamy 8.00-16.00

CENTRA Przedstawicielstwo

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI AKUMULATORÓW

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne Rok zał.1910  
Matykiewicz Marian ul. Warszawska 213 66-400 Gorzów Wlkp. tel.322-624  
02-01715

## Uzupelnij swój budżet!

- bez ryzyka finansowego
- bez wkładu kapitałowego
- umożliwi to system **NETWORK MARKETING**

Spotkanie informacyjne: KARGOWA, Szkoła Podstawowa nr 1, 27.06.92 (sobota) godz. 14.00.  
01-17727

GAZETA NOWA

CHCESZ BYĆ LEPSZY OD INNYCH? OGŁASZAJ SIĘ U NAS!

Głogów, Gorzów Wlkp., Lubin, Zielona Góra... ul. Świerczewskiego 11, ul. Chrobrego 31, ul. Wyszyńskiego 10, al. Niepodległości 22

Nie zulekaj!

GAZETA NOWA NOWA SZANSA

Tylko u nas! BEZPŁATNE OGŁOSZENIA RAMKOWE

W każdą sobotę losujemy 5 ogólnopólnych ramkowych spośród publikowanych w naszym tygodniku

Wychodzący z dnia otrzymują prawo do bezpłatnego zamieszczenia ogłoszenia... Zyczymy wygranej!

PRZED EMISJĄ

PROGRAM I

"Syn wyspy" - pierwszy odcinek serialu, który spowoduje... Piątek 3 lipca, godz. 23.00

PROGRAM II

"Lowca nagród" (1972 USA). Kinkais - lowca nagród... Piątek 26 czerwca, godz. 21.40

PROGRAM III

"Karawany" amerykańsko-irański film z 1978 roku... Sobota 27 czerwca, godz. 20.20

PROGRAM IV

W Akademii Filmu Polskiego "Ludzie z pociągu" w reżyserii Kazimierza Kutza... Sobota 27 czerwca, godz. 11.10

PROGRAM V

Niedziela 28 czerwca, godz. 20.00 Teatr Telewizji na Świecie i spektakl telewizyjny czechosłowackiej "Nieżyłowy Max"

PROGRAM VI

"Dziwny przypadek końca cywilizacji" (1990 Anglia). Tajemniczy "wróg ludzkości" dokonuje aktów terroru

PROGRAM VII

Poniedziałek 29 czerwca, godz. 20.05 W Kinie Europejskim głośny film Istvana Szabo "Mefisto"

PROGRAM VIII

Sobota 27 czerwca, godz. 22.20 Non Stop Kolor, a w nim dokumentalny film biograficzny BBC

PROGRAM IX

Poniedziałek 29 czerwca, godz. 23.00 "Prawa miłości" (1986 BBC) Wszystkie mamy zakodowane zwyczaje i normy

PROGRAM X

Sobota 27 czerwca, godz. 23.55 Kronika kryminalna "997", a w niej sprawa brutalnego gwałtu

PROGRAM XI

Środa 1 lipca, godz. 17.45 Kroniki amerykańskie - pierwszy odcinek serialu zrealizowanego przez Marka Frosta

PROGRAM XII

Poniedziałek 29 czerwca, godz. 23.00 Cykl "Perły z lamusa", a w nim francuski film z 1951 roku

PROGRAM XIII

Piątek 3 lipca, godz. 22.20 "Mroczny anioł" pierwszy z trzech godzinnych odcinków

PROGRAM XIV

Czwartek 2 lipca, godz. 22.00 "Taxi girl" (1992 Francja) Tytułowa bohaterka filmu - Charlotte

PIĄTEK PIĄTEK

TV1

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn... 19.15 Dobranoc "Psi żywot" 20.10 Studio Sport - Mistrzostwa Europy w piłce nożnej

TV2

7.30 Panorama, 7.40 Rano, 8.10 "Przygody Supermana" - serial prod. USA, 8.35 "Lesna młotnica"

Lubuskie wiadomości: 16.10 Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00 6.00 Radioporanek 9.05 Studio Reklama

SOBOTA SOBOTA

TV1

7.30 Program dnia, 7.35 Wieści - program redakcji różnej, 7.55 Wszystko o dzieci, 8.20 Z Polski, 8.30 Rynek - agr. 9.00

TV2

7.30 Panorama, 7.35 Kaliber '92 - magazyn wojskowy, 8.00 Goście telewizji - Pekin na antenie "Dwójki"

Katowice pod dyktando Wojciecha Michewskiego, solistka: Beatrix Blanco - mezzosopran, Patryk Lahnman - sopran

NIEDZIELA NIEDZIELA NIEDZIELA

TV1

7.55 Program dnia, 8.00 Rolnictwo na świecie, 8.15 Przysłanki codzienności, 8.35 Notowania, 9.00 Biła niedzielnia

TV2

7.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących, 8.00 Film dla niesłyszących "Jerzy Waszyngton" (4) - serial prod. USA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00 Program BBC: 22.00

Super okazja ŚRODA GAZETA NOWA OGŁOSZENIA O PRZETARGACH prawie za darmo - 75% rabatu!

Od lipca Teleexpress nadawany będzie nie o 17.15, ale o 17.00, a codziennie od poniedziałku do niedzieli o 17.20

XERO tronic Kowalczyk ZIELONA GÓRA A. KRZYWON 20 \*SERWIS\* PAPIER \*USŁUGI\* 665-39

SPORTOWA



M. Czyżowicz, D. Goździak, A. Skrzypaszek i J. Suszczyński w ekipie olimpijskiej „Barcelona'92”

Kolejna eliminacja do Pucharu Świata, tym razem w Sankt Petersburgu, zakończyła serię startów polskich pięcioboistów przygotowujących się do Igrzysk XXV Olimpiady w Barcelonie. Po jej zakończeniu zarząd PZPNow. zatwierdził skład ekipy olimpijskiej pentathlonistów, a wczoraj w Drzonkowie trener kadry Zbigniew Pacelt oficjalnie przekazał nazwiska zawodników. Reprezentacyjną czwórkę tworzą: Maciej Czyżowicz, Dariusz Goździak i Arkadiusz Skrzypaszek z zielonogórskiego Lumelu oraz Jacek Suszczyński z Legii Warszawa.

Zawody w Sankt Petersburgu nie miały zbyt silnej obsady. Uczestniczyło 41 zawodników z państw byłego Związku Radzieckiego, Włosi szukający szans startu olimpijskiego dla swojej drużyny, ponadto Francuzi, Finowie, Polacy. Morderczą była trasa crossu, stąd kiepskie wyniki niektórych zawodników, w tym Polaków, choć na ich występie należy patrzeć również w kontekście postawionych przez trenera zadań. Zwycięzył Andriej Smirnow (WNP) — 5.402 pkt. przed Imre Tiedmanem (Estonia) — 5.379 i Aleksandrem Makiejewem (WNP) — 5.376. Miejsca Polaków: 10. J. Suszczyński — 5.295, 14. Goździak — 5.188, 23. Dariusz Mejsner — 5.009, 28. Jarosław Idzi — 4.934. Drużynowo zwyciężyła druga ekipa WNP — 16.002 pkt., a Polacy zajęli 7 miejsce — 15.238.

Rozważając szanse poszczególnych polskich zawodników na miejsca w ekipie olimpijskiej, kilkakrotnie wcześniej pisałem, że najbardziej oczywistym wydaje się być start brązowych, a następnie srebrnych medalistów dwóch ostatnich mistrzostw świata. Czyżowicza, Goździaka i Skrzypaszka. Ten ostatni jest mistrzem świata indywidualnie

wych spisywał się dobrze. Gorzej było w imprezach międzynarodowych. Dotychczas ci zawodnicy w br. wspólnie nie startowali, Puchar Świata w Petersburgu miał zatem rozstrzygnąć który z nich, ewentualnie Jarosław Idzi, poleci do Barcelony. Jarek zdecydowanie zawiódł, Jacek był wyraźnie lepszy od Darka i wszystko jest jasne.

Okres do odjazdu olimpijczycy spędzą w Drzonkowie. Nie będzie już zawodów, a jedynie sprawdziany, jeśli takie zarządzi szkoleniowcy poszczególnych konkurencji. Po dwóch tygodniach intensywnych treningów nastąpi „wyluzowanie”, by zawodnicy odzyskali niezbędną świeżość. Zdaniem trenera Pacelta, optymalny termin odjazdu przypada na 22 lipca. Z PZOI. docierają wieści, że ta data nie wchodzi w rachubę, a proponuje się pięcioboistom 19 lub 24 lipca. No, ale może znajdzie się rozwiązanie. Czy trzyosobowa reprezentacja utworzona z Lumelowy, a Suszczyński będzie rezerwowym, okaże się tuż przed startem. Pięciobój, przy całej swojej złożoności, nie szczędzi niemlęchym niespodzianek (tu odpukując w niemalowane drewno). Zapewne Czyżowicz wyleczy dolegliwości (podczas sobotniego treningu spadł z konia i nieco się poturbował), nie przypłyła mu żadna choroba, ani kontuzja. W Warszawie zawodnicy przymierzają olimpijskie garnitury, załatwiają ostateczną formalności, później niecierpliwie oczekiwać będziemy ich startu. Nikt nie ma patentu na zwycięstwa, medale. Szlachectwo (czytaj: wysoka pozycja polskiego pentathlonu), jednak zobowiązuje. Sąd nadzieje na dobre wieści z olimpijskiej Barcelony.

Roman SIUDA



Wokół Mistrzostw Europy

Kolejni uczestnicy turnieju „EURO-92” otrzymali propozycję gry we włoskich klubach. Szwedzi trener Sampdoria Genua, Sven Goran Eriksson życzy sobie — Duńczyka Henrika Andersena (FC Koeln) i Szweda Klasa Ingessona (KV Mechelen). Natomiast Fiorentina (a także kilka innych klubów) ubiega się o piłkarza Ajaxu Amsterdam, 22-letniego Briana Roia.

Na 80 500 guldów została wyceniona gra piłkarzy holenderskich w ME. Tyle wyrósł premia za awans do półfinału plus pokrycie samolotowych kosztów podróży... zoni i przyjaciół (po 4 tys. guldów na głowę). Gdyby Holendrzy zdobyli tytuł mistrzów Europy — otrzymaliby po 140.500 guldów.

Ślawne stały się już tzw. namioty piwne — tymczasowe „lokale” zaistniałe w parkach, gdzie turystom przybywającym na ME serwowane jest piwo. W praktyce okazało się, że namioty te stały się punktem zbornym chuliganów, którzy po kilku piwach ruszali w miasto... Okazało się jednak również, że właściciele namiotów zrobili interes — w okresie 10 dni sprzedali aż 600 hektolitrow piwa. Pomysł z namiotami podobał się np. tzw. czarnej armii (grupa skupiona wokół klubu AIK Sztokholm, nie stroniąca jednak od awantur). Jej lider, Johan Segui powiedział m.in.: Podobna mi się to — jest tu dobre jedzenie, dobre piwo, dobra muzyka no i Szwedzi dobrze grają w piłkę. A potem jest trochę małych awantur, nie ma się czym przejmować...

Siedmiu angielskich chuliganów stanie przed sądem w Malmö za naruszenie prawa. Zostali oni oskarżeni za zakłócenie porządku, posiadanie narzędzi przemocy i za kradzież. W sumie przed szwedzkimi sądami postawiono 16 angielskich chuliganów i jednego Norwega. Rozprawa czeka również 166 Szwedów, którzy braли udział w poniedziałkowej eskpacach w Sztokholmie.

Holender Marco van Basten znalazł się w zespole gwiazd piłkarskich mistrzostw Europy. Zdecydował o tym nie występ na boiskach Szwecji, lecz doskonała dyspozycja w poprzednich mistrzostwach, które Holandia wygrała. Drużynę all stars sporządzili dziennikarze akredytowani na obecnym mistrzostwach, a pod uwagę brano zawodników, którzy wystąpili w poprzednich, wszystkich turniejach. Z innych uczestników ME '92 do „jednostki wszechczasów ME” wybrano również Niemca Bertl Vogtsa i Francuza Michela Platinię który pełnił funkcje trenerów reprezentacji swych krajów. Oto all stars ME: Lew Jaszin (ZSRR) — Bert Vogts (Niemcy), Franz Beckenbauer (Niemcy), Franco Baresi (Włochy), Giacinto Facchetti (Włochy) — Bobby Charlton (Anglia), Guenther Netzer (Niemcy), Michel Platini (Francja), Lothar Matthaus (Niemcy) — Johan Cruyff (Holandia), Marco van Basten (Holandia).



Daniel Dylus: Trenowaliśmy „jednostki”

Jak już informowaliśmy w większej części czwartkowego nakładu „Gazety Nowej”, piłkarze Miedzi Legnica zdobyli Puchar Polski wygrywając rzutami karnymi z Górnikiem Zabrze 4:3. Po dogrywce był remis 1:1 (1:1, 1:0). Bramki — dla Miedzi: Dariusz Baziuk (82), dla Górnika: Piotr Jegor (9, wolny).

A oto pomocowe opinie:

Trener Jerzy Futowski (Miedz): Po meczu z Szombierkami moi piłkarze byli rozczarowani, że tyle pracy poszło na marne. Porażka wywołała jednak w „chłopkach” sportową złość, a tym zwycięstwem powetowali sobie stratę i ligi. Nie musimy na razie o tym, z kim będziemy grali w Pucharze Zdobywców Pucharów. Każdy przeciwnik będzie dla nas wymagającym rywalem. Faworytem był Górnik, ale zagralismy bez respektu. Nasza drużyna nie przeleżała się wielkiego Górnika i mimo chwilowego załamania utratą bramki — po paru minutach złapała rytm. Rozegralismy naprawdę dobry mecz. Chciałbym powrócić do sprawy awansu do ekstraklasy — myślę, że gdybyśmy wygrali z Szombierkami, nasz awans nie byłby dziełem przypadku, co udowodniliśmy w śródmieściu Warszawy.

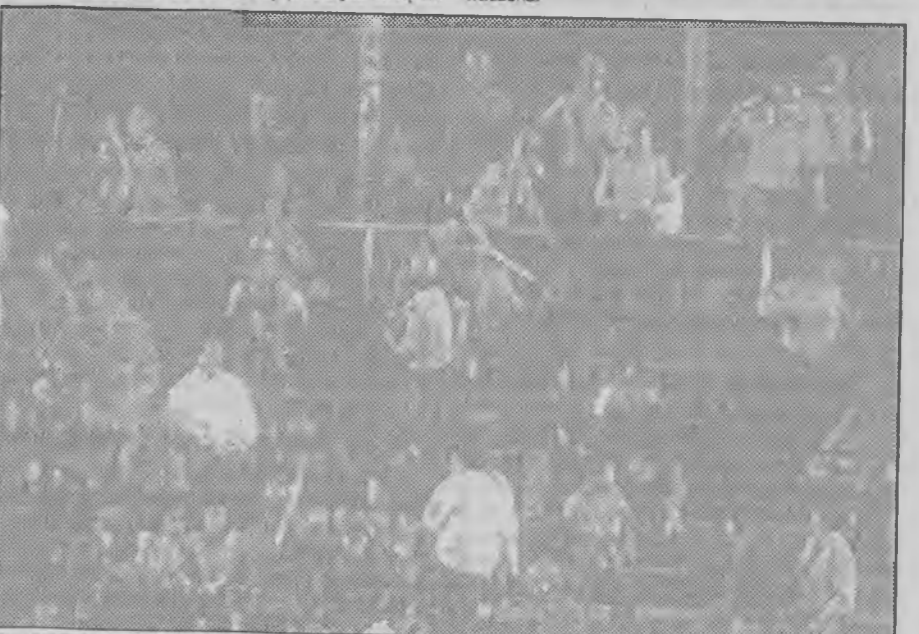
Trener Jan Kowalski (Górnik): Zdawałem sobie sprawę, że Miedz będzie wymagającym rywalem. Nie wiem, co się stało z drużyną, gdy zdobyła bramkę. Musimy to spokojnie przeanalizować. Niestety, nie byliśmy w stanie wygrać.

Daniel Dylus (Miedz): W to, że możemy zdobyć Puchar Polski uwierzyłem dopiero po strzeleniu wyrównującej bramki. W dogrywce próbowaliśmy przechręcić szalę na

naszą stronę, ale dopiero w rzutach karnych udało się nam pokonać Górnika. Nie ukrywam, że zakładałbym taki wariant i przed meczem trenowalismy wykonywanie „jednostek”.

Artur Wójcik (Miedz): Zupełnie nie obawiałem ostatniego strzału (w serii rzutów karnych). Coż — nie miałem nic do stracenia. Na szczęście udało mi się pokonać bramkarza zabrzezan.

Pierwszą połowę meczu była miernym widowiskiem i uwaga widzów była skierowana głównie na trybunę, gdzie działy się sceny dantejskie. Kibice urządzili sobie ogólnopolski zjazd (na trybunach były flagi co najmniej dziesięciu drużyn), nie szczędząc sobie epitetów, w czym wiodli prym „zadymiarze” Legii. Nieliczną widownię stanowili głównie ci, którzy przyjechali pokazać „się” na oczach całej Polski (za pośrednictwem TV?) Do zenujących zaś doszło po przerwie, gdy na boisko wbiegło dwóch pseudokibiców, którzy na murawie rozpoczęli walkę kick-bojerską. Momentalnie zawrócą na trybunach, polscy listwy odnawiane z ławką, a przerwa w meczu trwała z siedem minut. Policjanci przez pewien czas biernie przyglądali się bójce, a ich późniejsza akcja była niezbyt sprawnie przeprowadzona.



To zdjęcie właściwie ilustruje nastroje na trybunach. Najbardziej „aktywni” byli pseudokibice warszawskiej Legii.

Dozamet Nowa Sól — Budowlani Lubsko 2:1 w PP

Na stadionie Piasta w Iłowej Żagańskiej odbył się finałowy mecz Pucharu Polski w okręgu zielonogórskim. Dozamet Nowa Sól pokonał Budowlanych Lubsko 2:1 (1:0). Bramki dla nowosolan zdobyli: Tomasz Kakała (35min.), Adam Urbaniak (78), a dla Budowlanych: Prycz (samobójca). Sędziował arbiter klasy międzynarodowej Sławomir Redziński (OZPN Zielona Góra). Widzów ok. 500.

Trzecioglówny Dozamet kontrolował przebieg gry i domniósł szczególnie w pierwszej połowie, w pojedynku z Budowlanymi, występującymi w klasie okręgowej. Pierwszą bramkę zdobył Tomasz Kakała, wygrywając pojedynek sam na sam z bramkarzem rywala. Wyrównujący gol,

to „zasługa” bramkarza nowosolan Prycza, który wyrzucając piłkę skierował ją do... siatki. Zwycięską bramkę dla Dozametów zdobył Adam Urbaniak, strzelając z 8 metrów. W ambientie grającej jedenastce Budowlanych wyróżnił się stoper Janowski.

A oto skład zwycięskiej ekipy: Prycz — Wawrów, Liszka, Sławiniński, Michalak — Miller, Nerga, Rożyński, Kakała (od 75 min. Kazimierzczak) — Tomczak (od 55 min. Urbaniak), Szafer.

Dozamet był zdecydowanie faworytem i nie zawiódł swych fanów, przynajmniej częściowo rehabilitując się za ostatnie nieudane występy w III lidze.

M.S.

WHO ostrzega: doping rujnuje zdrowie

Prawie 20 procent sportowców krajów zachodnich przyznało się w ankiecie, że zazywały środki dopingujące, by poprawić swoje wyniki — stwierdzają badania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Zazywanie środków dopingujących stało się tak powszechne, że grozi ruiną zdrowia i skróceniem życia wielu sportowców — informuje komunikat prasowy agencji ONZ, opublikowany na miesiąc przed Igrzyskami w Barcelonie. Stosowanie sterydów, kokainy, ludzkiego hormonu wzrostu jest tak wielkim ryzykiem, iż niewielu ludziom starcza wyobraźni na ocenę niebezpieczeństwa. Sterydy, najskrajniej zabronione w sporcie substancje, są używane dla



PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich na dzień 20-21.06.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono: Kwota na wygrane — 824.898.900 zł 182 roz. z 13 traf. — wygr. po ok. 1.100.000 zł, 3.249 roz. z 12 traf. — wygr. po ok. 63.000 zł, 24.614 roz. z 11 traf. — wygr. po ok. 8.000 zł, 119.257 roz. z 10 traf. — wygr. po ok. 1.700 zł.

Z HISTORII IGRZYSK

Ten uparty Pierre de Coubertin

Za miesiąc w Barcelonie rozpoczyna się Igrzyska XXV Olimpiady. Stolicą kraju Basków zawiadają tysiące sportowców z całego świata. Najlepsi zapiszą kolejne karty bogatej historii nowożytnych igrzysk. W kolejnych odcinkach przypomnimy dokonania osób dotychczasowych zmagających się poświęcając także sporo uwagi polskim olimpijczykom. Za cztery lata współczesny olimpijczyk będzie obchodził 100-lecie igrzysk, wszak w 1896 roku w Atenach król Grecji, Jerzy dokonał uroczystego otwarcia Igrzysk I Olimpiady. Zanim zabrzmią armatnie salwy, w niebo uleciały gołębie, przez wiele lat o ich wskrzeszenie na wzór starogreckich igrzysk sportowych zabiegał francuski działacz oświatowy i sportowy, baron Pierre de Coubertin.

Wielowiekową ciszę wokół starożytnych igrzysk w Olimpi przerwano dopiero prace niemieckiej ekspedycji archeologicznej Ernsta Curtisa w latach 1875 — 1881. Wprawdzie już wcześniej rodak Curtisa, twórca ruchu gimnastycznego w Niemczech, Johann Guts-Muths zapropnował wskrzeszenie igrzysk, jednak nie ulega wątpliwości, iż właśnie do Coubertin okazał się człowiekiem w działaniu szczególnie konsekwentnym i dopiętym.

Atenskie igrzyska rozgrywane od 5 do 14 kwietnia 1896 roku (uroczystości zakończenia odbyły się dzień później), a że w Grecji obowiązywał wówczas kalendarz gregoriański, nieznaną nam tego faktu mogła drogo kosztować ekipę USA, która na miejsce dolarów w ostatniej chwili. Zwycięzców igrzysk dekorowano gałkami oliwnymi, srebrnymi medalami oraz wręczano im dyplomy, natomiast wicemistrzów olimpijskich — brązowymi medalami i gałkami lauroowymi. Rywalizowało ponad 300 sportowców, w zdecydowanej większości studentów, z trzynastu państw: Anglii, Australii, Austrii, Belgii, Chile, Danii, Francji, Grecji, Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, USA i Węgier. Nie dotarli zawodnicy rosyjscy, którzy z braku środków, utknęli gdzieś w drodze do stolicy Grecji. Oczywiście, najliczniejszą była ekipa gospodarzy (230 osób). Medale rozdzielono w dzie-

więciu dyscyplinach: gimnastyce, kolarstwie, lekkiej atletyce, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, strzelaniu, szermierce, tenisie i zapasach.

Szanując chronologię wypadów przypomnijmy, że pierwszą konkurencją inauguracyjnych igrzysk ery nowożytnej był trojskok, a zwyciężył amerykański student Uniwersytetu Harvard, James Conolly. Sukces olimpijski ostatecznie mu później relegowanie z uczelni, gdyż do Aten wybrał się nie uzyskawszy zgody rektora. Wiele lat później, w 1949 roku, będąc autorem popularnych książek o tematyce marynistycznej, otrzymał na harwardzkiej uczelni tytuł doktora honoris causa.

Najgłośniej było jednak o greckim maratończyku Spiridonie Louisie. Wiejski listonosz, pastusz lub wozowódca (źródła nie są tu zgodne) był jedynym z 21 greckich biegaczy, wśród 25 zawodników startujących na historycznej trasie z Maratonu do Aten. Sukces zapewnił sobie dopiero na ostatnich kilometrach, ugasiwszy pragnienie w przyrodnej obczyźnie dużym kubkiem wina. Później zaczęło się szalenie: żałośni rodacy obysypali go cennymi upominkami, których wartość procentowała dobitnie życie tego narodowego bohatera Grecji.

Zrozumiałe, że strona organizacyjna igrzysk pozostawiała jeszcze wiele do zyczenia, a niektóre konkurencje dziś można traktować z niedowierzaniem, bądź przynurzeniem oka. Np. pływacy rywalizowali w Zatoce Pireuskiej, zmagając się z ogromnymi falami i przeniikliwym zimnem. Niekwestionowanym bohaterem w tej dyscyplinie był Węgiel Alfred Hajos (wygrał wyścigi na 100 i 1200 m). Późniejszy zwycięzca olimpijskiego konkursu sztuki (w dziedzinie architektury, w paryskich igrzyskach 1924r.), podczas przyjęcia wydanego w Atenach król Jerzy zapytał Węgra, gdzie tak świetnie nauczył się pływać, a ten odpowiedział: „W wodzie, Wasza Wysokość”. To zdanie przeszło do historii anegdot olimpijskich.

Warto także wspomnieć o nieoczekiwanym triumfie amerykańskiego dyskobolona, Roberta Gerretta. W tej „greckiej” konkurencji gospodarze bardzo liczyli na sukces. Tymczasem Amerykanin nieświadomy wagi dysku jakim będzie rzucił w konkursie olimpijskim, do startu przygotował się korzystając ze sprzętu własnoręcznie wykonanego, ponad dwukrotnie cięższego. W Atenach zwyciężył z dziecięcą łatwością. Pora wrzeszcz wspomnieć o niskim startcie w biegu na 100 m Amerykanina Thomasa Burke. Wbraw dotychczasowym sposobom startu Burke przyklepnął na jedno kolano co widownie skwitowali huraganowym śmiechem. Na mecie Amerykanin był zdecydowanie najlepszy.

Rząd grecki, zachęcony popularnością imprezy, rozpoczął starania o przyznanie temu krajowi statusu stałego organizatora igrzysk. Na zwołanym rok później w Paryżu międzynarodowym kongresie podsumowującym sytuację w ruchu olimpijskim jednak postanowiono, że kolejne igrzyska organizowane będą przez miasta (a nie przez państwa), na wszystkich kontynentach. W 1890 roku gospodarzem Igrzysk II Olimpiady był Paryż.

RS

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

Turniej finałowy piłkarskich mistrzostw świata w 1994r. odbędzie się na 9 stadionach — poinformował prezydent komitetu organizacyjnego „World Cup USA” — Alan I. Rothenberg. 52 mecze turnieju zostaną rozegrane na stadionach Bostonu, Chicago, Dallas, Detroit, Los Angeles, Nowego Jorku (New Jersey), Orlando, San Francisco i Waszyngtonu. Każdy z tych obiektów może pomieścić co najmniej 55 tys. widzów.

prowadzonym przez polskiego szkoleniowca Jerzego Engela — Salamin Lamaca. Zgodę klubu na transfer zagraniczny mają także bramkarz Janusz Jojko, reprezentacyjnym stoper Roman Szewczyk oraz napastnik Gruzin Gija Guruli.

Australijczyk, 20-letni Ned Zelic grał będzie w niemieckiej drużynie pierwszoligowej Borussia Dortmund. Zelic — doskonale zaprezentował się podczas barażowego meczu z Holendrami o awans do turnieju olimpijskiego. Strzelił wówczas dwie bramki, dzięki czemu do Barcelony pojedą piłkarze Australii. O Zelicu starano się kilka klubów, m.in. mistrz Anglii Leeds United. On wybrał Borussia — dzięki czemu 450 tys. dolarów otrzyma jego dotychczasowy klub — Sydney Olympic.

SERWIS W PIGULCE

Międzynarodowa Federacja Szachowa opublikowała swiatowy ranking szachistów i szachistek. Wśród kobiet prowadzi Judit Polgar (Węgry), a liderem wśród mężczyzn jest Garri Kasparow (Rosja).

W przedolimpijskim turnieju koszykarki Polacy przegrali w Grandnie z drużyną Włoch 74:106 (39:51).

W Manili zakończyła się 30 szachowa olimpiada. W gronie meksykańskich zespołów złoty medal zdobyła Rosja, srebrny Uzbekistan, a brązowy Armenia. Wśród kobiet wygrała Gruzja przed Ukrainą i CHRL. Polki zajęły trzynaste miejsce.

Jan Zeleny wygrał konkurs rzutu oszczepem podczas mityngu lekkoatletycznego w Ostrawie uzyskując wynik 90,02 m. Rezultat jest rekordem CSRF oraz drugim tegorocznym wynikiem na świecie.

SPORTOWY WEEKEND

Kolarstwo

W Strzelcach Krajejskich odbędzie się czteropięciotygodniowy występ juniorów młodszych zaliczany do challenge'u PZKO. Pierwszy etap — wyścig ze startu wspólnego (88 km) — rozpocznie się w piątek o godz. 16.00. Start i meta przy ul. Sportowej. Kolarze pojedą 10 okrążeń trasą: Strzelce — Bronowice — Wielistawice — Strzelce.

Niedziela o godz. 10.00 kryterium (35 km), które zostanie rozegrane w Strzelcach Kraj. na ulicach: Poludniowej, Saperów, Zachodniej i Północnej. Także w niedzielę rozegrane zostanie kryteria uliczne dla młodzików (godz. 9.30), juniorów (godz. 11.00) i seniorów (godz. 12.00).

Piłka nożna

W niedzielę o godz. 17.00 w Zarach odbędzie się mecz obojów Promienia i Stilonu Gorzów.

Motocross

W sobotę o godz. 14.00 na torze w Głogowie-Górzkowie odbędzie się IV eliminacja mistrzostw Polski.

Żużel

W Zielonej Górze w sobotę o godz. 11.00 (czwórmecz) i 16.00 (turniej indywidualny) odbędzie się impreza szkoleniowa z udziałem zawodników. Stali Gorzów, Sparty-Aspro Wrocław, Unii Leszno i KS Morawski Zielona Góra.

Lekka atletyka

W sobotę o godz. 15.30 (a nie jak planowano o godz. 12.00) w niedzielę o godz. 12.00 w Zielonej Górze (stadion przy ul. Sułchowskiej) odbędzie się mistrzostwa regionu dolnośląskiego juniorów i młodszych juniorów.

Tenis

Szkolny Klub Tenisowy SP-19 w Zielonej Górze organizuje od piątku do niedzieli turniej dla amatorów. Losowanie gier odbędzie się w piątek o godz. 16.45 w sali gimnastycznej obok kortów. Początek spotkań w piątek o godz. 17.00.